

POLICJA

WYDANIE SPECJALNE nr 6

sierpień 2016 r.

ISSN 2391-4335

www.gazeta.policja.pl

997



Operacja „Przymierze”





Szanowni Państwo,

Koleżanki i Koledzy,
Funkcjonariusze i Pracownicy
wszystkich służb
uczestniczących
w operacji „Przymierze”

Za nami wiele miesięcy wytężonej pracy. Od przygotowania planów poszczególnych podoperacji, w których staraliśmy się uwzględnić wszystkie możliwe zagrożenia i znaleźć najsłabsze punkty, przez zakupy niezbędnego sprzętu i zabezpieczenie logistyczne przesunięć pododdziałów po terenie całego kraju oraz ich zakwaterowanie, wypracowanie jak najlepszej współpracy między służbami biorącymi udział w operacji i zapewnienie łączności między nimi, aż po końcową realizację i podsumowanie działań. Ostatni miesiąc był zdecydowanie najcięższy, nasza wcześniejsza praca podlegała bowiem surowej weryfikacji życia. Każdego dnia ramię w ramię stawaliśmy do służby, by sprostać ciężkiej na nas odpowiedzialności za bezpieczeństwo, życie i zdrowie setek tysięcy gości podczas wydarzeń, które przeszły już do historii naszego kraju.

Stara maksyma mówi, że szef jest mądry mądrością swoich ludzi. Przebieg lipcowej operacji jedynie potwierdził jej słuszność. Zaczynając od szczytu NATO, przez Przystanek Wodostock, zabezpieczenie Tour de Pologne i wreszcie Światowe Dni Młodzieży – wszędzie tam widać było Wasz profesjonalizm i oddanie służbie. Dzięki Wam nie doszło do żadnych poważnych incydentów, związanych nie tylko z wysokim zagrożeniem terrorystycznym, ale także z przemieszczaniem się po naszym kraju setek tysięcy osób z całego świata. Zauważyły to media, zauważyli też policyjni specjaliści z wielu państw. Wspólnie zbudowaliśmy kapitał zaufania, ukazując światu nasz kraj z jak najlepszej strony – jako gościnni, przyjazni i przede wszystkim bezpieczni. To ogromny



sukces, za który jestem Wam szczególnie wdzięczny.

Rola szefa formacji nie sprowadza się dzisiaj do siedzenia w sztabie, dlatego byłem z Wami wszędzie tam, gdzie działo się coś ważnego. Pogoda – szczególnie podczas Świątowych Dni Młodzieży – nie ułatwiała zadania. Wysokie temperatury i gwałtowne burze wystawiały na próbę wytrzymałość wszystkich pełniących wtedy służbę, a było nas naprawdę wielu – podczas zabezpieczeń w garnizonach małopolskim i śląskim wzięło udział prawie 18 tysięcy policjantów, w tym 600 antyterrorystów. Obserwowałem wówczas pracę zarówno funkcjonariuszy prewencji, ruchu drogowego, operacyjnych czy minerów pirotechników i jestem pod ogromnym wrażeniem Waszego oddania i profesjonalizmu. To wielki zaszczyt stać na czele tak doskonale działającej formacji.

Chciałbym również podkreślić, że słowa uznania w równym stopniu należą się przedstawicielom współdziałających z nami służb, jak chociażby Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Straży Granicznej czy Żandarmerii Wojskowej. Współpraca była doskonała zarówno w terenie, jak i w pracy szta-

bowej, w zintegrowanych centrach dowodzenia w poszczególnych miastach oraz w Policyjnym Centrum Dowodzenia. Dzięki operacji „Przymierze” zebraliśmy kapitał bezcennych doświadczeń, które z pewnością zaprocentują w przyszłości.

Reakcje uczestników lipcowych wydarzeń i medialne komentarze pokazały też, że ukazwane w sondażach zaufanie społeczne do Policji nie jest jedynie pustą liczbą. Szczególnie wyraźnie widać było, że zaczyna procentować przyjęta przez nas polityka działania związana z położeniem największego nacisku na pomocowy charakter służby. Wszyscy pokazaliście, że jako formacja jesteśmy blisko ludzi, dla których zakładamy nasze mundury. Zarówno w Brzegach, w Krakowie, w Częstochowie, jak i w Katowicach – wszędzie widziałem Waszą ogromną chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Odbierałem później setki podziękowań i wyrazów uznania, które są powodem do dumy dla każdego dowódcy. I za to również dziękuję Wam, głównym autorom tego sukcesu.

Jestem spokojny o to, że nie spoczniemy na laurach i wypracowany kapitał zaufania nie zostanie rozmięziony na drobne. Temu też służyć będą nasze dalsze działania związane ze

zmianą funkcji dzielnicowych i odciążeniem ich od nie swoich zadań na rzecz lepszego kontaktu ze społeczeństwem oraz wdrażanie i rozwój interaktywnej mapy zagrożeń bezpieczeństwa, na której mieszkańcy mogą wskazywać nam obszary i miejsca, które w ich opinii są w jakikolwiek sposób zagrożone, byśmy jeszcze skuteczniej mogli zapewniać im spokój i bezpieczeństwo.

Jeszcze raz gratuluję wszystkim, którzy wzięli udział w przygotowaniu i realizacji operacji „Przymierze” – nie tylko funkcjonariuszom, lecz również pracownikom Policji, bez których nie mielibyśmy szans na sukces. Tak ogromna operacja wymagała doskonałego zabezpieczenia logistycznego, bez którego Wasi koledzy w mundurach nie byłiby w stanie realizować swoich zadań. To, że wszystko działało jak należy, jest głównie Waszą zasługą.

Słowa podziękowania należą się także rodzinom funkcjonariuszy i pracowników, za ich wyrozumiałość, cierpliwość i udzielane nam wsparcie. Dziękuję również emerytom i rencistom policyjnym, którzy czynnie włączyli się w przygotowania i są jednymi ze współtwórców tak wysokiego poziomu zawodowego całej formacji.

Szanowni Państwo,
wydanie specjalne miesięcznika „Policja 997”, które trzymacie w rękach, jest również ukłonem w Waszą stronę od całego kierownictwa Policji. Zawiera bowiem kulisy, relacje i podsumowania z prowadzonych działań, które dziś są już historią. Na kolejnych stronach moi najbliżsi współpracownicy szczegółowo relacjonują zakres i przebieg całej operacji pod kryptonimem „Przymierze”, choć oczywiście nie sposób pokazać pracy każdego z tysięcy zaangażowanych w tę operację. Liczę jednak na to, że wydanie to trafi do rąk wielu czytelników, którzy nie znali dotychczas stopnia Waszego zaangażowania i pozwoli im choć częściowo zrozumieć ogrom i złożoność przeprowadzonych działań. Zapraszam do lektury.

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

nadinsp. dr Jarosław SZYMCZYK



Pałac Arcybiskupów Krakowskich. Spotkanie papieża Franciszka z ministrem SWiA i szefami podległych mu służb



Nadinsp. dr Jarosław Szymczyk uważa, że dziś rola szefa formacji polega na tym, by być tam, gdzie dzieje się coś ważnego

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

s. 2 nadinsp. dr Jarosław Szymczyk

PODZIĘKOWANIA

s. 5 Prezydent RP Andrzej Duda

s. 6 Minister SWiA Mariusz Błaszczak

s. 7 Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński

s. 8 Krajowy duszpasterz Policji, biskup polowy WP Józef Guzek

OPERACJA „PRZYMIERZE”

s. 10 PCD – Polak mądry przed szkodą

Podoperacje

s. 11 „Rozpoznanie” – Wiedzieliśmy o wszystkim

s. 12 „Analiza” – Weryfikacja informacji

s. 13 „Kontra” – Nowe rozwiązania

s. 14 „Zaplecze” – Zabezpieczenie logistyczne

s. 16 „Szczyt” – Twierdza Warszawa; Rok ciężkiej pracy

s. 20 „Woodstock” – W Kostrzynie nad Odrą

s. 21 „Dni w diecezjach” – Młodzi w diecezjach; Na Muchowcu

s. 24 „Katowice” – Zdaliśmy egzamin

s. 26 „Katowice” i „Rubin” – Razem dla bezpieczeństwa

s. 29 „Rubin” – To nasz wspólny sukces

s. 32 „Terror” – Skuteczni, choć niewidoczni

s. 33 „Media” – Zarządzanie informacją

Śłużby Policji

s. 35 Lotnictwo Policji – Powietrzne patrole

s. 36 Współpraca międzynarodowa – Koordynacja i wsparcie; Wspólne służby

s. 51 MAH – Reprezentacja i ochrona

Współpraca z

s. 38 BOR – Zawsze w pełnej gotowości; W trosce o VIP-ów

s. 40 PSP – Staraliśmy się przewidzieć wszystko: Strażacy na ŚDM

s. 42 SG – Nie tylko na granicy

s. 44 ŻW – Jestem dumny ze swoich żołnierzy

s. 46 Komitetem ŚDM Kraków 2016 – Trzy lata przygotowań

Podsumowanie

s. 47 Dowódca operacji – Przymierze dla bezpieczeństwa

zdjęcia: I i IV okładka Sławomir Katarzyński (1), Andrzej Mitura (2), Paweł Ostaszewski (3), PSP (1), PCD (1)

POLICJA

Wydanie specjalne nr 6

997**Adres redakcji:**02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl**Łączność z czytelnikami:**gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)**Sekretariat:** Paulina Iwaniecgazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26, 22 60-115-01, 22 60-115-69)**Redaktor naczelna:** mł. insp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)**Zastępca redaktor naczelnej:** Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)**Sekretarz redakcji:**Agata Guzek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl**Zespół redakcyjny:**Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,
Sławomir Katarzyński, Anna Krawczyńska, Klaudiusz
Kryczka, Paweł Ostaszewski, Jerzy Paciorkowski,
Elżbieta Sitek, Honorata Szandecka, Aleksandra Wicik
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)**Reklama:** Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)
krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl**Dział foto:** Andrzej Mituraandrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)**Studio graficzne:** Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)**Korekta:** Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)**Kolportaż:** Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)**Druk i oprawa:** ArtDruk. Nakład: 2500 egz.**Numer zamknięto:** 26.08.2016 r.**Rada Naukowa Czasopism Policyjnych**Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,
komendant główny Policji
Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Śtawnicka
Prof. zw. dr hab. Bogustaw Śliwerski
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –
członek honorowy rady

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 4 sierpnia 2016 roku

Pan
Nadinspektor Jarosław Szymczyk
Komendant Główny Policji

Szanowny Panie Komendancie!

Składam na ręce Pana Komendanta serdeczne gratulacje oraz podziękowania wszystkim funkcjonariuszom Policji, których doświadczenie, zaangażowanie i umiejętności przyczyniły się do wielkiego sukcesu, jakim był udany przebieg Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wyjątkowa atmosfera tego wydarzenia była również Państwa zasługą.

Cieszę się, że tę fachowość polskich służb dostrzegł i docenił sam Papież Franciszek, a także przybyli z całego świata młodzi oraz dziennikarze. Sam również mogę to potwierdzić. Wykonali Państwo wspaniałą pracę. Wspólnie podołali Państwo wyzwaniu organizacyjnemu o skali, z jaką jeszcze nigdy nie mieliśmy do czynienia w wolnej Polsce – i to w sposób w pełni profesjonalny, okazując uczestnikom Światowych Dni Młodzieży prawdziwą pomoc, życzliwość i otwartość.

To również dzięki Policji umocnił się w świecie obraz Rzeczypospolitej jako państwa gościnnego, bezpiecznego, sprawnego i nowoczesnego. Gorąco za to dziękuję – w imieniu własnym oraz wszystkich Polaków. Jesteśmy z Państwa bardzo dumni.

Życzę Panu Komendantowi oraz Pana podwładnym, aby znakomite oceny, jakie zasłużenie zbierała w tych dniach Policja, były dla Państwa źródłem satysfakcji i inspiracji. Jestem pewien, że cenne doświadczenia uzyskane podczas Światowych Dni Młodzieży będą owocować w Państwa codziennej, niezmiernie ważnej i odpowiedzialnej pracy.

Raz jeszcze serdecznie gratuluję i gorąco wszystkich Państwa pozdrawiam!

Z wyrazami szacunku i szacunku



Szanowni Państwo

Warszawa, 22 sierpnia 2016 r.



zdj. Piotr Maciejczak

Za nami Światowe Dni Młodzieży – największe wyzwanie organizacyjne ostatnich lat. Cała Polska i świat liczyli na Wasz profesjonalizm. Dziś z pełną satysfakcją przyznaję, że spełniliście te oczekiwania. Potwierdziliście, że polska Policja zawsze gotowa jest stanąć na wysokości zadania, by zagwarantować bezpieczeństwo.

Jako Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji jestem z Was dumny i serdecznie dziękuję za Waszą pełną poświęcenia służbę podczas tego historycznego wydarzenia. Pragnę przekazać Wam również słowa wdzięczności od Ojca Świętego. Papież Franciszek prosił mnie, abym podziękował Wam za trud, który włożyliście w to, aby każdy uczestnik Światowych Dni Młodzieży mógł się czuć bezpiecznie.

Niezaprzeczalnie Wasza służba stała się promocją naszej Ojczyzny. Dzięki Wam w świat poszedł jasny komunikat – nasz kraj jest bezpieczny i gościnny, a służby działają profesjonalnie i panują nad sytuacją. Dzięki Wam dziś możemy świętować sukcesy zabezpieczenia wielkich wydarzeń w Polsce – wcześniejszego szczytu NATO, a teraz Światowych Dni Młodzieży. Choć kulminacja wydarzeń skoncentrowana była w lipcu, nie da się ukryć, że sukces Polski zawdzięczamy wielomiesięcznym, żmudnym przygotowaniom wypełnionym licznymi ćwiczeniami, szkoleniami, odprawami i planowaniem. Raz jeszcze dziękuję za Wasz profesjonalizm, a także za dobrą współpracę z poszczególnymi służbami.

Wyrazy podziękowania należą się każdemu z Was z osobna. Wasza służba to często wyczerpujące i niedostrzegane działania. Tym bardziej zależy mi, żeby jak najwięcej osób miało świadomość Waszego wysiłku, który włożyliście w to, aby uczestnicy Światowych Dni Młodzieży mogli się czuć bezpiecznie. Dziękuję funkcjonariuszom, którzy pełnili służbę w terenie często przez długie godziny i w trudnych warunkach atmosferycznych. Dziękuję wszystkim patrolom, które pomagały zagranicznym pielgrzymom w dotarciu do celu, udzielając im potrzebnych wskazówek w języku angielskim. Dziękuję dowódcom, którzy brali na swoje barki ciężar odpowiedzialności. Szczególne słowa podziękowania kieruję do policjantów, którzy wielokrotnie byli wzywani do omdleń i zasłabnięć. Ratowaliście zdrowie i życie pielgrzymom.

Nie bez powodu cieszy się wyjątkowo wysokim zaufaniem społecznym – po raz kolejny zaprocentowały Wasza fachowość, umiejętności i doświadczenie. To była dobrze wykonana praca. Powiem więcej, praca wykonana perfekcyjnie. Wasza wzorowa służba zapisała się na kartach historii Polski, a słowa uznania i pochwały dotyczące profesjonalnego działania Policji podczas ŚDM wciąż jeszcze docierają do MSWiA od samych pielgrzymów zarówno z Polski, jak i z zagranicy. To świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu służb do wykonywania swoich zadań. Polacy są z Was dumni.

Jestem przekonany, że doświadczenie, które zdobyliście w te dni, przyniesie wymierne korzyści, a pozytywne oceny płynące z wielu stron staną się dla Was źródłem satysfakcji i inspiracji. Wierzę, że podczas następnych wydarzeń, które odbędą się w Polsce, będziemy jeszcze bardziej spokojni o nasze bezpieczeństwo. Życzę Państwu dalszych sukcesów i spokojnej służby.

z uwagami Mariusza

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mariusz Błaszczak
Mariusz Błaszczak

Zapewniliśmy najwyższe standardy bezpieczeństwa

Rozmowa

z sekretarzem stanu w MSWiA Jarosławem Zielińskim, nadzorującym przygotowania służb do operacji „Przymierze”

SŁUŻBY SPISAŁY SIĘ NA MEDAL

Panie Ministrze, operacja „Przymierze” trwała nieco ponad miesiąc, ale przygotowania do niej zaczęły się ponad rok temu. Co w tamtym okresie stanowiło największe wyzwanie?

– Z chwilą przejęcia odpowiedzialności za państwo musieliśmy natychmiast podjąć intensywne prace związane z organizacją i bezpieczeństwem szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. Było mało czasu, a w gruncie rzeczy nasi poprzednicy nic w tej sprawie nie zrobili. Bezpieczeństwo uczestników tych wielkich wydarzeń, które miały się odbyć w lipcu, było dla kierownictwa MSWiA i rządu premier Beaty Szydło absolutnym priorytetem. Wyzwanie było tym większe, że świat wokół nas stawał się coraz mniej bezpieczny. Myślę tu przede wszystkim o zamachach terrorystycznych w Europie, nawet blisko naszych granic. Nie ułatwiała nam też sprawy polityczna opozycja, która straszyla uczestników Światowych Dni Młodzieży, a nawet formułowała postulat, by je odwołać. Zapewnialiśmy konsekwentnie, że nasze służby zagwarantują wszystkim bezpieczeństwo. I tak było – milionowe rzesze pielgrzymów mogły w spokoju skupić się na przeżyciach religijnych i rozważaniu nauki papieża.

Szczególnym wyzwaniem było właściwe przygotowanie i skoordynowanie działań wszystkich służb podległych MSWiA. To było zadanie niezwykle złożone i skompli-



kowane ze względu na skalę przedsięwzięcia. Pracowaliśmy nad tym w Zespole do spraw koordynacji działań służb podległych lub nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych w związku z przygotowaniem Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz wizyty Jego Świątobliwości papieża Franciszka i wsparciem organizacji Światowych Dni Młodzieży w Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 roku, którym kierowałem. W jego skład wchodziła reprezentacja Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu oraz komórek organizacyjnych MSWiA. Zostały szczegółowo zaplanowane wszystkie operacje i podoperacje, powołano i zorganizowano ich sztaby i zostali wyznaczeni ich dowódcy. Wszystkie zadania zostały dobrze zrealizowane. Zapewniliśmy najwyższe standardy bezpieczeństwa. Było to możliwe dzięki profesjonalizmowi i zaangażowaniu komendantów i wszystkich funkcjonariuszy. Satysfakcję sprawiała mi praca z tak dobrą, odpowiednio dobraną drużyną. Warto dodać, że choć w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży było zaangażowanych wiele instytucji państwowych, kościelnych i samorządowych, to główny ciężar odpowiedzialności spoczywał na MSWiA i służbach nam podległych. W fazie realizacji zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży dowódcy operacji „Przymierze” oraz podoperacji „Rubin” i „Katowice” wraz ze swoimi sztabami kierowali całością wszyst-

kich działań, również tych, które wykonywali przedstawiciele innych, także cywilnych, instytucji. Zgodnie z dyspozycją premier Beaty Szydło, wydaną na wniosek MSWiA, wszystko zostało w sposób hierarchiczny podporządkowane dowódcom tych operacji, którymi byli wskazani oficerowie Policji. Uczestnicy Światowych Dni Młodzieży spontanicznie dziękowali policjantom i funkcjonariuszom innych służb za to, że zapewnili im bezpieczeństwo.

Szczyt NATO i ŚDM to były – z punktu widzenia operacji policyjnej – dwie imprezy o bardzo różnym charakterze. Na jakich zagrożeniach w jednym i w drugim przypadku skupiały się poszczególne służby?

– W obu przypadkach służby MSWiA ściśle współpracowały z wojskiem i Żandarmerią Wojskową. Współdziałanie funkcjonariuszy MSWiA i żołnierzy MON było wzorcowe. Szczyt NATO odbywał się w Warszawie i skupił dużą liczbę wysokich przedstawicieli wielu państw. Światowe Dni Młodzieży odbywały się w Krakowie, Częstochowie, w podkrakowskich Brzegach, ale i we wszystkich polskich diecezjach. Kontekstem towarzyszącym obu wydarzeniom była możliwość wystąpienia zagrożeń terrorystycznych. Dobrze, że udało się nam w krótkim czasie uchwalić tzw. ustawę antyterrorystyczną. Rozwiązania w niej zawarte pomogły nam w zabezpieczeniu szczytu NATO i ŚDM. Przypominam, że podczas szczytu NATO wprowadzony został profilaktycznie na terenie m.st. Warszawy pierwszy stopień zagrożenia terrorystycznego ALFA, a na kulminacyjny okres Światowych Dni Młodzieży rozszerzyliśmy go na cały kraj oraz dodatkowo wprowadziliśmy drugi stopień zagrożenia w cyberprzestrzeni BRAVO. Dzięki zapisom tej ustawy podjęta została decyzja o wydaleniu z Polski w trybie natychmiastowym podejrzanego o terroryzm cudzoziemca zatrzymanego 31 lipca. Drugi taki przypadek miał miejsce już po Światowych Dniach Młodzieży. Znaczna część uwagi naszych służb skupiona była na rozpoznawaniu i zapobieganiu zagrożeniom terrorystycznym. Warto pamiętać, że do tego celu została zaplanowana specjalna podoperacja pod kryptonimem „Kontra”.

► Podczas Świątowych Dni Młodzieży w gotowości pozostawały również wydzielone pododdziały żołnierzy i wojskowa jednostka specjalna GROM.

Innym zagrożeniem była niestabilna sytuacja za naszą wschodnią granicą, która mogła oddziaływać bezpośrednio lub po-

– Chcę wyraźnie i jednoznacznie podkreślić, że wszystkie służby dzięki tysiącom ciężko pracujących funkcjonariuszy spisały się na medal. (...) Jestem bardzo zadowolony ze sposobu i wyników zaplanowanych i przeprowadzonych operacji – stwierdził wiceminister Jarosław Zieliński.

średnio na bezpieczeństwo lipcowych spotkań w Polsce. Trzeba było też liczyć się z możliwością wzrostu przestępczości w polskiej. I tu warto zauważyć coś wyjątkowo interesującego. Otóż przestępczość podczas Świątowych Dni Młodzieży nie wzrosła, a nawet wyraźnie spadła, szczególnie w miejscach największych skupisk pielgrzymów, czyli w Małopolsce. Przypomnę też, że od 4 lipca do 2 sierpnia przywróciłyśmy tymczasową kontrolę graniczną osób przekraczających polską granicę państwową, a także zawiesiliśmy mały ruch graniczny z Ukrainą i Rosją.

Główne zagrożenia były w zasadzie tożsame dla wszystkich służb, natomiast każda z nich skupiała się na realizacji swoich ustawowych obowiązków: Biuro Ochrony Rządu zajmowało się bezpieczeństwem VIP-ów, Straż Graniczna kontrolą osób na granicach i lotniskach, Państwowa Straż Pożarna bezpieczeństwem pożarowym wszystkich miejsc i obiektów, a Policja zabezpieczeniem przejazdów, bezpieczeństwem uczestników uroczystości religijnych, przeciwdziałaniem zjawiskom kryminalnym oraz koordynacją wszystkich działań. Choć każda ze służb odpowiadała za swój „odcinek”, to dla każdej z nich wspólnym mianownikiem i głównym celem było zapobieżenie wszystkim potencjalnym zagrożeniom i zapewnienie pełnego bezpieczeństwa uczestnikom zarówno szczytu NATO, jak i Świątowych Dni Młodzieży. Jeśli pokusić się o porównanie, to podczas szczytu NATO najtrudniejsze zadania miało Biuro Ochrony Rządu, a podczas Świątowych Dni Młodzieży Policja.

Jak ocenia Pan działania poszczególnych służb? Czy jest Pan zadowolony z wyników przeprowadzonej operacji?

– Chcę wyraźnie i jednoznacznie podkreślić, że wszystkie służby dzięki tysiącom ciężko pracujących funkcjonariuszy spisały się na medal i dzięki nim wszelkie zagrożenia mogły pozostać jedynie w dokumentacji jako teoretyczne. Jestem bardzo zadowolony ze sposobu i wyników zaplanowanych

i przeprowadzonych operacji. Towarzyszyłem na co dzień dowódcom i sztabom operacji, odwiedzałem Policyjne Centrum Dowodzenia w Legionowie i centrum dowodzenia w Krakowie. Wiem, ile wysiłku i zaangażowania trzeba było włożyć, aby uzyskać efekty, które są dzisiaj powodem do dumy nie tylko dla funkcjonariuszy, ale

aby to poparcie społeczne nie tylko utrzymać, ale i umocnić. Temu służyć będą codzienne działania Policji i pozostałych formacji, które muszą służyć państwu i obywatelom. Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, większa rola dzielnicowych czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców osiedli, reaktywowanie zlikwidowanych wcześniej posterunków Policji, więcej patroli na ulicach, położenie nacisku na funkcję prewencyjną Policji, promowanie postaw zgodnych z etosem policjanta – to tylko niektóre działania wpisujące się w realizację naszej idei „Policja blisko ludzi i dla ludzi”. Policjanci będą pilnować codziennego bezpieczeństwa obywateli, zwalczając w sposób zdecydowany przestępczość zorganizowaną, a w miarę potrzeb wraz z innymi służbami będą gwarantować bezpieczeństwo wszystkim odbywającym się w naszym kraju przedsięwzięciom o charakterze publicznym.

Korzystając z okazji chciałbym ze szczera serdecznością podziękować komendantom, dowódcom operacji policyjnych i wszystkim funkcjonariuszom zaangażowanym w zabezpieczenie szczytu NATO i Świątowych Dni Młodzieży. Wyrażam wielkie uznanie dla Waszej fachowości i patriotycznej troski o powo-



także dla państwa polskiego i Polaków. Bezceńnym doświadczeniem, które będzie przydatne w dalszych działaniach służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, była sprawdzona w praktyce zdolność do pełnego współdziałania w trudnych i zmieniających się okolicznościach, czyli to, co potocznie nazywa się zgraniem służb.

Jakie wyzwania czekają Policję w najbliższym czasie? Czy planowane są podobne zabezpieczenia?

– Wielkim potencjałem wyniesionym z operacji „Przymierze” jest zaufanie społeczne. Nie wolno tego zmarnować. Funkcjonariusze wszystkich służb mają tego świadomość. Będziemy czynić wszystko, co tylko możliwe,

dzenie dwóch wyjątkowych wydarzeń, jakie było nam dane przeżywać w lipcu tego roku. Praca z Wami to nie tylko odpowiedzialność, ale także przyjemność. Życzę, abyście każdy swój dzień służby kończyli z satysfakcją, że Wasz zawód i Wasza aktywność przyniosły wiele dobrego dla ludzi. Niech Wasza niełatwa służba będzie dla Was bezpieczna. Jestem przekonany, że nasz rząd i polskie społeczeństwo potrafi Was za to odpowiednio docenić. Niech Wasz patron św. Michał Archanioł ma Was zawsze w swojej opiece.

Dziękuję za rozmowę. ■

IWONA KLONOWSKA
zdj. MSWiA, PM



JÓZEF GUZDEK

Biskup Polowy Wojska Polskiego

Szanowny Panie Komendancie Główny Policji,
Policjantki, Policjanci i Pracownicy Policji

Jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata jest zachowanie ładu społecznego i zapewnienie bezpieczeństwa. Narastająca przemoc i akty terroru skłaniają stróżów prawa i porządku publicznego do większej czujności. Powołani, aby bronić słabych i ochraniać uczciwych, muszą oni wyteżać swój wzrok, aby w porę zażegnać niebezpieczeństwo i zdążyć z pomocą.

W lipcu 2016 r. Polska była gospodarzem dwóch ważnych wydarzeń: szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. W tym pierwszym przypadku Policja zadbała o bezpieczeństwo polityków, dowódców wojskowych oraz wielu ekspertów i doradców w sferze bezpieczeństwa. Funkcjonariusze Policji zasłużyli na słowa uznania, a nawet podziwu, za rzetelne wypełnienie powierzonych im zadań.

W dniach od 26 do 31 lipca w Krakowie miały miejsce Światowe Dni Młodzieży, które zostały poprzedzone spotkaniami w poszczególnych diecezjach. Policja i BOR otrzymały zadanie ochrony papieża Franciszka oraz zadbania o bezpieczeństwo setek tysięcy młodych ludzi, przybyłych ze 187 krajów świata.

W tym święcie wiary, młodości i entuzjazmu tematem wiodącym było miłosierdzie. Należy jednak podkreślić, że młodzież korzystająca z katechez, biorąca udział we Mszach św. i spotkaniach z Papieżem wykazała się wielką mądrością i roztropnością. Wszyscy byli otwarci na współpracę z Policją i innymi służbami zapewniającymi bezpieczeństwo. Byliśmy świadkami wielu niecodziennych zdarzeń: wielkiej sympatii okazywanej stróżom prawa, przyjacielskich rozmów, wspólnych zdjęć oraz wielu gestów wdzięczności.

Polska Policja może z satysfakcją odnotować, że największe wydarzenie w ostatnim czasie, jakim były ŚDM 2016, zakończyło się sukcesem. Wielu biskupów – z krajów europejskich, z Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i innych kontynentów – dziękowało za wspaniałą organizację i styl posługi policjantów. Światowe Dni Młodzieży przyczyniły się do niezwyklej promocji naszego kraju i były przykładem sprawnego działania służb mundurowych. W czasie, kiedy w wielu regionach świata ze względu na rosnące niebezpieczeństwo maleje ilość turystów, Polska okazała się krajem gościnnym i bezpiecznym.

Dziękuję wszystkim Policjantkom, Policjantom i Pracownikom Policji za szczególne zaangażowanie w tych lipcowych dniach – pełne poświęcenia i rezygnacji z osobistych planów. Życzę, aby okazywana wdzięczność nie była jedynie „zjawiskiem sezonowym” przy okazji jakiegoś ważnego wydarzenia, ale trwała postawą naszego społeczeństwa. Niech atmosfera wielkiej wdzięczności i szacunku wobec polskiej Policji, jakiej byliśmy świadkami podczas Światowych Dni Młodzieży, trwa nadal. Niech Wam Bóg błogosławi.



+ J. Guzdek

bp Józef Guzdek

Biskup Polowy Wojska Polskiego

Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Policji

Warszawa, 11 sierpnia 2016 r.

Polak mądry przed szkodą

Sztab dowódcy operacji policyjnej pod kryptonimem „Przymierze” funkcjonował w obiekcie Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie już od wiosny. To tu zbiegały się nitki wszystkich informacji od służb bezpieczeństwa zarówno podczas szczytu NATO, Przystanku Woodstock, Tour de Pologne, „Dni w diecezjach” oraz Świątowych Dni Młodzieży, połączonych z wizytą Ojca Świętego.

Policyjne Centrum Dowodzenia to struktura funkcjonalna, służąca głównie pozyskiwaniu, analizie i przetwarzaniu informacji. Codziennie w niewielkim budynku, wyposażonym w najnowszy sprzęt i łącza teleinformatyczne, w podstawowym składzie pełniło służbę przeszło 200 osób – policjantów, funkcjonariuszy BOR, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Wywiadu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Straży Granicznej, pracowników Straży Ochrony Kolei, przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej MSWiA, a także żołnierzy Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Żandarmerii Wojskowej i Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

SZTABOWCY

Praca sztabowa ma specyficzny charakter. Niektórzy nazywają ją „pracą na tabelkach”, ale polega ona przede wszystkim na umiejętności zbierania, segregowania i analizowania dużej ilości danych. Służba w PCD podzielona była na pięć zmian, a w obsadzie każdej z nich obecni byli ludzie, którzy przez pierwsze półrocze 2016 roku przygotowywali się do pracy sztabowej podczas cotygodniowych dyżurów w Centrum Operacyjnym Komendanta Głównego Policji. Do zespołów celowych, np. kryminalnych, delegowano oczywiście funkcjonariuszy tego pionu, na co dzień pracujących w Biurze Kryminalnym KGP, CBŚP czy Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji KGP.

Zakres pracy sztabowych analityków był ogromny – w czasie trwania operacji musieli przetworzyć kilka tysięcy dokumentów jawnych i kilkaset niejawnych, dotyczących nieraz bardzo wąskich, specjalistycznych dziedzin. Nic nie mogło być przeoczone, każdy sygnał musiał zostać zanalizowany i umieszczony w syntetycznej formie w raporcie. Dlatego wśród policjantów pełniących służbę w PCD byli specjaliści zarówno od dyslokacji jednostek, jak i współpracy międzynarodowej, działań kontrterrorystycznych oraz pionu kryminalnego.

Ważnym elementem była też umiejętność sprawnego posługiwania się najnowszymi zdobyczami techniki. W legionowskim centrum wykorzystywano bowiem bardzo zaawansowany sprzęt – siedzący na swoich stanowiskach sztabowcy mieli dostęp „na żywo” do monitoringu miejskiego w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Częstochowie, na Stadionie Narodowym oraz podgląd z kamer śmigłowców policyjnych znajdujących się w powietrzu. Na wypadek zdarzeń masowych w krótkim czasie istniała możliwość uruchomienia i obsadzenia odpowiedniej liczby infolinii, w co zaangażowane było Biuro Komunikacji Społecznej KGP.

KOORDYNACJA I MONITORING

W trakcie operacji konieczne było również skoordynowanie przemieszczeń pododdziałów Policji po całym kraju. Przejazd związków taktycznych, służb operacyjnych, AT i kryminalistyków rozłożono na trzy dni, aby zapewnić płynność przejazdu i zakwaterowania. Chodziło bowiem o kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy. Do Krakowa przebazowano też 5 śmigłowców policyjnych, a także policjantów służby wodnej z motorówkami i dodatkowym sprzętem. Decyzje w tych sprawach również zapadały w centrum dowodzenia, które musiało mieć najbardziej aktualne informacje o dostępnych obecnie siłach.

Międzynarodowy charakter imprez sprawił, że zacieśniono szczególnie współpracę z Europolem i Interpolem, dzięki czemu dostęp

Insp. Dariusz Dymiński, zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP, nadzorujący pracę Policyjnego Centrum Dowodzenia:

– Wielką nobilitacją i dodatkową odpowiedzialnością było dla nas to, że od 14 lipca br., na mocy pisemnej decyzji prezes Rady Ministrów Beaty Szydło, zarówno dowódca całej operacji „Przymierze”, jak i dowódcy podoperacji „Kraków” i „Katowice” otrzymali wiodącą rolę w zarządzaniu całością działań realizowanych dla zapewnienia bezpieczeństwa na terenie całego kraju podczas ŚDM i wizyty papieża Franciszka.

Po raz pierwszy w historii nasze działania wspierało 14 ministrów i szefów służb, a także wojewoda małopolski czy dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Tworzony codziennie do godziny 6.00 meldunek o stanie bezpieczeństwa państwa nie był już więc tylko meldunkiem Policji, lecz rzeczywiście wszystkich polskich służb i instytucji. Na jego podstawie przygotowywano informacje nie tylko dla szefów Policji, ale także rządu RP. To była wielka odpowiedzialność i cieszę się, że wszyscy stanęliśmy na wysokości zadania. ■



PM
zdj. Andrzej Mitura

do informacji o zagrożeniach zidentyfikowanych poza granicami Polski był niemal natychmiastowy. Również w PCD dokonywano sprawdzeń w międzynarodowych bazach danych osób podejrzanych, które znalazły się w zainteresowaniu policjantów z Warszawy, Krakowa lub Katowic.

Dowodzący operacją w podwarszawskim Legionowie monitorowali na bieżąco przyjazd pielgrzymów z zagranicy oraz ich udział w uroczystościach w diecezjach, a następnie ich powrót do domów. Dziennie do stolicy Małopolski przyjeżdżało kilkadziesiąt pociągów z uczestnikami ŚDM. Szczególnie duża kumulacja przyjazdów nastąpiła 25–26 lipca, kiedy to jednocześnie przyjechało kilkaset tysięcy osób – samochodami, pociągami i samolotami. Uniknięcie nieszczęśliwych zdarzeń przy takim tłumie i upłynnienie ruchu stanowiły nie lada wyzwanie. Dodatkową operacją było zabezpieczenie przejazdu parlamentarzystów z mierzących na msze do Krakowa i Częstochowy. Działania operacyjne policjantów wspierali funkcjonariusze ABW i CBA.

ARTYKUŁ 18

Po raz pierwszy w historii polska Policja współdziałała z Siłami Zbrojnymi RP na mocy artykułu 18 ustawy o Policji – dotychczas korzystano jedynie z art. 18a, który zakładał użycie do wsparcia działań policyjnych tylko żołnierzy Żandarmerii Wojskowej. W czasie operacji „Przymierze” do działań prewencyjno-porządkowych użyto także innych rodzajów sił, w tym również jednostek specjalnych, takich jak GROM czy 6. Brygada Powietrznodesantowa im. gen. bryg. Stanisława Franciszka Sosabowskiego. Dodatkowo wojsko wsparło operację nowoczesnym sprzętem do obserwacji z powietrza, z kamerami o wysokiej rozdzielczości i bardzo szerokim polu widzenia.

W TLE SUKCESU

Osoby pełniące służbę w PCD to cisi bohaterowie bezpiecznego przebiegu operacji „Przymierze”. Na ulicach widać było ludzi w mundurach, z nimi też uczestnicy lipcowych wydarzeń mieli główny kontakt i nawet nie wiedzieli o istnieniu sztabowców z PCD. Ale gdyby nie ich ciężka praca, operacja na pewno nie przebiegłaby tak sprawnie. Mogło też dojść do chaosu i zaskakujących wydarzeń, podobnych do tych z Francji lub Niemiec. Na szczęście polska Policja potrafi wyciągać wnioski z błędów innych i tym samym przeczyć obiegowej opinii, że „mądry Polak po szkodzie”. ■

PIOTR MACIEJCZAK

Wiedzieliśmy o wszystkim

W działaniach podoperacji „Rozpoznanie” policjanci do służby stawiali się 368 razy, przepracowując łącznie 4416 godzin. W jej trakcie zatrzymano 20 osób. Jednej osobie przedstawiono zarzut dotyczący przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Dowódca podoperacji „Rozpoznanie” insp. Natalia Rost, dyrektor Biura Kryminalnego KGP:

– Aby osiągnąć najważniejszy cel operacji „Przymierze”, jakim było zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom wszystkich wydarzeń, które operacja objęła, Biuro Kryminalne KGP koordynowało czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze oraz gromadziło informacje o zagrożeniach o charakterze kryminalnym. W ramach podoperacji działało też Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, wykonując czynności w zakresie wymiany informacji z partnerami zagranicznymi, Centralne Biuro Śledcze Policji, gromadząc informacje o zagrożeniach o charakterze terrorystycznym i ekstremistycznym, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, koordynując czynności z zakresu kryminalistyki, oraz poszczególne komendy wojewódzkie Policji/Komenda Stołeczna Policji, prowadząc szczegółowe rozpoznanie zagrożeń, głównie tych, które mogłyby wystąpić ze strony osób, grup mających powiązania z organizacjami terrorystycznymi i ekstremistycznymi oraz osób i grup mogących wykorzystać lipcowe wydarzenia do prowadzenia pospolitej działalności przestępczej. Przez cały czas trwania podoperacji prowadzono współpracę także z innymi służbami i podmiotami w celu wymiany informacji niezbędnych do zapewnienia skutecznego zabezpieczenia szczytu NATO, festiwalu Woodstock i Światowych Dni Młodzieży z wizytą papieża Franciszka.



W czasie szczytu NATO w Warszawie zorganizowano kilka demonstracji o charakterze pokojowym. Odnotowano również powiadomienia o podłożeniu ładunków wybuchowych. Żadne z tych zdarzeń nie zagrażało bezpieczeństwu uczestników szczytu NATO. W trakcie przystanku Woodstock odnotowano łącznie 220 przestępstw, z czego 136 dotyczyło przestępczości narkotykowej, 66 przestępczości przeciwko mieniu, kolejne 18 pozostałych kategorii przestępstw. Podczas obchodów ŚDM nie odnotowano incydentów zagrażających bezpośrednio wydarzeniom oraz ich uczestnikom. Zatrzymano 20 osób, w tym jednej osobie przedstawiono zarzut dotyczący przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Wobec 7 osób zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, pozostali objęci zostali środkami zapobiegawczymi o charakterze wolnościowym.

Dziękuję serdecznie wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji, którzy z pełnym zaangażowaniem i profesjonalizmem realizowali czynności w ramach podoperacji „Rozpoznanie”. Wasza ciężka praca i rzetelne wykonywanie obowiązków przyczyniły się do zapewnienia bezpieczeństwa przybyłym na uroczystości gościom i pielgrzymom. ■

wysłuchał KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Andrzej Mitura

W podoperacji policyjnej o kryptonimie „Analiza” od 3 lipca 2016 r. do 2 sierpnia 2016 r. wzięło udział łącznie 67 policjantów i pracowników Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP. Ponadto w ramach tej podoperacji wytypowano 130 policjantów z innych jednostek organizacyjnych Policji do udziału w Centrum Gromadzenia, Weryfikacji i Analizy Informacji (Centrum GWA).

Weryfikacja informacji

Dowódca podoperacji „Analiza”
mł. insp. Piotr Kamiński,
dyrektor Biura Wywiadu i Informacji
Kryminalnych KGP:

– Dla funkcjonariuszy i pracowników Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP przygotowania do zabezpieczenia wydarzeń lipcowych rozpoczęły się już kilka miesięcy wcześniej. Poza spotkaniami z funkcjonariuszami innych służb nawiązano ścisłą współpracę z przedstawicielami organizatora ŚDM, których reprezentowali: ks. dr Emil Furtak – zastępca koordynatora generalnego oraz ks. Rafał Buzafa – dyrektor Departamentu Wolontariatu. W trakcie prowadzonych rozmów uzgodniono szczegóły dotyczące sposobu i trybu przekazywania danych uczestników biorących udział w uroczystościach w charakterze wolontariuszy. To właśnie BWiIK KGP, na podstawie specustawy o ŚDM i decyzji Komendanta Głównego Policji, wydawało rekomendacje do współpracy organizatora ŚDM z wolontariuszami. Łącznie opinowaniu poddano prawie 23 tysiące kandydatów na wolontariuszy z całego świata, których dane zostały przekazane przez archidiecezję krakowską.

Pracownicy i funkcjonariusze biura zrobili także kilkadziesiąt tysięcy sprawdzeń osób w dostępnych bazach danych zarówno krajowych, jak i zagranicznych dla innych służb. W ramach prowadzonej podoperacji dokonano wszechstronnej kwerendy informacji zgromadzonych w policyjnych bazach danych. Informacje te przekazane zostały do jednostek terenowych, co umożliwiło policjantom sprawne prowadzenie rozpoznania, a w efekcie wyeliminowanie bądź monitorowanie źródeł ewentualnych zagrożeń. Równie intensywnie przebiegała współpraca z różnymi służbami zaangażowanymi w zabezpieczenie uroczystości, już w trakcie samego zabezpieczenia imprez.



Na wypadek zaistnienia zdarzeń i sytuacji kryzysowych BWiIK KGP zorganizowało Centrum Gromadzenia, Weryfikacji i Analizy Informacji. Na potrzeby tego Centrum w PCD w Legionowie przygotowano kilkadziesiąt stanowisk komputerowych dla policjantów, którzy całodobowo mieliby odbierać informacje telefoniczne od świadków i uczestników zdarzenia, gromadzić informacje przekazywane wszystkim jednostkom Policji, weryfikować je oraz analizować. W oparciu o założenia funkcjonowania Centrum GWA, a także uzgodnienia z Biurem Kryminalnym KGP i CBŚP, przeszkolono wszystkich funkcjonariuszy mających współpracować ze sobą.

W trakcie trwania operacji analitycy kryminalni BWiIK KGP stale współpracowali z policjantami z CBŚP oraz BK KGP, analizując i wymieniając informacje dotyczące występujących zagrożeń. Wspólnie wypracowaliśmy taktykę szybkiej weryfikacji i analizy informacji dotyczących osób, a także zagrożeń. Taka organizacja pracy

umożliwiła dowódcom poszczególnych podoperacji bieżącą ocenę sytuacji, rozpoznawanie i eliminowanie zagrożeń oraz sprawne podejmowanie decyzji i kierowanie działaniami. Prawidłowa wymiana informacji oraz wdrożone w ramach podoperacji „Analiza” algorytmy umożliwiły monitorowanie informacji wcześniej przekazanych przez BWiIK KGP innym służbom oraz przekazanych organizatorowi ŚDM rekomendacji dotyczących wolontariuszy.

Presja szybkiej weryfikacji niektórych informacji dotyczących zagrożeń zarówno przed, jak i w trakcie trwania operacji powodowała konieczność podjęcia natychmiastowych i szeroko zakrojonych działań operacyjnych i procesowych. Niewątpliwie wsparcie w tych czynnościach nieśli analitycy kryminalni, w tym analitycy biorący udział w podoperacji „Analiza”. Zakres analizowanych danych, stopień skomplikowania oraz szybkość podejmowanych działań powodowały konieczność wsparcia analitycznego. Efekty realizowanych analiz były na bieżąco wykorzystywane w podejmowaniu decyzji, jak również umożliwiły pozytywne zakończenie wielu działań mających bezpośredni wpływ na zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie trwania operacji „Przymierze”. W mojej ocenie jednym z ważniejszych elementów powodzenia podoperacji „Analiza”, ale także w szerszym wymiarze całej operacji „Przymierze”, w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich imprez była znakomita współpraca między dowódcami poszczególnych podoperacji.

Powodzenie podoperacji „Analiza” nie byłoby możliwe bez dużego wkładu pracy, profesjonalizmu i zaangażowania wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP, za co szczerze dziękuję. ■

wysłuchał KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Andrzej Mitura

Nowe rozwiązania

Działania w realizacji podoperacji „Kontra” realizowali policjanci, żołnierze, funkcjonariusze ABW i CBA. Największe siły z „Kontry” były zaangażowane w podoperacje „Rubin” i „Katowice”: 1365, w tym 1076 policjantów, w podoperację „Szczyt” – 811, w tym 587 policjantów, oraz w podoperację „Woodstock” – 404 policjantów.



Dowódca podoperacji o kryptonimie „Kontra” nadkom. Dariusz Zięba, dyrektor Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP:

– Im trudniejsze zadanie, tym dłuższe przygotowania. Do operacji „Przymierze” przygotowaliśmy się wielopłaszczyznowo. Ponieważ po raz pierwszy w ramach działań kontrterrorystycznych został uruchomiony art. 18 ustawy o Policji, wiele wysiłku zajęło nam zgranie z wspierającym nas wojskowym zespołem zadaniowo-bojowym, którego trzonem była jednostka wojskowa GROM. Weszła w życie nowa ustawa o działaniach antyterrorystycznych, o którą zresztą bardzo zabiegaliśmy. Trzeba było wdrożyć jej przepisy, zapoznać ludzi z nowymi rozwiązaniami. Wykonać wiele szkoleń, ćwiczeń sztabowych, zgrać policyjne procedury sztabowe z procedurami GROM. Zoptymalizować kanały wymiany informacji z ABW, CBA czy BOR. Pozyskać i uruchomić środki finansowe. W trakcie podoperacji wprowadzono kilka nowatorskich rozwiązań, których realizacja była ważną częścią składową ostatecznego sukcesu.

Podoperacja „Kontra” była jedną z najtrudniejszych, jakie BOA zrealizowało. I na pewno największą, jeśli chodzi o zaangażowane

siły i środki. Swoim zasięgiem obejmowała cały kraj. Przez miesiąc, 24 godziny na dobę, w pełnej gotowości były wszystkie jednostki i komórki antyterrorystyczne (SPAP, SAT KWP) w kraju. Newralgicznymi wydarzeniami były szczyt NATO, Przystanek Woodstock i Światowe Dni Młodzieży. Te ostatnie, łącznie z wizytą Ojca Świętego, były zdecydowanie najtrudniejsze.

Bezcenne doświadczenie, jakie zdobyliśmy, to współpraca z wojskiem. Siły i środki, które mieliśmy do dyspozycji jako Policja, były niewystarczające, biorąc pod uwagę czas i zasięg terytorialny działań. Tu wsparcie wojskowych sił specjalnych było niezbędne. Dostaliśmy do dyspozycji m.in. platformy szturmowe, opancerzone wozy bojowe czy śmigłowce do wsparcia działań bojowych. Za to należą się podziękowania dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Markowi Tomaszyciemu. To także dzięki niemu możliwe było efektywne korzystanie z tych sił, bo wyraził zgodę na eliminację pośrednich szczebli dowodzenia, co w przypadku działań kontrterrorystycznych, gdzie szybkość reakcji jest sprawą absolutnie kluczową, ma podstawowe znaczenie.

Sprawdziło się też rozwiązanie, w którym siły kontrterrorystyczne zostały wydzielone do odrębnej podoperacji. Dzięki temu dowodzący tymi siłami podlegał bezpośrednio dowódcy operacji. To także pozwoliło skrócić czas reakcji od chwili wystąpienia zdarzenia do podjęcia działań. A o tym, jak kluczowa była to kwestia, może świadczyć fakt, że podjęliśmy decyzję o permanentnym utrzymywaniu w górze, w śmigłowcach, zespołów bojowych. Takie rozwiązanie dawało gwarancję, że w przypadku ataku dotrzemy na miejsce tak szybko, jak to możliwe. Realizacja podoperacji pokazała też, że należy zintensyfikować unifikację struktur i wyposażenia jednostek i komórek antyterrorystycznych w kraju. Jest jeszcze zbyt wiele różnic. Co prawda nie wpłynęło to na jakość zabezpieczenia, ale też go nie ułatwiło.

Operacja „Przymierze”, w tym podoperacja „Kontra”, zakończyły się sukcesem. Tym, którzy służyli przez te tygodnie pod moim dowództwem, chcę gorąco podziękować i wyrazić uznanie za ich poświęcenie, zaangażowanie i profesjonalizm. Szczególnie, że wszyscy działaliśmy pod presją zarówno wagi wydarzeń, które miały miejsce w Polsce, jak i zagrożeń – choćby tragedia w Nicei, już w czasie trwania operacji „Przymierze”.

Szczególne podziękowania chciałbym przekazać gen. broni Markowi Tomaszyciemu – dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych, płk. Piotrowi Gąstałowi – dowódcy JW GROM, oraz dowódcy Zespołu Bojowego C JW GROM, dzięki którym współpraca z wojskowymi siłami specjalnymi była tak efektywna. Dziękuję przede wszystkim dowódcy operacji „Przymierze” insp. Janowi Lachowi, zastępcy komendanta głównego Policji, którego zrozumienie dla specyfiki działań antyterrorystycznych pozwoliło podoperację „Kontra” zaplanować i zrealizować w sposób optymalny. Chciałbym podziękować też dowódcom odcinków i pododcinków podoperacji „Kontra” oraz dowódcom komórek i jednostek antyterrorystycznych we wszystkich garnizonach w kraju. Wyrazy uznania należą się także szefowi sztabu, dowódcy operacji insp. Dariuszowi Dymińskiemu, a także dowódcy podoperacji „Zaplecze” insp. Małgorzacie Borowik oraz insp. Przemysławowi Więclawowi, bo bez logistyki i łączności nawet najlepiej zaplanowana operacja nie może się udać. Osób, którym należą się podziękowania jest znacznie więcej, ale nie sposób wymieć wszystkich. ■

wysłuchał KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Andrzej Mitura

Zabezpieczenie logistyczne

Przygotowania do operacji „Przymierze” rozpoczęły się z chwilą wyboru Polski na gospodarza Światowych Dni Młodzieży oraz Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Wówczas nikt nie przypuszczał, że taki kryptonim zostanie nadany tej operacji, lecz wszyscy mieli poczucie, że będzie to zadanie złożone i ambitne, a zabezpieczenie przedsięwzięcia pod względem logistycznym będzie miało istotny wpływ na powodzenie całej operacji.

Operacja „Przymierze” trwała od 3 lipca do 3 sierpnia br., jednak przygotowania do zabezpieczenia logistycznego rozpoczęły się już w pierwszej połowie 2015 roku wraz z pracami nad ustawą budżetową na 2016 rok. Z kolei proces kontraktowania usług oraz procedury związane z zakupami sprzętu rozpoczęto już na przełomie roku. W tym czasie realizowano m.in. zadania określone w *Planie działania dowódcy podoperacji o kryptonimie „Zaplecze”*. Jej celem było zapewnienie właściwej realizacji zadań związanych z zabezpieczeniem logistycznym sił Policji biorących udział w działaniach operacji „Przymierze”. Na dowódcę podoperacji „Zaplecze” Komendant Główny Policji wyznaczył insp. Małgorzatę Borowik, dyrektor Biura Logistyki Policji KGP. Do jej zadań należała w szczególności *koordynacja przedsięwzięć związanych z zapewnieniem optymalnych warunków kwatermistrzowskich, socjalnych, transportu, uzbrojenia i techniki policyjnej, jak również zabezpieczenia logistycznego w zakresie kwaterowania i wyżywienia sił wsparcia w ramach prowadzonych podoperacji „Szczyt”, „Rubin”, „Katowice” i „Woodstock”*. Zadaniem służb logistycznych, oprócz udzielania pomocy dowódcom podoperacji i wsparcia w zakresie realizowanych zadań na potrzeby operacji policyjnej, była również natychmiastowa reakcja w razie wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych. W pełnej gotowości do wsparcia tego typu działań postawiono następujące komórki organizacyjne Biura Logistyki Policji KGP: Wydział Koordynacji Gospodarki Uzbrojeniem i Techniką Policyjną, Wydział Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej oraz Wydział Koordynacji Gospodarki Transportowej.

Główny ciężar realizacji zadań spoczywał jednak na funkcjonariuszach i pracownikach pionu logistyki w Komendzie Stołecznej Policji oraz w komendach wojewódzkich Policji w Krakowie i Katowicach, przy wsparciu komend wojewódzkich w Opolu i Rzeszowie.

ŁĄCZNOŚĆ I TELEINFORMATYKA

Organizację łączności oraz wyposażenie sił w środki łączności, a także przedsięwzięcia związane z funkcjonowaniem systemów teleinformatycznych koordynował zastępca dowódcy podoperacji „Zaplecze” insp. Przemysław Więclaw, dyrektor Biura Łączności i Informatyki KGP. Do jego zadań należało zapewnianie bezpieczeństwa teleinformatycznego systemów i sieci teleinformatycznych oraz zarządzanie informacją, w tym zapewnienie właściwego funkcjonowania centralnych systemów telekomunikacyjnych Policji, a także poczty elektronicznej Lotus. Warto dodać, że na modernizację i serwis systemów teleinformatycznych, zakupy sprzętu łączności i informatyki na potrzeby operacji „Przymierze” przeznaczono około 13 mln zł.



Przenośny wykrywacz i detektor materiałów wybuchowych

Robot pirotechniczny

GOSPODARKA TRANSPORTOWA I LOTNICTWO

Na potrzeby operacji „Przymierze” zmodernizowano park transportowy i kupiono ponad 30 samochodów osobowych oznakowanych i nieoznakowanych, 38 samochodów typu furgon, w tym samochód pirotechniczny, 4 samochody osobowo-terenowe dla jednostek antyterrorystycznych, 10 motocykli w policyjnej wersji oznakowanej oraz samochód ciężarowy. Na zakup tych pojazdów przeznaczono prawie 1,7 mln zł.

Przemieszczanie sił i środków wsparcia w ramach operacji „Przymierze” odbywało się przy wykorzystaniu kolumny transportowej Policji, ale nie tylko.

Celem usprawnienia przejazdu z miejsc kwaterowania do miejsc pełnienia służby nieetatowych oddziałów i pododdziałów prewencji Policji wykorzystano na potrzeby podoperacji „Rubin” Przewozy Regionalne PKP. Koszty transportu sił wsparcia koleją to niemal 542 tys. zł.

Na potrzeby operacji dokonano również remontu głównego oraz modernizacji śmigłowca Mi-8 za ponad 8 mln zł oraz kupiono m.in. urządzenie umożliwiające cyfrową transmisję sygnału z kamer pokładowych. Koszt zakupu urządzeń to ponad 1,2 mln zł.

UZBROJENIE I TECHNIKA

Biuro Logistyki Policji KGP zrealizowało zadania związane z zabezpieczeniem materiałowo-technicznym jednostek Policji na czas

trwania operacji policyjnej „Przymierze”. Kwota zakupów to niemal 10 mln zł. Do policjantów uczestniczących w zabezpieczeniu trafiły m.in.: kaski i tarcze ochronne, maski przeciwgazowe, broń wraz z osprzętem, w tym pistolety maszynowe, strzelby, karabinki szturmowe i parasnajperskie oraz karabiny wyborowe. Ponadto zakupiono roboty pirotechniczne, zagłuszarki do fal radiowych, wykrywacze i detektory materiałów wybuchowych oraz inne niezbędne wyposażenie.

UMUNDUROWANIE I WYPOSAŻENIE SPECJALNE

Policjanci wchodzący w skład sił wsparcia mieli umundurowanie i wyposażenie specjalne, przydzielane w zależności od rodzaju formacji oraz realizowanych zadań. Biuro Logistyki Policji KGP wyposażało policjantów m.in. w elementy umundurowania dla motocyklistów, opaski i znaczki metalowe do identyfikacji oraz właściwej organizacji współdziałania służb policyjnych. Na zakupy przeznaczono ponad 200 tys. zł. Do tej kwoty należy dodać wartość elementów umundurowania przekazanego ze stanu KGP do jednostek organizacyjnych zaangażowanych w operację „Przymierze”.

ZAKWATEROWANIE I WYŻYWIENIE

Zakwaterowanie i wyżywienie sił policyjnych zostało zorganizowane we współpracy z poszczególnymi komendami wojewódzkimi Policji. Podczas trwania podoperacji zapewniono zakwaterowanie dla niemal 8 tys. funkcjonariuszy. Koszt kwaterunku i wyżywienia funkcjonariuszy uczestniczących w operacji „Przymierze” to ponad 8,1 mln zł.



Samochody osobowe oznakowane marki Kia Cee'd

Warto wspomnieć, że podczas operacji „Przymierze” do wygrodzenia miejsc pobytu papieża Franciszka oraz tras przejazdu wykorzystano 4723 płoty zaporowe, które przetransportowano do KWP w Krakowie ze wszystkich jednostek organizacyjnych w kraju. Łączna długość rozłożonych płotów policyjnych przekroczyła 8,5 km, w tym ogrodzenie wokół Stadionu Narodowego miało długość niemal 3 km. Niewątpliwie było to jedno z trudniejszych do realizacji przedsięwzięć logistycznych.

Dodatkowo na potrzeby operacji „Przymierze” wykonano prace modernizacyjne i remontowe obiektów. Głównie wyremontowano jednostki Policji w Krakowie – koszt to 1,6 mln zł. Z kolei za kwotę ponad 1 mln zł w KMP w Częstochowie przeprowadzono remont oraz uruchomiono i wyposażono Centrum Dowodzenia. Centrum będzie również wykorzystywane podczas prowadzenia kolejnych operacji policyjnych na terenie działania KMP w Częstochowie. ■

ANDRZEJ KROPIWIEC
zdj. BLP KGP



Dowódca podoperacji „Zaplecze” insp. Małgorzata Borowik, dyrektor Biura Logistyki Policji KGP

– Za nami jedno z największych przedsięwzięć logistycznych, jakim było wsparcie operacji „Przymierze”. Zaplanowany zakres działań oraz czas trwania operacji „Przymierze” wskazywały, że będzie to wielkie wyzwanie dla całej polskiej Policji. Po raz kolejny funkcjonariusze i pracownicy służby logistycznej wykazali się profesjonalizmem i zaangażowaniem, które w odniesieniu do szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży zostało dostrzeżone przez najwyższe władze zarówno państwowe, jak i zagraniczne. Podziękowania i swoje uznanie za zapewnienie bezpieczeństwa podczas Światowych Dni Młodzieży wyrazili także papież Franciszek oraz zwierzchnicy Kościoła w Polsce. Jednak wydaje się, że szczególnie cenne i wzruszające były spontaniczne podziękowania za pomoc i okazaną życzliwość składane przez gości i pielgrzymów z Polski i z zagranicy. Podsumowując efekty naszych działań, mogę śmiało stwierdzić, że podoperacja „Zaplecze” została zrealizowana zgodnie z założeniami, szczególnie w zakresie koordynacji spraw zabezpieczenia logistycznego, w tym kwaterowania i wyżywienia sił oraz funkcjonowania systemów teleinformatycznych.

Korzystając z okazji, pragnę podziękować wszystkim – zarówno funkcjonariuszom, jak i pracownikom Policji, którzy mieli swój wkład w realizację podoperacji „Zaplecze”. To dzięki Waszemu ogromnemu wysiłkowi funkcjonariusze uczestniczący w operacji „Przymierze” mieli komfort realizowanych zadań i obowiązków. To dzięki Waszej ciężkiej pracy mogli wypocząć po służbie w dobrych warunkach. Ze swej strony dodam, że służba z Wami to dla mnie prawdziwy zaszczyt i przyjemność. Nasz wspólny sukces, jakim było zabezpieczenie operacji „Przymierze”, daje mi pewność, że razem podaliśmy nawet najtrudniejszym wyzwaniom. ■

wysłuchał A.K.
zdj. Sławomir Katarzyński



Insp. Robert Żebrowski, komendant stołeczny Policji: – Szczyt NATO, który odbywał się w lipcu w Warszawie, to największe wyzwanie związane z zabezpieczeniem miejsca obrad i pobytu ważnych osobistości z całego świata, jakie dotychczas postawiono przed stołeczną Policją. Profesjonalizm działania funkcjonariuszy, który przełożył się na gwarancję bezpieczeństwa gości i mieszkańców stolicy, poprzedziły wielomiesięczne przygotowania. Końcowy sukces tego przedsięwzięcia to zasługa wszystkich policjantów, policjantek i pracowników Policji, którzy z zaangażowaniem, często wykraczającym poza zakres ich obowiązków, pokazali, że jesteśmy instytucją potrafiącą na najwyższym poziomie sprostać takim zadaniom. Było to możliwe także dzięki wsparciu Komendy Głównej Policji oraz funkcjonariuszy z innych garnizonów, którzy na ten czas przyjechali do Warszawy. Słowa uznania należą się dowódcy podoperacji „Szczyt”, mojemu I zastępcy insp. Piotrowi Owsiewskiemu. Jego doświadczenie, pracowitość i pasja, z jaką podchodzi do wszystkich wyzwań, dały ostateczny rezultat. ■

Podoperacja o kryptonimie „Szczyt” była jedną z 23 realizacji operacji policyjnej o kryptonimie „Przymierze”. Choć sam szczyt NATO trwał tylko dwa dni, 8 i 9 lipca br., podoperacja realizowana na terenie odpowiedzialności służbowej Komendanta Stołecznej Policji rozpoczęła się 3, a skończyła 10 lipca br. Na jej czele stanął I zastępca komendanta stołecznej Policji insp. Piotr Owsiewski.

Pod ochroną Policji były hotele, w których mieszkali uczestnicy obrad: ponad 2 tys. osób, a wśród nich 18 prezydentów, 21 szefów rządu, 37 ministrów spraw zagranicznych oraz 39 ministrów obrony, Stadion PGE Narodowy, na którym obradowano, trasy przejazdów delegacji, miejsca spotkań, a także warszawskie Lotnisko Chopina i Lotnisko Modlin, gdzie lądowały i skąd odlatywały delegacje państwowe.

Twierdza Warszawa

Podczas szczytu NATO w Warszawie nie było żadnych sytuacji zagrażających bezpieczeństwu uczestników spotkania i mieszkańców miasta. Spokój był zasługą m.in. wielomiesięcznych przygotowań i ciężkiej pracy około 10 tys. funkcjonariuszy wielu służb, w tym 6874 policjantów.

SIŁY I ŚRODKI

Podczas podoperacji o kryptonimie „Szczyt” wokół stadionu z obradującymi delegatami wyznaczono tzw. strefę zero. Otoczył go płot długości trzech kilometrów i wysokości 2,5 metra. Wszystkie osoby i samochody, które ją przekraczały, były dokładnie sprawdzane. Wzmocniono także bezpieczeństwo na niebie. Loty w pewnych rejonach zostały



Strefa zero

ograniczone lub zakazane, do nadzoru nad przestrzenią powietrzną skierowano m.in. samoloty rozpoznania i wczesnego ostrzegania AWACS.

Policjanci byli wszędzie – dzięki żółtym kamizelkom ostrzegawczym było ich widać. Największe siły zaangażowano 7 lipca – 5535 policjantów, 8 lipca – 6741 i 9 lipca – 6874. Najwięcej było funkcjonariuszy oddziałów prewencji Policji i samodzielnych pododdziałów prewencji Policji. 9 lipca do służby skierowano ich 3044, ale tego dnia musieli zabezpieczać także manifestacje zorganizowane przy okazji szczytu NATO.



Pirotechnicy do ostatniej chwili szukali materiałów wybuchowych



Infolinia w sztabie zabezpieczenia w Komendzie Stołecznej Policji

Policjanci ruchu drogowego najwięcej pracy mieli 7 lipca, gdy do Warszawy przyleciało 136 delegacji. Tego dnia pracowało 1095 funkcjonariuszy drogowki.

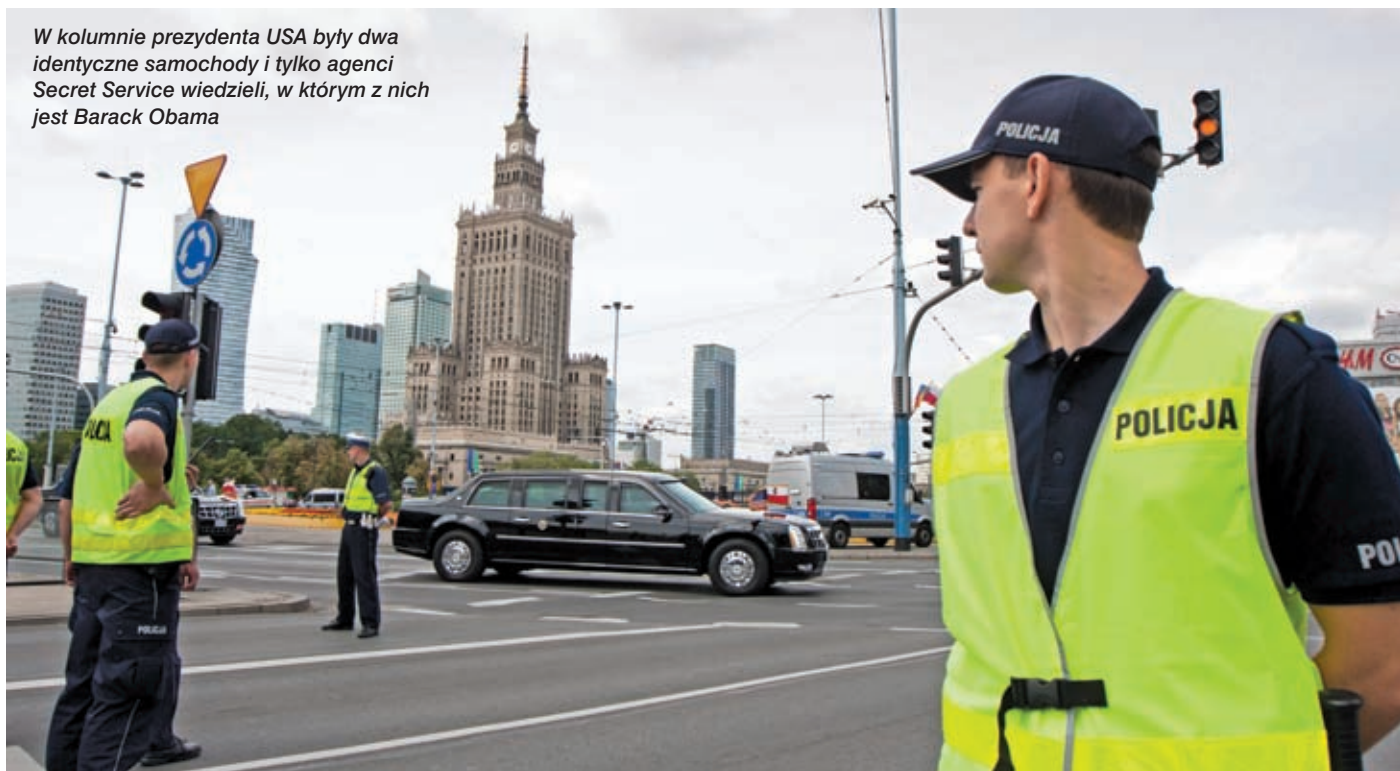
POD SZCZEGÓLNYM NADZOREM

Szczególne środki bezpieczeństwa obowiązywały wokół Pałacu Prezydenckiego, Zamku Królewskiego, Teatru Wielkiego, Pałacu Prymasowskiego. Sprawdzono bardzo dokładnie pod względem pirotechnicznym trasy przejazdu delegacji, hotele, miejsca spotkań i Stadion PGE Narodowy. Część ulic całkowicie wyłączono z ruchu kołowego, a na

wielu wprowadzono ograniczenia poruszania się pieszych. Wielokrotnie, dokładnie i w każdy możliwy sposób przekazywana informacja na ten temat dotarła do mieszkańców Warszawy, którzy jeśli musieli podróżować przez centrum miasta, najczęściej wybierali metro. Korków nie było.

Zapłombowano studzienki kanalizacyjne, usunięto kosze na śmieci i zamknięto wypożyczalnię rowerów miejskich. Wykorzystano 18 psów i 14 koni służbowych, 10 łodzi, 5 śmigłowców i 1561 radiowozów. Nie użyto za to 6 armatek wodnych, które przygotowane były do akcji. Spokojnie zachowywali się uczestnicy wszystkich manifes-

W kolumnie prezydenta USA były dwa identyczne samochody i tylko agenci Secret Service wiedzieli, w którym z nich jest Barack Obama





Wisła też była pod specjalnym nadzorem



Strzelcy wyborowi obserwowali miasto z dachów domów

tacji, a także kibice Legii Warszawa i Lecha Poznań, którzy na stadionie przy ul. Łazienkowskiej oglądali mecz tych drużyn o piłkarski Superpuchar Polski.

Wśród przechodniów i turystów zainteresowanych przejazdami kolumn z VIP-ami pracowało 823 nieumundurowanych policjantów. Byli także strzelcy wyborowi oraz funkcjonariusze innych służb – łącznie blisko kolejne 2 tys. funkcjonariuszy.

Pod szczególnym nadzorem był prezydent USA Barack Obama, także hotel Marriott, w którym mieszkał. Za bezpieczeństwo prezydenta USA odpowiadały nie tylko amerykańskie służby, w tym Secret Service, ale także strona polska.

WARSZAWA TO BEZPIECZNE MIASTO

W Komendzie Stołecznej Policji działała specjalna, całodobowa infolinia o utrudnieniach w ruchu drogowym, która przyjęła

1691 połączeń. W zabezpieczeniu szczytu uczestniczyło 850 funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, 1400 żołnierzy Żandarmerii Wojskowej oraz funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu i Straży Granicznej.

Na płynny i niezakłócony przebieg spotkań delegatów, zwrócili uwagę dziennikarze z całego świata, którzy przyjechali do Polski, by relacjonować obrady szczytu. Przekonali się, że Warszawa jest bezpiecznym miejscem.

– Mam satysfakcję, że służby podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji sprawdziły się, jeśli chodzi o przygotowanie i zabezpieczenie szczytu – powiedział podczas konferencji podsumowującej szczyt NATO szef MSWiA Mariusz Błaszczak, który dodał, że było to zasługą współpracy wszystkich służb.

Podoperacja o kryptonimie „Szczyt” była pierwszą zakończoną w ramach operacji policyjnej o kryptonimie „Przymierze”. W dodatku zakończoną sukcesem, co w kontek-

ście wyzwania, które jeszcze czekały Policję w lipcu, było bardzo budujące dla wszystkich funkcjonariuszy. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Chyliński (1),
Artur Kowalczyk (4),
Andrzej Mitura (2),
Sekcja Prasowa KSP (1)



Mieszkańcy stolicy z wyrozumiałością przyjęli liczne ograniczenia



Uczestnicy manifestacji i wieców nie zakłócili przebiegu szczytu

Rok ciężkiej pracy

Rozmowa z dowódcą podoperacji o kryptonimie „Szczyt”, I zastępcą komendanta stołecznej Policji insp. Piotrem Owsiewskim

Czy zabezpieczenie szczytu NATO było najpoważniejszym zadaniem w historii stołecznej Policji?

– Zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie szczytu NATO było niewątpliwie jednym z najpoważniejszych wyzwań, przed jakimi stanęła stołeczna Policja. Zgromadzenie w jednym miejscu szefów państw i rządów, ministrów spraw zagranicznych oraz ministrów obrony 28 państw sojuszników NATO wymagało mobilizacji sił, środków i wielomiesięcznych przygotowań wszystkich zaangażowanych służb. Wszyscy wiemy o zagrożeniach terrorystycznych, z jakimi współczesny świat musi się mierzyć. Stąd konieczność zastosowania przez polską Policję najwyższych standardów i profesjonalnego podejścia do kwestii zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko uczestnikom szczytu, ale także mieszkańcom Warszawy. Jednym z priorytetów stołecznej Policji było zorganizowanie przedsięwzięcia w sposób jak najmniej dokuczliwy dla społeczeństwa. Dlatego między innymi uruchomiono w Komendzie Stołecznej Policji specjalną infolinię, przez którą policjanci udzielali całą dobę informacji o utrudnieniach.

To, że możemy dzisiaj mówić o sukcesie zabezpieczenia szczytu, jest wynikiem ciężkiej pracy, która podjęta została już rok wcześniej. W działania zaangażowani byli funkcjonariusze wszystkich pionów Policji – nie tylko ci umundurowani, których w trakcie zabezpieczenia można było zobaczyć na ulicach Warszawy, ale także setki policjantów pionu kryminalnego, antyterrorystycznego, logistycznego czy policjanci czuwający nad łącznością.

Nasze roczne przygotowania do szczytu NATO to nie tylko niezliczona liczba odpraw i szkoleń, i to zarówno wewnątrzpolicyjnych, jak i z podmiotami spoza Policji, ale także ćwiczenia praktyczne realizowane w terenie. Warto tutaj wspomnieć choćby o ćwiczeniach „Delta” czy „Bastion”, które przeprowadzone zostały m.in. na Stadionie Narodowym, a których scenariusz zakładał wybuch ładunku podczas imprezy masowej oraz atak terrorystyczny na uczestników i kolumnę prezydencką. Sukces zabezpieczenia to także efekt bardzo dobrej współpracy wszystkich zaangażowanych służb.

W Centrum Szkolenia Policji w Legionowie uruchomiono Policyjne Centrum Dowodzenia, a w Komendzie Stołecznej Policji sztab zabezpieczenia szczytu NATO. Jakie było jego zadanie?

– Zadaniem specjalnie powołanego w Komendzie Stołecznej Policji sztabu była koordynacja policyjnych działań i bieżące reagowanie na wszelkie sytuacje, które mogły zagrażać bezpieczeństwu obywateli. Trzeba pamiętać, że w dniach, w których odbywał się szczyt NATO, mieszkańcy stolicy musieli normalnie funkcjonować, a naszym zadaniem było im to umożliwić. Ponadto w tym czasie w Warszawie odbyło się kilkanaście publicznych zgromadzeń i o bezpieczeństwo ich uczestników także musieliśmy zadbać. Do działań w sztabie KSP delegowani zostali przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, Ministerstwa Obrony Narodowej, Biura Ochrony Rządu i Straży Miejskiej. Wszystko po to, by kompleksowo i profesjonalnie koordynować przebieg zabezpieczenia. Warto dodać, że sztab realizował zadania już na etapie planowania, a jego przedstawiciele byli odpowiedzialni za sporządzenie dokumentacji planistycznej i odpowiednie wskazanie niezbędnych do zabezpieczenia sił i środków. A to bardzo odpowiedzialne zadanie.



Insp. Piotr Owsiewski (z prawej) zgłosił szefowi polskiej Policji nadinsp. dr. Jarosławowi Szymczykowi (z lewej) gotowość stołecznych policjantów do zadań związanych z zabezpieczeniem szczytu NATO

W koncepcji realizacji podoperacji „Szczyt” przewidywano 5598 policjantów, a było 6874. Co było powodem tak wyraźnego wzmocnienia?

– Koncepcja podoperacji „Szczyt” była prognozą minimum sił i środków, jakie uznaliśmy za niezbędne do prawidłowego wypełnienia nałożonych na Policję zadań. Uznaliśmy jednak, że ranga przedsięwzięcia jest tak duża, że dla bezpieczeństwa zarówno uczestników szczytu NATO, jak i mieszkańców Warszawy należy delegować większą liczbę policjantów. Poza tym prognoza powstawała w dość dużej odległości czasowej od terminu szczytu, a nasza mobilność musi być realna i dostosowana do rzeczywistej sytuacji i wymagań, o których w trakcie planowania nie zawsze wiadomo.

Ile ostatecznie wynosiły siły własne KSP, a ile wsparcia z kraju i skąd byli pozostali funkcjonariusze?

– Policjanci garnizonu stołecznego byli naturalnie najliczniejszą grupą zaangażowaną w zabezpieczenie szczytu NATO. To 6874 funkcjonariuszy wszystkich pionów, którzy już od 3 lipca wykonywali zadania w ramach podoperacji „Szczyt”. Z pozostałych jednostek, tj. komend wojewódzkich, Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Komendy Głównej Policji do pomocy oddelegowanych zostało 2452 funkcjonariuszy. Warto zauważyć, że aż 500 policjantów skierowanych zostało do bezpośredniej współpracy z BOR.

Każda taka operacja to nowe doświadczenia. Które uważa Pan za najcenniejsze?

– Było to dla mnie dużym wyzwaniem, a jednocześnie zaszczytem, że mogłem dowodzić podoperacją „Szczyt”. Pamiętajmy, że sukces był możliwy dzięki współpracy wszystkich służb. To była naprawdę ciężka, wielomiesięczna praca wielu tysięcy osób.

Każda akcja czy operacja, w której miałem okazję uczestniczyć, czy którą dowodziłem, jest dla mnie bardzo cennym doświadczeniem i nauką, którą staram się wykorzystać w codziennej służbie. Cenna jest również praktyka, którą mogłem doskonalić, prowadząc w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie szkolenia z zakresu dowodzenia operacjami policyjnymi.

Dziękuję za rozmowę. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Sekcja Prasowa KSP

W Kostrzynie nad Odrą



Insp. Jarosław Janiak, komendant wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp.:

– Na terenie kierowanego przeze mnie garnizonu lubuskiego już po raz kolejny w Kostrzynie nad Odrą odbywał się Przystanek Woodstock. To wielkie wyzwanie dla całej formacji. Zabezpieczenie imprezy masowej o takich rozmiarach wiąże się z koncentracją i zaangażowaniem przez kilka kolejnych dni. Wszyscy funkcjonariusze wywiązali się z postawionego przed nimi zadania. Pragnę im podziękować za trud włożony w zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko uczestnikom festiwalu, ale także miesz-

kańcom Kostrzyna. Wiedziałem, że do organizacji i kierowania zabezpieczeniem należy wyznaczyć policjantów doświadczonych. Dlatego też słowa uznania kieruję do I zastępcy komendanta wojewódzkiego insp. Krzysztofa Sidorowicza, którego wyznaczyłem na dowódcę podoperacji „Woodstock”. ■



Podczas podoperacji „Woodstock” Policja odnotowała 220 przestępstw. W większości dotyczyły posiadania narkotyków i kradzieży dokumentów, pieniędzy i rzeczy osobistych. Funkcjonariusze ujawnili też 256 wykroczeń. Wypisali za nie 232 mandaty, a w 24 przypadkach wystąpili z wnioskami o ukaranie do sądu. Wykroczenia dotyczyły m.in. picia alkoholu w miejscu publicznym, śmiecenia, używania słów wulgarnych, kradzieży oraz zakłócania porządku publicznego. Policjanci zatrzymali 94 osoby. W zabezpieczeniu Przystanku Woodstock brały też udział: Straż Ochrony Kolei, Inspekcja Transportu Drogowego, Izba Celna oraz służby porządkowe i informacyjne organizatora. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Chyliński

Od 14 do 16 lipca br. odbywała się 22. edycja Przystanku Woodstock, czyli jedna z największych imprez muzycznych w Europie. Uczestniczyło w niej około 280 tys. ludzi. O ich bezpieczeństwo dbało 1585 policjantów z Polski i 17 z Niemiec.

i na skwerach. Mundurowi pełnili służbę także na wodzie, bo wielu uczestników festiwalu spędzało czas nad Wartą. O ich bezpieczeństwo dbali policyjni wodniacy z Polski i Niemiec. Podczas podoperacji „Woodstock” pracowali też pirotechnicy. W trosce o uczestników imprezy, a także występujących artystów, sprawdzali, czy na scenach i w ich okolicach nie znajdują się materiały wybuchowe. W zabezpieczeniu brali także udział policjanci z oddziałów prewencji Policji z kilku garnizonów, patrolowali ulice Kostrzyna nad Odrą.

Insp. Krzysztof Sidorowicz, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp., dowódca podoperacji „Woodstock”:

– Kostrzyn nad Odrą to przygraniczne, kilkunastotysięczne miasto. Podczas festiwalu zmienia się nie do poznania, bo na ulicach pojawiają się dziesiątki tysięcy osób, które przyjeżdżają z całej Polski. Zapewnienie im bezpieczeństwa to ogromne wyzwanie dla Policji i innych służb. Każdy dzień rozpoczynałem od porannych odpraw, na których wsłuchiwałem się, co mają do przekazania dowódcy poszczególnych odcinków. Spotkania te dawały pełny obraz tego, co dzieje się w mieście, a także w jego okolicach. Pomagały też na bieżąco rozwiązywać problematyczne sytuacje. Podczas nich analizowaliśmy nawet pogodę, która mogła wpłynąć na zachowanie i ruch uczestników festiwalu. W sztabie podoperacji „Woodstock” pracowali doświadczeni funkcjonariusze, na których mogłem liczyć w każdej sytuacji. W czasie zabezpieczenia dowodziłem policjantami, którzy służyli na lądzie, wodzie i w powietrzu. Do dyspozycji miałem m.in. patrole konne, które pierwszy raz były użyte do zabezpieczenia tej imprezy. W trudnym terenie były nie do zastąpienia. Sprawdzały się przede wszystkim w lasach położonych wokół terenu festiwalu. Najważniejsze, że zespół, który dobrałem do współpracy, wzorowo wykonywał swoją pracę. Podobnie jak pozostali policjanci, którzy brali udział w podoperacji „Woodstock”. Wszystkim za to dziękuję. ■



Podoperacja „Woodstock” trwała od 11 do 18 lipca. Dowodził nią insp. Krzysztof Sidorowicz, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp. Składała się z pięciu odcinków: „Koncert”, „Miasto”, „Droga”, „Kolej” i „Antyterror”. W ramach festiwalu, którego organizatorem jest Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, odbywały się cztery imprezy masowe, w tym dwie zaopiniowane jako imprezy masowe podwyższonego ryzyka. Do jego zabezpieczenia wykorzystano m.in. radiowozy, motocykle, konie, łodzie, a także śmigłowce W-3 „Sokol” i Bell 206. Nad bezpieczeństwem osób, które na imprezę przyjechały samochodami czy motocyklami, czuwali policjanci z drogowki. Najwięcej pracy mieli na głównych skrzyżowaniach i drogach dojazdowych. Przystanek Woodstock był też zabezpieczany przez polsko-niemieckie patrole rowerowe. Najczęściej można było je spotkać w parkach



23 lipca w warszawskim uwielbieniu uczestniczyli pielgrzymi, którzy na „Dni w diecezjach” przyjechali do archidiecezji warszawskiej

Młodzi w diecezjach

Ponad 130 tys. osób ze 134 krajów wzięło udział w „Dniach w diecezjach” poprzedzających krakowskie Światowe Dni Młodzieży.

„Dni w diecezjach” trwały od 20 do 25 lipca i były objęte operacją policyjną o kryptonimie „Przymierze”. Za zapewnienie w tym czasie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie poszczególnych garnizonów odpowiedzialni byli dowódcy następujących podoperacji: „Katowice”, „Warszawa”, „Białystok”, „Bydgoszcz”, „Gdańsk”, „Gorzów”, „Kielce”, „Lublin”, „Łódź”, „Olsztyn”, „Opole”, „Poznań”, „Radom”, „Rzeszów”, „Szczecin”, „Wrocław”. Z „Dni w diecezjach” było wyłączone województwo małopolskie i sam Kraków – tam odbywała się podoperacja „Rubin”, związana ze Światowymi Dniami Młodzieży i wizytą papieża Franciszka.

Podczas „Dni w diecezjach” zorganizowano około 130 różnych imprez religijnych, m.in. msze, pielgrzymki, koncerty – wszystkie z nich były zabezpieczane przez Policję.

KRÓLESTWO BOŻE

Podczas „Dni w diecezjach” pielgrzymami opiekowało się 40 tys. wolontariuszy, a do

przyjęcia gości zgłosiło się ponad 258 tys. rodzin z całej Polski. Plan spotkań w diecezjach był inny, ale w każdym z miejsc uczestnicy wzięli udział w wydarzeniach centralnych z mszą św. odprawioną przez ordynariuszy poszczególnych diecezji. Każda diecezja wybrała biblijną nazwę jako wskazówkę dla pielgrzymów, czego mogą się spodziewać w danym miejscu. I tak np. archidiecezja warszawska przyjęła nazwę Góry Moria (tam Abraham miał złożyć ofiarę z Izaaka), warszawsko-praska – Betlejem, bydgoska – Golgota, kaliska – Domu Józefa (w Kaliszu znajduje się sanktuarium św. Józefa), gliwicka – Tarszisz (tam uciekał Jonasz przed Bogiem), a zielonogórsko-gorzowska – Królestwo Boże. Były też dwie Betanie (diecezje białostocka i elbląska) i trzy Jordany (diecezje: gnieźnieńska, poznańska i grekokatolicka wrocławsko-gdańska). Druga z grekokatolickich diecezji, przemysko-warszawska, stała się Sareptą (to miasto fenickie, w którym u wdowy zamieszkał prorok Eliasz), a ordynariat polowy (zrównany w prawach z die-

cezją) za swoje hasło wybrał słowa *Pan moim sztandarem*. Odnoszą się one do wydarzeń z Księgi Wyjścia: po zwycięskiej bitwie Izraelitów z Amalekitami Mojżesz zbudował ołtarz, który nazwał Jahwe-Nissi – *Pan jest moim sztandarem*.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Wśród najliczniejszych grup uczestników „Dni w diecezjach” byli: Włosi, Hiszpanie, Niemcy, Francuzi, Ukraińcy, Litwini i Rosjanie. Przyjechali też pielgrzymi m.in. z: Brazylii, Kolumbii, Hondurasu, USA, Kanady, Madagaskaru, Etiopii, Australii, Gwatemali i z wysp Polinezji Francuskiej. Swoich gości miał też ordynariat polowy: 23 lipca do Warszawy przybyło około 300 żołnierzy z zagranicy i 400 z Polski, których zakwaterowano na terenach Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Udział w „Dniach w diecezjach” był płatny, ale dzięki współpracy z samorządami wynosił tylko 30 euro. Pielgrzymi sami wybierali miejsce, do którego chcieli przyjechać. Dlatego do podwarszawskiego Konstancina przybyły dwie grupy: 32-osobowa z Kanady i 18-osobowa z Indonezji. Zwłaszcza Kanadyjczycy mogli budzić lekkie zdziwienie mieszkańców: było wśród nich kilka osób czarnoskórych, skośnookich... Zwrócił na to uwagę jeden z gości, Richard

► Nsengimana, który na zakończenie pobytu w parafii powiedział:

– W Kanadzie sporo ludzi się na mnie gapi, bo jestem inny – ale przyzwyczałem się już do tego. Natomiast w Polsce najpierw zaczęliście się do mnie uśmiechać – dziękuję wam za to.

Drugą grupą pielgrzymów była młodzież z domu dziecka w Dżakarcie, prowadzonego przez franciszkanów. Towarzyszyli jej opiekunowie, instruktor artystyczny i przyjaciele. Dzień przed gośćmi dotarli do Konstancina ich instrumenty: siedmiu chłopców to muzycy grający na instrumentach perkusyjnych o nazwie kolintang. Indonezyjczycy zaprezentowali swoje talenty na Krakow-

DWADZIEŚCIA PRZESTĘPSTW

Ze względu na dużą liczbę zagranicznych pielgrzymów Policja założyła, że podczas „Dni w diecezjach” (jak i całych ŚDM) może wzrosnąć przestępczość pospolita. Podjęto więc działania prewencyjne i operacyjne, aby zapobiec m.in. kradzieżom, pobiciom (zwłaszcza osób o innym kolorze skóry), rozbojom, podrabianiu lub przerabianiu dokumentów i pamiątek, wprowadzaniu do obiegu podrabionych lub przerobionych pieniędzy lub innych środków płatniczych czy handlowi środkami odurzającymi.

Raport Głównego Sztabu Policji, podsumowujący przebieg „Dni w diecezjach”,



Okolice Świątyni Opatrzności Bożej były zabezpieczane przez stołeczną policję

skim Przedmieściu w Warszawie oraz na koncercie w konstancińskim parku zdrowym. Konstancinianie okazali gościom dużo serca: Indonezyjczyków nie było stać na zakup nawet drobnych upominków, więc podzielili się z nimi swoimi oszczędnościami. Za ten hojny dar podziękował im dyrektor ośrodka ojciec Dedie Kurnadi.

Obie grupy pielgrzymów wzięły też udział w centralnym wydarzeniu diecezji warszawskiej – spotkaniu przy Świątyni Opatrzności Bożej 23 lipca w Wilanowie. Rozpoczęło się ono od występu zespołu Arka Noego, później był koncert ewangelizacyjny. Po mszy świętej uczestnicy spotkania mogli wejść przez Bramę Miłosierdzia – Drzwi Jubileuszowe do świątyni i złożyć swoje intencje do szklanych kul, umieszczonych w środku. Spotkanie zakończyło się występem zespołów 2 Tm 2,3 i Maleo Reggae Rockers. Pod sceną powiewała konstancińska flaga, która wzbudziła spore zainteresowanie: wiele osób pytało, skąd pielgrzymi przybyli, bo przecież flagi z dębem nie ma żadne znane państwo.

mówi o 20 przestępstwach (według meldunków dobowych Policijnego Centrum Dowodzenia): to głównie kradzieże i przywłaszczenia oraz fałszywe alarmy bombowe. Wykroczeń zarejestrowano osiem (zakłócenie porządku publicznego i wykroczenia w ruchu drogowym). Zatrzymano łącznie 19 osób, w tym 18 w związku z popełnieniem przestępstwa, a jedną do wytrzeźwienia. Jednak znacznie poważniejszym problemem podczas „Dni w diecezjach” była... niefrasobliwość pielgrzymów, którzy zostawiali swoje bagaże bez opieki (patrz ramka). Tylko 25 lipca takich zdarzeń w związku z transportem kolejowym było aż 20.

Nad bezpieczeństwem i porządkiem w ruchu drogowym w dniach od 19 do 25 lipca br. czuwało średnio 1184 policjantów ruchu drogowego dziennie. Dniem kulminacyjnym, w którym do służby skierowano najwięcej policjantów, był 25 lipca: wtedy służbę w kraju pełniło 10 953 policjantów, w tym 2305 z rd. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. autorka



Pielgrzym z Paragwaju bardzo się ucieszył z odnalezienia swoich dokumentów

Dla 27-letniego Carlosa z Paragwaju wizyta w Polsce zapewne będzie niezapomniana – i nie tylko z powodu udziału w Światowych Dniach Młodzieży. 23 lipca Carlos przyleciał z Amsterdamu do Krakowa; kiedy czekał na przystanku w Krakowie, odłożył swój plecak na chwilę na bok. Po chwili plecaka już nie było. Carlos zgłosił się do krakowskiego Komisariatu Policji I, a 26 lipca okazało się, że jego paszport, karty kredytowe oraz wszystkie bilety lotnicze na powrót do domu odnalazły się w podwarszawskim Piasecznie. Dokumenty znajdowały się w tzw. pakiecie pielgrzyma, czyli opakowaniu, które dostawały osoby uczestniczące w ŚDM.

– Ktoś podrzucił te dokumenty do skrzynki na pocztę, a stamtąd przyniesiono je do nas – wyjaśnia kom. Jarosław Sawicki, oficer prasowy piaseczyńskiej KPP. – Naturalnie najpierw zaczęliśmy szukać właściciela wśród pielgrzymów, którzy przyjechali do Piaseczna, ale bezskutecznie. Zamieściliśmy informację w mediach społecznościowych, dzwoniłiśmy do krakowskich gazet, by u siebie szukali takiej osoby wśród gości z Ameryki Południowej. W końcu po około 20 godzinach poszukiwań dotarliśmy do krakowskiej parafii, która gościła Carlosa, a tam dostaliśmy kontakt do pani, u której się zatrzymał. Kiedy zadzwoniłem do niego i powiedziałem, że jego zguba się znalazła, prawie popłakał się z radości. W Polsce nie ma ambasady Paragwaju, najbliższa jest w Berlinie. Gdyby nie udało się zwrócić dokumentów właścicielowi przed 2 sierpnia – na ten dzień miał bilety powrotne – nie mógłby opuścić naszego kraju.

28 lipca wieczorem policjanci z Piaseczna jechali do Krakowa, a potem na służbę do Brzegów. Przekazali dokumenty do krakowskiej KMP, a następnego dnia rano Carlos mógł je odebrać z rąk kom. Pawła Maciejewskiego, naczelnika Wydziału Prewencji KMP w Krakowie. Paragwajczyk był niezwykle wzruszony i wdzięczny polskiej Policji za tak sprawne działania. ■

zdj. Paweł Ostaszewski

Na Muchowcu



Bezpieczeństwo pod czujnym okiem kamer

W dniach poprzedzających uroczystości religijne w ramach Światowych Dni Młodzieży, na terenie całego kraju odbyły się spotkania o nazwie „Dni w diecezjach”.

23 lipca br. na katowickie lotnisko Muchowiec przybyło blisko 20 tys. pielgrzymów z 55 krajów świata.

W zabezpieczeniu tras przejazdu i przejścia pielgrzymów oraz uroczystości na lotnisku brało udział blisko 600 policjantów: 74 ruchu drogowego, 209 prewencji, 284 z wydziałów kryminalnych, pięciu przewodników psów i czterech jeźdźców. Wspierali ich strażnicy miejscy, strażacy, wolontariusze i inne służby. Policja wykorzystowała cztery motocykle, 44 radiowozy osobowe, 16 busów oddziału prewencji, cztery więźniarki i pięć samochodów przewodników psów.

Ponieważ organizatorzy uroczystości na Muchowcu, Fundacja „Młodzi dla młodych”, zgłosili wydarzenie jako imprezę masową, za bezpieczeństwo na ogrodzonym terenie odpowiadała wynajęta firma ochrony. Funkcjonariusze z drogówki zadbali o płynny przejazd autobusów wiozących pielgrzymów. Kierowali ruchem i informowali kierowców o wyznaczonych trasach objazdowych. Pilotowali także liczne grupy pielgrzymów, które na lotnisko docierały pieszo. Byli obecni na trasie mar-

szu pielgrzymów. Dbali o ich bezpieczeństwo, służyli radą i pomocą. Pirotechnicy sprawdzili 176 autobusów, które wjechały na parking przygotowany dla nich na terenie lotniska. Podczas służby patrolowali rejon lotniska, aby nie doszło do żadnych zakłóceń porządku publicznego. Funkcjonariusze służby kryminalnej zwracali szczególną uwagę na bezpieczeństwo osób biorących udział w spotkaniu, m.in. nie pozwolili na wniesienie płynów łatwopalnych i noży. Wypatrzyli także kilku znanych im złodziei kieszonek, którzy, po wylegitymowaniu i sprawdzeniu ich danych, zrezygnowani opuścili Muchowiec.

Wielką atrakcją dla pielgrzymów był pokaz funkcjonariuszy na koniach. Policjanci z Zespołu Policji Konnej Wydziału Prewencji KMP w Chorzowie zaprezentowali możliwości swoich podopiecznych, galopując z flagami narodowymi i kościelnymi po rozległym terenie lotniska. Tak się to spodało pielgrzymom, że do policjantów ustawiła się kolejka oczekujących na przejazd



Pirotechnicy i ich psy musieli sprawdzić każdy pojazd wjeżdżający na lotnisko

ich flagi na koniu wśród wiernych. Najważniejsze rzeczy działy się jednak na scenie, gdzie oprócz mszy świętej były przedstawienia artystyczne i koncerty.

Siedem godzin trwała wspaniała i bezpieczna zabawa. Po jej zakończeniu komendant miejski Policji w Katowicach insp. Paweł Szelaąg podziękował wszystkim policjantom biorącym udział w zabezpieczeniu za wielogodzinną służbę w trudnych warunkach i włożone zaangażowanie w realizację powierzonych zadań.

– Przez nasze działania pokazaliśmy, że jesteśmy profesjonalistami, którzy umieją dostosować się do oczekiwań – powiedział insp. Paweł Szelaąg. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor

Insp. Krzysztof Justyński, komendant wojewódzki Policji w Katowicach:

– W ramach podoperacji „Katowice” na policjantach dowodzonego przeze mnie garnizonu śląskiego spoczywało zadanie nie tylko zabezpieczenia wizyty Ojca Świętego, lecz także zapewnienie bezpieczeństwa kilkunastu tysiącom uczestników „Dni w diecezjach”, i to pochodzących z różnych krajów. Przygotowania do tej operacji kosztowały wiele czasu i trudu, ale jestem dumny z efektów i profesjonalizmu naszych policjantów. Podziękowania chciałbym też złożyć służbom wspierającym nasze działania, w tym strażakom, żołnierzom i pogranicznikom. Podoperacją „Katowice” dowodził mój I zastępca insp. Roman Rabsztyń, któremu należy się szczególne uznanie za poświęcenie i profesjonalizm. ■



Jak śląska policja przygotowywała się do tego wydarzenia i jak wyglądała realizacja zadań?

– Tak doniosłe wydarzenie z udziałem papieża Franciszka i wielu innych znamienitych gości wymagało specjalnych przygotowań i zabezpieczenia niezbędnych sił i środków. Oprócz blisko 8 tys. policjantów pracujących bezpośrednio w terenie nad zapewnieniem bezpieczeństwa czuwał cały czas sztab specjalistów i ekspertów, którzy reagowali na wszystkie zgłoszenia i kierowali funkcjonariuszy w newralgiczne rejon. Miejscami, które skupiały i łączyły całość przekazywanych informacji, były specjalnie uruchomione centra operacyjne w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz doraźnie w Częstochowie.

Zdaliśmy egzamin

Rozmowa z insp. Romanem Rabsztyńem, I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach



Panie Komendancie, jaki był zakres działań śląskiej policji w ramach podoperacji „Katowice”, szczególnie podczas zabezpieczenia wizyty Ojca Świętego?

– Wizyta Ojca Świętego to bez wątpienia najważniejsze wydarzenie, jakie miało miejsce na terenie garnizonu śląskiego w ramach obchodzonych w Polsce Świato-

wych Dni Młodzieży. Musimy jednak pamiętać, że w ramach „Dni w diecezjach” gościliśmy na terenie województwa ponad 17 tys. pielgrzymów z całego świata, z czego najliczniejszą grupę stanowili Włosi, Francuzi i Niemcy. Wszystkie nasze działania w tym okresie skupione były na zapewnieniu bezpieczeństwa pielgrzymom zarówno na trasach ich przemieszczania się, jak i podczas licznych lokalnych imprez – na przykład 23 lipca na lotnisku Muchowiec w Katowicach (czytaj str. 23 – red.) z udziałem około 20 tys. osób, czy podczas tzw. uroczystości centralnych, które odbyły się na placu Papieskim w Sosnowcu-Zagórz z udziałem prawie 4 tys. pielgrzymów. Oczywiście największym wyzwaniem było zabezpieczenie kluczowej uroczystości, którą była Narodowa Msza Święta organizowana na wałach jasnogórskich w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, której przewodniczył Ojciec Święty. W samej mszy uczestniczyło około 200 tys. pielgrzymów z Polski i całego świata. To wymagało od nas wyjątkowego skupienia i przygotowania się na wielu płaszczyznach, i to w dobie występujących zagrożeń terrorystycznych. Dlatego blisko 100 tys. pielgrzymów, będących bezpośrednio na Błoniach częstochowskich, zostało przed wypuszczeniem do sektorów dokładnie sprawdzonych. Te działania, jak również przyjęty interdyscyplinarny model dowodzenia ze specjalnie uruchomionego Centrum Operacyjnego w Częstochowie, przyniosły efekt. Msza z udziałem Ojca Świętego przebiegła spokojnie.

Cel postawionych zadań był w zasadzie jeden – bezpieczny przebieg uroczystości w Częstochowie, a na jego realizację złożyło się wiele zadań, nawet tych najmniejszych. W trakcie blisko półrocznych intensywnych przygotowań musieliśmy uszeregować te zadania i cele pośrednie, gdyż każdy z nich mógł zadecydować o sukcesie lub porażce przedsięwzięcia. Stąd tak skrupulatnie i pieczołowicie przygotowaliśmy zadania i przypisaliśmy do nich odpowiedzialne osoby. Warto dodać, że 1673 śląskich stróżów prawa wspierało swoich kolegów podczas zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży w Małopolsce. Skierowano ich do służby w Krakowie, Brzegach, Wieliczce, Oświęcimiu i na krakowskim lotnisku w Balicach.

Co było najtrudniejsze?

– Dziś, z perspektywy wykonanego zadania, mogę powiedzieć, że sukces, jakim był bezpieczny przebieg Świątowych Dni Młodzieży, nie przyszedł łatwo. Wiele spotkań zarówno na szczeblu powołanego zespołu przy wojewodzie śląskim, jak i tych w ramach podległych mi służb, pozwoliło przygotować rozwiązania dostosowane do zagrożeń wynikających z przewidywanego scenariusza obchodów ŚDM oraz samej wizyty Ojca Świętego w Częstochowie. Plan działań musiał uwzględniać wiele obszarów zarówno tych typowo prewencyjnych, np. zabezpieczenie miejsc grupowania się pielgrzymów, zabezpieczenia tras przejazdu gości, jak i działań operacyjnych. Nie sposób nie wspomnieć o aspektach czysto logistycznych, jak łączność,

transport lub zakwaterowanie i wyżywienie 1250 stróżów prawa z innych garnizonów. To wszystko było możliwe dzięki pracy fachowców oraz przyjętemu podziałowi zadań. Planowanie podoperacji komplikowały napływające z Europy, budzące niepokój informacje o wydarzeniach o podłożu terrorystycznym, które wymagały przygotowania wielowariantowego planu działań, w tym obejmującego sytuacje szczególne. Dzięki sprawnie przeprowadzonej podoperacji policyjnej nie zgłoszono żadnych interwencji związanych z zakłóceniem wizyty papieża, a każda informacja dotycząca zabezpieczenia była natychmiast sprawdzana przez służby. Pojedyncze zgłoszenia oraz drobne nieporozumienia były natychmiast rozwiązywane przez obecnych na miejscu mundurowych, w tym wspierających nas policjantów z Czech, Węgier, Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Rumunii.

Nasze działania w Częstochowie zostały wysoko ocenione zarówno przez samych uczestników – pielgrzymów, którzy poprzez wyrazy zwyczajnej sympatii i uśmiechu wyrażali swoje podziękowanie, jak i ze strony ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka i kierownictwa polskiej Policji, przekazane 28 lipca na zakończenie wizyty papieża w Częstochowie w trakcie spotkania z policjantami w Centrum Operacyjnym częstochowskiej komendy.

Jakie siły zostały użyte?

– W ramach całej podoperacji „Katowice” zaangażowano łącznie 12 345 policjantów z terenu województwa śląskiego oraz innych garnizonów. Oczywiście sami policjanci, bez odpowiedniego sprzętu i zaplecza technicznego, nie mogą działać w pełni profesjonalnie. Dla nas kluczowe w tych dniach były środki transportu oraz łączność. Bez możliwości sprawnej alokacji sił oraz funkcjonującego wewnątrz Policji obiegu informacji nie zdołalibyśmy bo-

wiem zapewnić tak wysokiego stopnia bezpieczeństwa. Cała operacja na terenie Śląska wymagała również współdziałania wielu podmiotów, w tym będących w dyspozycji wojewody śląskiego. Bez wsparcia ze strony funkcjonariuszy: Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, żołnierzy Wojska Polskiego oraz innych służb nie można by mówić dzisiaj o sukcesie tych działań. W ramach prowadzonej podoperacji korzystaliśmy zarówno ze specjalistycznego sprzętu będącego w dyspozycji funkcjonariuszy garnizonu śląskiego, np. ruchomych stanowisk dowodzenia, jak i specjalnych środków, np. pojazdów przeznaczonych do podawania komunikatów dla pielgrzymów.

Udział w tak dużej operacji przyniósł z pewnością wiele nowych doświadczeń, które z nich uważa Pan za najistotniejsze?

– Każda tego typu operacja uczy nas i wzbogaca o kolejne doświadczenia. Nic bowiem nie zastąpi działań w realnych warunkach, nawet świetnie zaplanowane i zrealizowane ćwiczenia czy szkolenia. Sprawdzenie przyjętej taktyki działań w rzeczywistych warunkach oraz dalsze doskonalenie współdziałania wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne na terenie dużej aglomeracji uważam za najcenniejsze. Pamiętajmy, Policja to tylko jedna z wielu służb, której zadania mają wpływ na bezpieczeństwo powszechne. Świadomość wzajemnych kompetencji i możliwości oraz przede wszystkim kształtowanie umiejętności współdziałania w tego typu operacjach mogą przyczynić się do ciągłego doskonalenia funkcjonujących mechanizmów.

Jak ocenia Pan realizację zadań przez podległych Panu funkcjonariuszy i pracowników?



Msza święta na Jasnej Górze

– Tu mogę się wypowiedzieć tylko w samych superlatywach. Mamy świetną kadre dowódczą i doskonale wyszkolonych – realizujących na wysokim poziomie zadania szeregowych policjantów oraz pracowników Policji. To od nich, ich zaangażowania zależał sukces całej podoperacji i tym samym zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie Świątynnych Dni Młodzieży. Dlatego dziękuję wszystkim policjantom i pracownikom odpowiedzialnym za przygotowanie założeń planistycznych oraz zaplecza logistycznego. Dziękuję policjantom biorącym bezpośrednio udział w zabezpieczeniu zarówno lokalnych uroczystości, jak i tym zaangażowanym na Jasnej Górze w Częstochowie. Nie mogę również pominąć policjantów, którzy pozostali w swoich jednostkach macierzystych, bowiem oni w tych dniach przejęli na siebie cały ciężar codziennych – trudnych zadań.

Dziękuję za rozmowę. ■

podinsp. JACEK BABIUCH
zastępca naczelnika Wydziału
Prewencji KWP w Katowicach
zdj. Andrzej Mitura (2),
KWP w Katowicach (2)



Częstochowa. Policjanci dbali o bezpieczeństwo uczestników uroczystości



Sprawdzenie bagaży pielgrzymów przed wejściem do sektorów pod Jasną Górą

Wizyta Ojca Świętego i wielkiej rzeszy pielgrzymów z całego świata za nami. Światowe Dni Młodzieży w Polsce były bezpieczne i okazały się wielkim sukcesem organizacyjnym. Nad bezpieczeństwem głowy Kościoła katolickiego, uczestników, mieszkańców miast, gdzie odbywał się „święty raban”, oraz turystów czuwały służby, z Policją na czele.

Wizyta papieża była szczególnym wyzwaniem dla służb zapewniających bezpieczeństwo podczas ŚDM



ŚDM i wizyta Ojca Świętego

Ostatnie dwa tygodnie lipca 2016 roku zapiszą się w historii jako najazd radosnych młodych ludzi na polskie miasta. Na ulicach pojawiały się kolorowe korowody pielgrzymów z najbliższych zakątków globu. Każda grupa wyposażona była we flagi narodowe, transparenty i instrumenty muzyczne. Wszyscy byli uśmiechnięci, z życzliwością podchodzili do każdego człowieka. Uśmiechy i wesole pozdrowienia towarzyszyły tańcom, przemarszom i modlitwom. Rynek Główny w Krakowie non stop tętnił życiem. Znakiem rozpoznawczym pielgrzymów były plecaki w kolorach: żółtym, niebieskim bądź czerwonym (kolory logo ŚDM) i takie też peleryny przeciwdeszczowe.

DZIĘKUJEMY!

Profesjonalizm wszystkich, którzy zaangażowani byli w organizację ŚDM i zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom, wyrazili: prezydent Andrzej Duda, premier Beata Szydło, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, duszpasterze poszczególnych diecezji i archidiecezji, a nade wszystko papież Franciszek.

Pielgrzymi też wyrażali swoją aprobatę i wdzięczność funkcjonariuszom. Gdy policjanci schodzili z zabezpieczenia trasy i środkiem wygradzonej płotkami jezdni szli w zwarte kolumnie, witały ich oklaski i skandowane „Policja! Policja!” oraz „Dziękujemy! Dziękujemy!”.

Przed odlotem z Polski 31 lipca br. Ojciec Święty w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich spotkał się z ministrem spraw wewnętrznych i administracji Mariuszem Błaszczakiem i szefami podległych mu służb. Papież Franciszek podziękował za pomoc i zapewnienie bezpieczeństwa młodym ludziom z całego świata oraz przyznał, że przysporzył służbom dużo pracy. Zwłaszcza gdy zmieniał wcześniejsze ustalenia. Minister Mariusz Błaszczak zapewnił Ojca Świętego, że taka służba to zaszczyt i przyjemność oraz wyraził gotowość do zabezpieczenia kolejnych pielgrzymek Jego Świątobliwości do Polski.

Późnym wieczorem, gdy samolot z papieżem był już we Włoszech, na konferencji w Centrum Prasowym ŚDM w Krakowie z dziennikarzami spotkał się minister Mariusz Błaszczak wraz z szefami podległych służb: komendantem głównym Policji nadinsp. dr. Jarosławem Szymczykiem, komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Leszkiem Suskim, komendantem głównym Straży Granicznej ppłk. SG Markiem Łapińskim i szefem Biura Ochrony Rządu płk. Andrzejem Pawlikowskim.

– To była dobrze wykonana praca – powiedział minister Mariusz Błaszczak. – Spotkałem się z opiniami, że była ona wykonana perfekcyjnie. To świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu służb, o ich profesjonalizmie.

Podczas Światowych Dni Młodzieży Kraków był najbezpieczniejszym miastem w Pol-

sce. Szefowie wszystkich służb podkreślali wyrozumiałość, życzliwość i zdyscyplinowanie pielgrzymów, gdy tworzyły się kolejki do wejścia na miejsca uroczystości, gdy uczestnicy poddawani byli kontroli, czy gdy zamknięte były kolejne poprzeczne ulice na trasach przejazdu papieskiej kolumny.

– Ostatniej doby Policja odnotowała na terenie województwa małopolskiego zaledwie siedem przestępstw – podkreślił nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji. – Zwykle jest kilkadziesiąt takich zgłoszeń.

W zabezpieczeniu ŚDM oraz wizyty Ojca Świętego zaangażowanych było m.in. 18 tys. policjantów, blisko 900 funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, 14 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej, 9 tys. strażaków, blisko tysiąc żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, funkcjonariusze Służby Celnej, strażnicy miejscy, pracownicy Straży Ochrony Kolei oraz ogromna rzesza wolontariuszy, harcerzy, skautów i druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych i nieodpłatne służby medyczne. Tylko w Krakowie nad bezpieczeństwem czuwało około 12 tys. policjantów z każdego pionu, najwięcej oczywiście z oddziałów prewencji, ale czujne oko w tłumie pielgrzymów mieli także funkcjonariusze operacyjni. Przy takim zabezpieczeniu ważną rolę odegrali także funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu.

Minister Mariusz Błaszczak pokreślił, że mimo zamachów terrorystycznych na zachodzie Europy w Polsce zorganizowano

Światowe Dni Młodzieży, które zgromadziły 2,5 mln ludzi z całego świata, co najlepiej świadczy o tym, że Polska jest krajem bezpiecznym.

Swoją pracę związaną z ŚDM Policja zaczęła na długo przed przybyciem do Polski pierwszych pielgrzymów. Były to rozpoznania wszystkich miejsc, gdzie mieli gromadzić się przybysze i gdzie miał przebywać Ojciec Święty. Były to sprawdzenia, a następnie szkolenia wolontariuszy.

DNI W DIECEZJACH

Światowe Dni Młodzieży mają określony przebieg, a zaczynają się od „Dni w diecezjach” (czytaj str. 21). Do Polski młodzież przybyła już w połowie lipca br. Od 20 lipca zaczęły się oficjalne uroczystości we wszystkich polskich diecezjach, gdzie przybyli pielgrzymi. Dlatego też działania Policji związane z ŚDM odbywały się na terenie całego kraju w ramach podoperacji pod kryptonimami: „Katowice”, „Warszawa”, „Białystok”, „Bydgoszcz”, „Gdańsk”, „Gorzów”, „Kielce”, „Lublin”, „Łódź”, „Olsztyn”, „Opole”, „Poznań”, „Radom”, „Rzeszów”, „Szczecin”, „Wrocław” i oczywiście „Rubin”, która koordynowała wszystkie działania w Małopolsce. Ta ostatnia miała kluczowe znaczenie, dowodził nią I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie insp. Paweł Dzierżak. Wizytę Ojca Świętego na Jasnej Górze zabezpieczali także funkcjonariusze w ramach podoperacji „Katowice”, dowodzonej przez I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Romana Rabsztyna. Całość spięta była w operacji policyjnej „Przymierze”, którą dowodził zastępca komendanta głównego Policji insp. Jan Lach.

Idea ŚDM zakłada, że pielgrzymi mieszkają u osób prywatnych, które wcześniej deklarują chęć przyjęcia podróżnych w swoich parafiach. „Dni w diecezjach” przybliżają kulturę i polskie zwyczaje, są okazją do zwiedzania regionu. Organizatorzy zapewniają także mnóstwo imprez muzycznych, widowiskowych oraz spotkań modlitewnych, na których także trzeba zapewnić bezpieczeństwo.

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

Oficjalne otwarcie ŚDM nastąpiło 26 lipca br., choć cały Kraków napęniał się kolorowym, roztańczonym i rozśpiewanym tłumem młodzieży już od niedzieli 24 lipca. Wiele ulic było wyłączonych z ruchu, z Rynku Głównego zniknęły dorożki i kwiatki. Wielu mieszkańców grodu nad Wisłą wzięło na ten tydzień urlop. Ci, którzy zostali, podkreślali, że tak przejeźdnego miasta



Na podkatowickim lotnisku Muchowiec policjanci sprawdzali każdy autokar



i pielgrzymów, czy nie mają przy sobie niebezpiecznych przedmiotów

nie pamiętają. Na ulicach pojawiło się wiele dodatkowych składów tramwajowych, zorganizowano specjalne linie przeznaczone dla pielgrzymów, które łączyły miejsca poszczególnych spotkań.

Oprócz tzw. Wydarzeń Centralnych podczas krakowskich ŚDM odbywał się także Festiwal Młodych, w ramach którego w całym mieście organizowano koncerty, pokazy tańców i spektakle. Sceny były w różnych lokalizacjach, a występy odbywały się do późnych godzin nocnych. Tereny wokół tych miejsc i trasy dojścia zabezpieczali policjanci. Spontaniczne występy odbywały się niemal wszędzie, a przetaczający się barwny tłum wydawał się nie mieć końca. Zajęte były każdy skwer, rynek i uliczka na Starym Mieście. Wszędzie było gwaro i wesoło.

Na ŚDM składały się także katechezy głoszone przez biskupów z całego świata, w 37 językach, które odbywały się w 280 miejscach na terenie, gdzie zakwaterowani byli pielgrzymi. Spotkania duszpasterzy z mło-

dzieżą przeważnie miały miejsce w kościołach, ale także w parkach, na skwerach i stadionach. W parku Jordana i w Łągiwnikach funkcjonowały Strefy Pojednania, gdzie rozstawione były konfesjonały. Na stadionie Cracovii zorganizowano Centrum Powołaniowe, gdzie przedstawiciele ponad stu zakonów, ruchów i wspólnot opowiadali o swojej działalności. Każda z grup przybyłych na ŚDM odbywała także pielgrzymkę miłosierdzia z Sanktuarium św. Jana Pawła II do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łągiwnikach. To wszystko obrazuje skalę przedsięwzięcia i pracę, jaką wykonały służby dbające o bezpieczeństwo.

WIZYTA OJCA ŚWIĘTEGO

Działania w ramach podoperacji policyjnej „Rubin” zaczęły się w Małopolsce 19 lipca. Całość podzielona była na 27 odcinków. Tylko tego pierwszego dnia policyjne samochody przejechały łącznie 5600 km. W następnych dniach realizowane już były



W drodze na krakowskie Błonia

eskorcy, zabezpieczenia przejazdów pielgrzymów i czuwanie nad bezpiecznym przebiegiem imprez poprzedzających ŚDM.

Papież Franciszek do Polski przybył 27 lipca br., w drugim dniu ŚDM. Trasy przejazdu i miejsca pobytu zostały sprawdzone pod kątem pirotechnicznym i zabezpieczone przez policjantów. Płotki i liny pomagały w utrzymaniu porządku. Oficjalne spotkania z władzami RP i biskupami polskimi na Wawelu to główne punkty pierwszego dnia papieskiej pielgrzymki. Wieczorem Ojciec Święty pojawił się w oknie papieskim na ul. Franciszkańskiej 3. Tego jednego dnia odbyło się 75 uroczystości związanych z ŚDM, a samych eskort Policja wykonała 110.

Ojciec Święty złożył także prywatną wizytę w Miejscu Pamięci – Obozie Koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau oraz spotkał się z polskimi pielgrzymami na Jasnej Górze w ramach obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski. W obu przypadkach papież zmienił przewidziany wcześniej środek lokomocji i zamiast helikopterem na miejsca spotkań udał się samochodem. Policja była na to przygotowana i jak zawsze dysponowała kilkoma zabezpieczonymi trasami. Wszystko wyszło perfekcyjnie.

Każdy dzień papieskiej wizyty wypełniony był spotkaniami. W czwartek 28 lipca jeszcze przed wyjazdem do Częstochowy papież Franciszek niespodziewanie odwiedził ciężko chorego byłego metropolitę krakowskiego abp. Franciszka Macharskiego. 2 sierpnia br. arcybiskup Macharski w wieku 89 lat zmarł. A jeszcze wcześniej, nieco po siódmej rano, papież złożył wizytę w krakowskim klasztorze sióstr Prezentek.

Ojciec Święty uczestniczył także w tzw. Wydarzeniach Centralnych ŚDM, czyli: drodze krzyżowej na Błoniach, gdzie udał się



Policjanci nie tylko pilnowali, by było bezpiecznie, ale także pomagali chorym pielgrzymom

tramwajem w towarzystwie niepełnosprawnych pielgrzymów, wizycie w łagiewnickich sanktuariach, wieczornym czuwaniu na Campus Misericordiae w Brzegach oraz mszy świętej posłania w tym samym miejscu, która 31 lipca br. kończyła ŚDM. Papież pojawił się tego dnia jeszcze w oknie kurii krakowskiej oraz spotkał się z wolontariuszami w „Tauron Arenie”.

Wszędzie służby spisały się wzorowo, zapewniając bezpieczeństwo zarówno Ojcu Świętemu, jak i VIP-om – na uroczystościach w Brzegach byli m.in.: prezydent Andrzej Duda, prezydent Panamy Juan Carlos Varela, premier Beata Szydło, minister SWiA Mariusz Błaszczak oraz około 2 mln pielgrzymów.

Po ceremonii sektory w Brzegach sprawnie opuszczane były przez pielgrzymów. Jedynie, co utrudniało przyjazdy i wyjazdy z Krakowa grup pielgrzymów, to burze i ulewy, które kilkakrotnie podczas ŚDM paraliżowały ruch w Małopolsce. A i tak służby sobie poradziły i zadanie wykonały na „6”.

– Sukces zabezpieczenia dwóch wielkich wydarzeń – szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży nie wziął się znikąd – zwrócił



Teren uroczystości był przez cały czas pod bacznym okiem antyterrorystów

się do funkcjonariuszy i pracowników podległych służb minister SWiA Mariusz Błaszczak. – To miesiące żmudnych i ciężkich przygotowań, ćwiczeń, szkoleń, odpraw i planów. Dziękuję za Waszą pracę i dobrą współpracę między poszczególnymi służbami.

Komendanci służb i dowódcy operacji odebrali z rąk sekretarza stanu w MSWiA Jarosława Zielińskiego listy gratulacyjne. Bezpieczeństwo uczestników ŚDM zapewniało łącznie 38 tys. funkcjonariuszy służb MSWiA.

CHYLĘ PRZED WAMI CZOŁA

Poświęcenie i trud ludzi biorących udział w jednej z największych operacji policyjnych, jakie do tej pory były przeprowadzone, docenił komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

– Drogie Koleżanki, Koledzy, Funkcjonariusze i Pracownicy polskiej Policji – zwrócił się za pośrednictwem internetu generał Jarosław Szymczyk. – Lipiec za nami. Od dawna wiedzieliśmy, że to będzie ciężki okres naszej służby i pracy, i to zdecydowanie się potwierdziło, ale też potwierdziło się i to, że jesteście świetnymi fachowcami, bo poczynając od szczytu NATO przez Przystanek Wodostock po ogromne wydarzenie, jakim były odbywające się w naszym kraju Światowe Dni Młodzieży, połączone z wizytą Ojca Świętego, pokazaliście, że można na Was liczyć.

Komendant Szymczyk podkreślił, że był to miesiąc intensywnego wysiłku, ale także ogromnej satysfakcji. O profesjonalizmie policjantów i pracowników Policji świadczą opinie, jakie odbierał z wielu stron.

– Należą Wam się słowa najwyższego uznania i podziękowania – powiedział szef Policji. – Jestem niezwykle dumny, że przychodzi mi kierować taką formacją, w której służą i pracują tak wspaniali ludzie. Chylę przed Wami czoła. Dziękuję bardzo! ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor (1), Andrzej Chyliński (2)
Sławomir Katarzyński (2),
Andrzej Mitura (1), Marek Krupa (1)



Przemarsz kompanii Policji na ul. Piłsudskiego w Krakowie przywitały gromkie brawa

Insp. dr Tomasz Miłkowski, komendant wojewódzki Policji w Krakowie:

– Ostatnie półrocze to czas bardzo intensywnej aktywności naszej formacji w ramach operacji o skali międzynarodowej, a dla mnie okres dowodzenia garnizonem małopolskim. Dla policjantów i pracowników naszego województwa zwieńczeniem tego okresu były bez wątpienia ŚDM. Korzystając z tej okazji, chciałbym wyrazić podziękowania za służbę i pracę wszystkim moim podwładnym i osobom z nami współpracującym, tak policjantom z innych garnizonów, jak i z instytucji i formacji zewnętrznych. Z formalnego punktu widzenia całość działań Policji w czasie wizyty Ojca Świętego realizowana była w ramach operacji „Przymierze”, a w Małopolsce podoperacji „Rubin” i tam koncentrowała się większość decyzji bieżących, ale przecież nasze działania miały szerszy wymiar. Po pierwsze, musieliśmy realizować zadania Policji we wszystkich ustawowych obszarach, niezależnie od miejsc bezpośrednio odwiedzanych przez Jego Świątobliwość. Po drugie zaś, zgodnie ze specustawą dotyczącą ŚDM, plan zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego opracowywany był przez wojewodę i Komitet Organizacyjny. To zaś oznaczało, że nasze działania musiały uwzględniać założenia tam zawarte (np. co do zabezpieczenia medycznego, ochrony przeciwpożarowej czy ruchu pieszego pielgrzymów), jak i potencjalną konieczność wdrożenia procedur zarządzania kryzysowego. Wtedy to na mnie ciążyłby obowiązek koordynacji pracy służb i innych formacji z poziomu wojewódzkiego. Nasza aktywność i jakość działania nie wymagała jednak sięgania po tego typu środki. Dzięki codziennej pracy, w tym z szefostwem MSWiA i Policji, która w Krakowie koncentrowała się w moim gabinecie w KWP, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że nie tylko wykonaliśmy zadanie przed nami postawione, ale że jesteśmy przygotowani do kolejnych wyzwań. ■



To nasz wspólny sukces

i uznanie setek tysięcy pielgrzymów i turystów obecnych w tym czasie w województwie małopolskim.

Czy podczas Świątowych Dni Młodzieży i wizyty Ojca Świętego zaistniały zdarzenia, które mogły zagrozić bezpieczeństwu uczestników?

– Policja polska wielokrotnie zapewniała bezpieczeństwo podczas wielkich imprez i uroczystości. Jednak obecna sytuacja geopolityczna i wzrost zagrożenia terroryzmem postawiły przed nami nowe wyzwania. Zagrożenia bezpieczeństwa uczestników ŚDM nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat dwóch tygodni najważniejszych wydarzeń. To wiele miesięcy prowadzonych działań rozpoznawczych, operacyjnych i prewencyjnych. To tysiące godzin pracy policjantów wszystkich rodzajów służb w całym kraju, które pozwoliły zminimalizować ryzyko wystąpienia zagrożenia. Wielu policjantów i żołnierzy jednostek specjalnych było w gotowości do natychmiastowego działania w trakcie zabezpieczenia najważniejszych wydarzeń ŚDM. Został stworzony system bezpieczeństwa, który zapewnił spokój wszystkim uczestnikom spotkania w ramach ŚDM. Nie wszystko udało się przewidzieć. Zaistniały incydenty mające wpływ na bezpieczeństwo, jednak reakcja służb była w każdym przypadku natychmiastowa. Działanie było spójne, przemyślane i odpowiedzialne. Zostały wprowadzone modyfikacje infrastruktury technicznej oraz na bieżąco wprowadzono korekty dyslokacji sił i środków w newralgicznych miejscach. Policjantom pomagało wielkie

Rozmowa z dowódcą podoperacji „Rubin” insp. Pawłem Dzierżakiem, I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie



Panie Komendancie, jak podsumowałby Pan operację zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży?

– Przygotowanie realizacji zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży, a następnie faza wykonania zaplanowanych zadań i celów to ogromne przedsięwzięcie operacyjne i logistyczne. Podoperacja „Rubin” to nie tylko największe jak dotąd wyzwanie w mojej karierze policyjnej, ale przede wszystkim ogromny wysiłek fizyczny i psychiczny tysięcy policjantów i pracowników Policji, którzy z zaangażowaniem i poświęceniem zapewnili skuteczność działania i sukces całej podoperacji. Pokonaliśmy wspólnie wiele przeszkód i trudności, ale było warto! Zastwierdzałem każdą nadpracowaną godzinę każdego policjanta zaangażowanego w podoperację. Potrafię ocenić wysiłek policjantów, którzy w niezwykle trudnych i zmiennych warunkach atmosferycznych pełnili służbę z pełnym poświęceniem, w wymiarze kilkunastu, a często i ponad dwudziestu godzin na dobę. Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji – wielki szacunek i uznanie za waszą służbę i pracę. Odczuwam dumę i zaszczyc, że mogłem dowodzić podoperacją, która przyniosła nam wdzięczność



Policyjne zabezpieczenie pielgrzymów w trakcie drogi krzyżowej

► zdyscyplinowanie młodzieży i grup pielgrzymów.

Co do samej wizyty Ojca Świętego, to najbardziej nieprzewidziane okazały się warunki atmosferyczne i ogromne ulewy, które w tym czasie przeszły nad Małopolską. Wariant transferu kołowego zamiast lotniczego został wprowadzony kilkadziesiąt minut przed wyjazdem papieża Franciszka i do Częstochowy, i do Oświęcimia. Zapewniliśmy bezpieczny przejazd zarówno w zakresie ruchu drogowego, jak i zabezpieczenia prewencyjnego. Sprawdzenie pirotechniczne i prewencyjne zaplanowanych tras wielokrotnie wymuszało użycie dodatkowych sił i środków. Ciągła praca operacyjna policjantów pionu kryminalnego i Centralnego Biura Śledczego Policji pozwoliła na eliminowanie zagrożeń. Wszystkie działania miały wsparcie kontrterrorystyczne. Sytuacje te pokazują wielowariantowość planowania i elastyczność działania w zmieniającej się sytuacji operacyjnej.

W jaki sposób przebiegały przygotowania do Świątowych Dni Młodzieży?

– Z uwagi na wysoką rangę wydarzenia, przygotowania rozpoczęły się kilkanaście miesięcy wcześniej. Pracowało wiele zespołów i grup eksperckich na różnym szczeblu. Regularnie odbywały się wielogodzinne spotkania oraz ćwiczenia służb zaangażowanych w zabezpieczenie ŚDM. Miały one na celu nie tylko wytyczenie wspólnego kierunku działania, ale także skoordynowanie podejmowanych działań. Dodatkowo małopolscy policjanci, wraz z funkcjonariuszami innych służb, przeszkolili około 14 tys. wolontariuszy ŚDM z zakresu bezpieczeństwa, psychologii, pierwszej pomocy, reakcji na panikę i radzenia sobie w tłumie w sytuacjach trudnych.

Najtrudniejszy był etap kalkulacji sił i środków niezbędnych do realizacji zadań oraz zapewnienie dla nich obsługi logistycznej. Zmiany w ostatecznym programie pobytu Ojca Świętego powodowały konieczność działania koncepcyjnego pod presją czasu i w poczuciu odpowiedzialności za podjęte decyzje. Ostateczna kalkulacja potrzeb podoperacji okazała się ogromna. Na ręce Komendanta Głównego Policji złożyłem wniosek o wsparcie podoperacji „Rubin”, określając konieczność zaangażowania sił wsparcia z całego kraju na ponad dziesięć tysięcy policjantów w kulminacyjnych dniach ŚDM. A tych dni było aż pięć. Byłem pewny trafności wskazanych wielkości, które określili dowódcy odcinków i pododcinków w oparciu o postawione zadania i szczegółowe analizy ryzyka. Wniosek został zatwierdzony! Ruszyła kolejna faza planistyczna i przygotowanie współdziałania z innymi służbami i inspekcjami zaangażowanymi w zapewnienie bezpieczeństwa

uczestnikom ŚDM. Od wielu miesięcy ściśle współpracowaliśmy z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie rozpoznania. Do działań została włączona Żandarmeria Wojskowa. Ponad 600 żołnierzy zaplanowano do realizacji działań prewencyjnych i w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Służba Celna natychmiast zadeklarowała wsparcie na selektywnych punktach kontroli bezpieczeństwa i w zakresie działań prewencyjnych. Wykorzystano specjalistyczny sprzęt RTG umożliwiający m.in. kontrolę przenoszonego bagażu i prześwietlanie pojazdów, by wyeliminować osoby posiadające niebezpieczne substancje i przedmioty. Wspólne zadania i cele operacyjne realizowaliśmy z Biurem Ochrony Rządu, Państwową Strażą Pożarną, Strażą Graniczną, służbami i inspekcjami podległymi wojewodzie małopolskiemu, jak również z Wojskiem Polskim, które wsparło nasze działania tysiącem żołnierzy realizujących zadania prewencyjne na trasach przejazdu i w miejscach największych uroczystości z udziałem Ojca Świętego.

A czy Pan i podlegli Panu funkcjonariusze mogliście liczyć na wsparcie ze strony przełożonych i władz?

– W kontekście obecnie istniejącego na świecie zagrożenia terrorystycznego zapewnienie bezpieczeństwa podczas tak prestiżowego przedsięwzięcia, jakim było zorganizowanie ŚDM, stanowiło poważne wyzwanie. We wszystkich działaniach, które przyszło nam podjąć, mieliśmy pełne wsparcie komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka, który wielokrotnie sprawdzał stan przygotowań i był obecny w trakcie najważniejszych wydarzeń ŚDM w KWP w Krakowie. Pion kryminalny wspierał pierwszy zastępca komendanta



Dworzec Kolejowy Kraków Główny. Pielgrzymi wracają do domu

głównego insp. Andrzej Szymczyk. Dowódca operacji „Przymierze” zastępca komendanta głównego Policji insp. Jan Lach od wielu miesięcy wspierał każdy etap przygotowań i zapewniał skuteczność realizacji każdej mojej decyzji. Był obecny w sztabie podoperacji „Rubin” aż do zakończenia całości zabezpieczenia. Zostały zapewnione wszelkie potrzeby w zakresie sił i środków niezbędnych do realizacji zadań. Potrzeby sprzętowe i materiałowe, które zostały wcześniej określone, zrealizowano w stu procentach. Wojewoda małopolski wprowadził rozporządzeniami porządkowymi niezbędne ograniczenia pozwalające na skuteczne działanie policjantów zarówno w zakresie ograniczenia w ruchu drogowym, jak i posiadania i używania materiałów pirotechnicznych. Pełne wsparcie i zrozumienie naszych potrzeb otrzymaliśmy ze strony jednostek samorządu terytorialnego i organizatora ŚDM. Nie sposób wszystkich wymienić. Mogę dzisiaj z satysfakcją powiedzieć, że wszystkie podmioty zaangażowane w zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom ŚDM grały do jednej bramki! Wszystkim należą się słowa uznania i podziękowania. To nasz wspólny sukces.

A jak pielgrzymi oceniali pracę policjantów?

– Docenili nasz trud i wysiłek. Ludzie spontanicznie reagowali na widok funkcjonariuszy, wznosząc na ich cześć radosne

okrzyki: „Viva policja!”, śpiewali piosenki, bili brawo. W ten sposób dziękowali policjantom za spokój, ochronę i zapewnienie im pełnego bezpieczeństwa. Po zakończonych działaniach otrzymywaliśmy pisemne podziękowania zarówno od pielgrzymów, jak i mieszkańców Krakowa, firm i instytucji. To daje poczucie ogromnej satysfakcji i motywuje do dalszego działania.

Jest Pan funkcjonariuszem z dużym zawodowym doświadczeniem. Czy dowodzenie operacją „Rubin” mogło je o coś wzbogacić?

– Dwadzieścia lat mojej służby poświęciłem Oddziałowi Prewencji Policji w Krakowie. W tym czasie nauczyłem się realizacji zadań i planowania oraz przygotowywania poszczególnych etapów działań. Również jako zadanie potraktowałem przygotowanie i zabezpieczenie ŚDM. Podjęte działania wsparło tysiące policjantów Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie i dziesiątki tysięcy w całym kraju. Zadanie to zostało zrealizowane przez całą polską Policję z udziałem i zaangażowaniem wielu osób w zakresie dowodzenia oraz dziesiątek tysięcy policjantów w obszarze realizacji postawionych zadań. To są bohaterowie tamtych lipcowych dni!

Najtrudniejszy moment zabezpieczenia nastąpił w chwili, gdy etap planowania i przygotowania został zakończony i zdałem sobie sprawę, że już nic więcej nie możemy



Powietrzne patrole

zrobić. Pozostała faza realizacji... I zrobiliśmy to! Sprzeciwiam się, gdy ktoś używa słów „udało się”. Sprzeciwiam się, ponieważ to pojęcie zawiera element przypadkowości. W działaniu polskiej Policji nie można pozostawić nic przypadkowi. To profesjonalne działanie, pełne poświęcenia i nadludzkiego wysiłku zapewniło bezpieczeństwo i porządek podczas Świątowych Dni Młodzieży 2016 w Krakowie. I każdy z nas ma w to wielkie wydarzenie swój wkład.

Dziękuję za rozmowę. ■

PM
zdj. Andrzej Mitura (2), Paweł Ostaszewski (2), KWP w Krakowie (1)



Brzezi. W zapewnienie porządku na ŚDM miał swój wkład każdy policjant pełniący służbę podczas podoperacji „Rubin”

Prowadzona w ramach operacji „Przymierze” podoperacja „Terror” miała na celu zapobieganie zagrożeniom o charakterze terrorystycznym i ekstremistycznym i w głównej mierze polegała na działaniach operacyjnych. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego Policji i Biura Kryminalnego KGP nie byli widoczni podczas zabezpieczenia szczytu NATO, Przystanku Woodstock i Światowych Dni Młodzieży, ale ich praca, choć niewidoczna na zewnątrz, była niezwykle ważna.

Skuteczni, choć niewidoczni

PRZYGOTOWANIA

* Rozpoczęły się jesienią 2015 roku. Kierownictwo CBŚP przygotowało plan i harmonogram działań, policjanci CBŚP prowadzili rozpoznania zagrożeń dla mających się odbyć w lipcu 2016 wydarzeń. Przygotowania obejmowały także działania organizacyjne, uaktualnienie danych, sprawdzenie stanu sprzętu i broni oraz liczne szkolenia.

* Podział zadań w ramach podoperacji „Terror” był następujący: Biuro Służby Kryminalnej KGP odpowiadało za zabezpieczenia kryminalne, analizę zagrożeń i monitorowanie internetu; CBŚP – za przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym; BMWP – za wymianę informacji międzynarodowych o zagrożeniach; Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP za zabezpieczenie kontrterrorystyczne oraz sprawdzenia minersko-pirotechniczne.

* W ramach przygotowań opracowano kilka analiz poziomu zagrożenia.

* Przeprowadzono kilka wspólnych szkoleń zespołów ATK i zespołu minersko-pirotechnicznego CBŚP.

* W toku przygotowań do zabezpieczenia szczytu NATO i ŚDM policjanci CBŚP dokonali sprawdzenia 273 informacji własnych oraz uzyskanych od partnerów krajowych i zagranicznych.

PRZEBIEG

* Dowódcą podoperacji „Terror” był p.o. komendanta CBŚP insp. Kamil Bracha.

* Trwała od 3 lipca do 2 sierpnia 2016 r. Brało w niej udział 533 funkcjonariuszy CBŚP, którzy przepracowali łącznie 8772 godziny.

* M.in. policjanci CBŚP zweryfikowali w sumie 724 informacje, z czego 160 wymagało szczegółowego sprawdzenia.

* W działaniach wykorzystano 131 nieoznakowanych radiowozów, które przejechały w sumie 14 226 km.

* W czasie trwania szczytu NATO miało miejsce kilka przejęć stron internetowych z zamieszczonymi groźbami zamachów rzekomo ze strony Państwa Islamskiego oraz kilka fałszywych powiadomień o podłożeniu urządzeń wybuchowych. Wszystkie te wydarzenia okazały się niegroźne, ale aby to stwierdzić, trzeba było pracy wielu policjantów.

* W trakcie całej podoperacji „Terror” funkcjonariusze CBŚP prowadzili czynności operacyjno-rozpoznawcze do 44 spraw, monitorowali i koordynowali działania związane ze 150 incydentami i informacjami o potencjalnych zagrożeniach.

* W toku prowadzonych czynności zatrzymano 5 osób, z czego wobec 2 zastosowany został areszt deportacyjny, 2 zwolniono, 1 osoba została aresztowana. ■

Dowódca podoperacji „Terror” insp. Kamil Bracha, p.o. komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji:

– Centralne Biuro Śledcze Policji po raz pierwszy prowadziło własną podoperację sztabową. Było to dla nas całkiem nowe doświadczenie. Zgodnie z przyjętym przez kierownictwo KGP harmonogramem realizacji zadań CBŚP odpowiadało za koordynację wszystkich przedsięwzięć z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym. Naszym zadaniem było zatem prowadzenie pracy operacyjnej dotyczącej rozpoznawania zagrożeń, współpraca z CAT, ABW, BOR, Europolem i Interpolem, koordynacja przepływu informacji i koordynacja pracy zespołów ATK.

Dziennie otrzymywaliśmy około 40 informacji, trzeba było szybko dokonywać wstępnej selekcji, odrzucać nieistotne, sprawdzać pozostałe. W tym celu pracowaliśmy wspólnie z Biurem Kryminalnym i Biurem Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP. Sprawna wymiana informacji pozwoliła nie dublować się i ekonomicznie gospodarować siłami i środkami. Ścisłe współpracowaliśmy też z Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, które pomagało nam weryfikować informacje dotyczące osób lub faktów mających związek z innymi krajami.

Niezwykle cenna była współpraca z PWGT – nieformalną grupą roboczą zrzeszającą policjantów zajmujących się zapobieganiem i zwalczaniem aktów terroru kryminalnego. Dzięki kontaktom z nimi dostaliśmy bardzo ważną informację o obywatelu Austrii, który przyjechał na ŚDM do Krakowa i stąd zamierzał udać się do tzw. Państwa Islamskiego. Zachodziło uzasadnione podejrzenie, że może dokonać jakiegoś aktu terroru. Nie było łatwo odnaleźć go w tłumie ponad półtora miliona osób, a jednak praca operacyjna naszych policjantów zakończyła się sukcesem. Austriak został zatrzymany i deportowany do kraju. Ścisłe współpracowaliśmy z policją niemiecką, w naszym sztabie cały czas obecny był ich oficer łącznikowy, utrzymywaliśmy bliski kontakt z policją holenderską oraz z naszym oficerem łącznikowym w Turcji.

Sztab podoperacji pracował 24 godziny na dobę, mieliśmy bieżącą kontrolę nad wydarzeniami. Działania polegające na zabezpieczeniu antyterrorystycznym trudno zmierzyć, tu statystyki niewiele pokażą. Jedynym widocznym efektem jest fakt, że wszystko odbyło się bezpiecznie. ■



wysłuchała ELŻBIETA SITEK
zdj. Andrzej Mitura

ELŻBIETA SITEK

Zarządzanie informacją

Całodobowa służba, setki pytań dziennikarzy z całego świata i codzienne konferencje to praca, jaką wykonali wyznaczeni do podoperacji o kryptonimie „Media” rzecznicy i oficerowie prasowi Policji. Cel był wspólny – obsługa medialna na najwyższym poziomie.

Podoperacja „Media” była jedną z kilkudziesięciu przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji w ramach operacji o kryptonimie „Przymierze”. Aby wyeliminować ryzyko jakichkolwiek niedociągnięć podoperacja ta zakładała m.in. wprowadzenie w całym kraju spójnej polityki informacyjnej Policji. Dowódcą podoperacji „Media” został mł. insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy komendanta głównego Policji.

PRZYGOTOWANIA

Lipcowe wydarzenia należały do jednych z najbardziej medialnych w ostatnich latach. O ich randze świadczy choćby liczba akredytowanych dziennikarzy. Na szczyt NATO przybyło ich ponad 1,5 tysiąca, na Światowe Dni Młodzieży zaś blisko 6 tysięcy.

Na pięć dni przed rozpoczęciem szczytu NATO w Legionowie uruchomiono Policyjne Centrum Dowodzenia. Działo przez miesiąc i służyło m.in. nadzorowaniu zabezpieczenia każdego z wydarzeń objętych operacją „Przymierze”. W ramach podoperacji „Media” służbę pełniło tu sześciu policjantów z zespołów prasowych Policji z całej Polski. Całodobowo zajmowali się monitoringiem mediów i analizą wydarzeń medialnych. Najważniejsze z nich niezwłocznie przekazywali rzecznikowi prasowemu komendanta głównego Policji i sztabowi operacji „Przymierze”.

W tym czasie na podobnych zasadach pracował Wydział Prasowo-Informacyjny Biura Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji. Pozostawał on w stałym kontakcie z osobami odpowiedzialnymi za politykę informacyjną, m.in. w Centrum Informacyjnym Rządu, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rządowym Centrum Bezpieczeństwa.

SETKI PYTAŃ

Pierwszym zrealizowanym w ramach operacji „Przymierze” przedsięwzięciem był zorganizowany w dniach 8–9 lipca szczyt NATO. Za jego obsługę medialną na terenie Warszawy odpowiedzialni byli policjanci i pracownicy Sekcji Prasowej Komendy Stołecznej Policji.

– Oprócz odpowiedzi na pytania związane z organizacją wydarzenia udzielaliśmy także wskazówek dotyczących poruszania się po mieście. Ze względów bezpieczeństwa wiele komunikatów było

przekazywanych w ostatniej chwili, co wiązało się z koniecznością szybkiego reagowania oraz przekazywania potwierdzonych informacji – powiedział kom. Jarosław Sawicki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Piasecznie, delegowany do dyspozycji dowódcy odcinka „Media” KSP.

Dzięki wsparciu oficerów prasowych z komend rejonowych i powiatowych w Sekcji Prasowej KSP powołano całodobowy zespół do obsługi infolinii. W ciągu dwóch dni odebrano ponad tysiąc połączeń.

– Większość pytań dotyczyła utrudnień komunikacyjnych związanych ze szczytem NATO: zamknięte mosty i ulice, czas przejazdu kolumn dyplomatycznych. Czasem pytano wprost o to, jak się dostać na dworzec czy lotnisko, a nawet pod wskazany adres – dodał kom. Jarosław Sawicki.

Mimo że służby podczas szczytu NATO były w stanie najwyższej gotowości, bezpieczeństwo w kraju było dla dziennikarzy tematem priorytetowym.

– Za pośrednictwem mediów na bieżąco udzielaliśmy informacji o działaniu Policji i jej współpracy z innymi służbami. Skupiliśmy się również na działaniach prewencyjnych, przekazywaliśmy m.in. komunikaty o tym, czego się wystrzegać, żeby uniknąć potencjalnego zagrożenia – powiedział mł. insp. Mariusz Ciarka, dowódca podoperacji „Media”.

NIECODZIENNA SŁUŻBA

Kwestie bezpieczeństwa interesowały także dziennikarzy w trakcie jednego z największych festiwali muzycznych w Polsce. Jak informuje rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim kom. Marcin Maludy, zapewne dlatego, że niektóre koncerty Przystanku Woodstock, który ruszył zaledwie pięć dni po zakończeniu szczytu NATO, zostały w tym roku zakwalifikowane jako imprezy masowe podwyższonego ryzyka.

– Oprócz planowych konferencji prasowych wielokrotnie udzielaliśmy odpowiedzi podczas indywidualnych spotkań z dziennikarzami. Sporo pytań dotyczyło statusu imprezy, ale przede wszystkim na bieżąco informowaliśmy o wszelkich incydentach, utrudnieniach w ruchu drogowym i stanie bezpieczeństwa. Staraliśmy się pokazać pracę policjantów taką, jaka jest, bez pozowanych



Na czas Światowych Dni Młodzieży powstała sieć centrów prasowych, ale główne centrum medialne działało w Krakowie



Codziennie organizowano konferencje prasowe i briefingi

scen. Wiedzieliśmy jednak, że przekaz idzie do milionów ludzi, dlatego ważyliśmy każde słowo, oglądaliśmy kilkakrotnie każde zdjęcie i wielokrotnie analizowaliśmy zapisy kamer. Służbę na festiwalu Woodstock nie sposób porównać z tą, jaką pełnimy na co dzień – podsumował kom. Marcin Maludy.

Jako ostatnie z wydarzeń objętych operacją „Przymierze” odbywały się Światowe Dni Młodzieży, które rozpoczęły się 26 lipca i trwały prawie tydzień. W ich medialną obsługę najbardziej zaangażowani byli policjanci z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, których ze względu na skalę wydarzenia wspierali oficerowie prasowi z jednostek podległych.

– Zakres działań Zespołu Prasowego z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie został mocno rozszerzony, począwszy od dobowych sprawozdań z wydarzeń w Krakowie, po stałą dokumentację fotograficzną, filmową i pisemną o działaniach Policji – powiedział kom. Grzegorz Gubała, p.o. rzecznika prasowego komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie.

WSPÓŁPRACA Z MEDIAMI

Niełatwe zadanie czekało też dowódcę podoperacji „Media” mł. insp. Mariusza Ciarkę. Jako rzecznik prasowy komendanta głównego Policji na co dzień odbiera dziesiątki telefonów i odpowiada na setki pytań. Podczas Światowych Dni Młodzieży pełnił podwójną rolę, bo został także rzecznikiem Centrum Medialnego Administracji Rządowej.

– W miarę możliwości starałem się odebrać każdy telefon i natychmiast udzielić odpowiedzi, ale choć głód informacyjny nieco zaspokajały konferencje prasowe, telefonów w dalszym ciągu było mnóstwo – powiedział mł. insp. Mariusz Ciarka.

Konferencje organizowano codziennie i, jak zaznacza rzecznik komendanta głównego, były one krótkie, ale rzeczowe, bo dla mediów liczy się czas przekazywania informacji i konkrety.

Współpraca z mediami musiała być na najwyższym poziomie, bo to za ich pośrednictwem do społeczeństwa docierały najistotniejsze komunikaty, które miały wpływ na bezpieczeństwo w trakcie Światowych Dni Młodzieży. Dlatego praca oficerów prasowych została podzielona. Powołano zespoły, które zajmowały się ciągłym monitoringiem mediów, natychmiastową reakcją na wszelkie nieprawdziwe doniesienia oraz przygotowaniem odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Taki podział obowiązków pozwolił na szybką reakcję i w uzasadnionych przypadkach dawał możliwość zmiany treści prasowych, w których występowały błędy i przeinaczenia. Umożliwiał też szybkie informowanie sztabu dowódcy o niepokojących informacjach, które pojawiały się w mediach, jak choćby te o fikcyjnej stronie portalu informacyjnego, z której wynikało, że w przeprowadzonym w Krakowie zamachu terrorystycznym zginęło 11 osób, a 40 zostało rannych.



Komendant główny nadinsp. dr Jarosław Szymczyk na bieżąco udzielał informacji o działaniach Policji

Jednak ostatnie wydarzenia w Europie sprawiły, że mimo zapewnień ze strony MSWiA o niewielkim ryzyku i skutecznej działalności służb bezpieczeństwa, wielu zagranicznych dziennikarzy przyjechało na Światowe Dni Młodzieży przekonanych, że będą zdawali relacje z zamachów terrorystycznych podczas trwania imprezy.

– Jako rzecznik prasowy komendanta głównego Policji otrzymałem od dziennikarzy telefony z prośbą o udzielenie im pierwszeństwa do przeprowadzenia wywiadu po ataku terrorystycznym, by mogli transmitować materiały z tych wydarzeń na bieżąco – powiedział mł. insp. Mariusz Ciarka.

DOŚWIADCZENIE

Praca odpowiedzialnych za kontakty z mediami rzeczników i oficerów prasowych została doceniona. Świadczą o tym choćby liczne podziękowania od Katolickiej Agencji Informacyjnej, pracowników Polskiej Agencji Prasowej oraz organizatorów i akredytowanych dziennikarzy.

– Na sukces podoperacji „Media” wpłynęły odpowiednie przygotowania i organizacja pracy, ale podziękowania należą się także mediom, które respektowały nasze uwagi i prośby. Wszystkie wydarzenia przebiegły bez większych zakłóceń, a zaangażowani w kontakty z dziennikarzami funkcjonariusze i pracownicy zespołów prasowych Policji zdobyli nowe doświadczenia w sposobie przekazu informacji oraz organizacji konferencji prasowych, które z pewnością będą cenną wskazówką w trakcie kolejnych przedsięwzięć z udziałem Policji – podsumował dowódca podoperacji „Media” mł. insp. Mariusz Ciarka. ■

HONORATA SZANDECKA
zdj. Paweł Ostaszewski



Dowódca podoperacji „Media” mł. insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy komendanta głównego Policji, każdego dnia odpowiadał na pytania dziennikarzy z całego świata



Powietrzne patrole

Przez 268 godz. były w powietrzu policyjne śmigłowce, których użyto do zabezpieczenia szczytu NATO, Przystanku Woodstock i Światowych Dni Młodzieży. W tym czasie piloci wykonali 231 lotów.

Przed operacją „Przymierze” zakładano, że helikoptery mogą się przydać do ewentualnych działań pościgowych, poszukiwawczych lub ewakuacyjnych, ale na szczęście nic złego się nie wydarzyło i piloci wykonywali nimi przede wszystkim loty patrolowe.

Podczas szczytu NATO lotnicy zabezpieczali przestrzeń powietrzną w promieniu 100 km od Stadionu Narodowego, w której Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych wprowadziło ograniczenia w ruchu lotniczym. Nie mogły w niej latać m.in. bezałogowe statki powietrzne. Obawiano się, że mogą być użyte do zamachu terrorystycznego. Dlatego policyjni piloci, żeby zapobiec ewentualnym zagrożeniom, wypatrywali, czy nie ma ich w strefie ograniczenia ruchu lotniczego.

W czasie szczytu NATO wykorzystanych było pięć śmigłowców, w tym Mi-8, W-3 „Sokół” i Bell 206 z KGP, Mi-2 z KWP we Wrocławiu i Bell 206 z KWP w Łodzi.

– Ich nalot wyniósł 93 godz. i 38 min. Wykonaliśmy nimi 79 lotów – mówi insp. Michał Czerwiński, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP.

Najdłużej w powietrzu był Bell-206 z KGP, wykonał ponad 32 godziny lotu. Wykorzystywany był przede wszystkim do obserwacji, bo na jego pokładzie znajdowała się doskonałej jakości kamera. Nagrywany przez nią obraz trafiał do Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie.

Śmigłowce były też używane do transportu policyjnych antyterrorystów, którzy byli w pełnej gotowości, gdyby doszło do jakichś nadzwyczajnych zdarzeń.

Do tych celów służyły Mi-8 i W-3 „Sokół”. Ten ostatni helikopter był też wykorzystany w podoperacji „Woodstock”, która odbywała się podczas festiwalu muzycznego w Kostrzynie nad Odrą. Brał w niej udział również śmigłowiec Bell 206. Piloci wykonali nimi 15 lotów, których łączny czas wyniósł 20 godz. i 47 min.

To niewiele w porównaniu z tym, ile godzin spędziły policyjne wroplaty, gdy były użyte do zabezpieczenia ŚDM w Krakowie. Czas lotów 6 śmigłowców wyniósł 153 godz. i 45 min. Maszyny podrywane były 137 razy. Najczęściej duży śmigłowiec Mi-8, bo aż 29-krotnie, ale najdłużej w powietrzu były dwa Belle 206 z KGP i KWP w Łodzi, które łącznie latały 64 godz. i 55 min. Te ostatnie były używane do zadań patrolowych, a Mi-8 i dwa „Sokoły” do transportu policyjnych antyterrorystów.

– Lataliśmy z nimi, gdy papież się przemieszczał, żeby mogli błyskawicznie interweniować, gdyby zaistniała taka potrzeba – wyjaśnia insp. Michał Czerwiński. ■

ARTUR KOWALCZYK
fotomontaż Krystyna Zaczekiewicz,
wykorzystane zdjęcia Andrzej
Mitura (2), Sławomir Katarzyński (1)

Koordinacja i wsparcie

Głównym zadaniem Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP w związku z zabezpieczeniem Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz Światowych Dni Młodzieży i wizyty papieża Franciszka była koordynacja międzynarodowej wymiany informacji.

Oprócz tego Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP zrealizowało wiele zadań mających na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa oraz zapewnienie właściwego przebiegu lipcowych wydarzeń.

ANALIZA RYZYKA

Już od grudnia 2015 r. BMWP KGP nawiązało współpracę celową z Międzynarodową Organizacją Policji Kryminalnej – Interpol, Europejskim Urzędem Policji – Europol, państwami członkowskimi tych organizacji oraz oficerami łącznikowymi Policji polskiej za granicą i z zagranicznymi akredytowanymi w Polsce. Celem było prowadzenie przez naszych partnerów systematycznego rozpoznania i przekazywanie informacji o zagrożeniach. Szczególny nacisk położony był na zagrożenia ekstremistyczne i terrorystyczne. Z uwagi na globalny zasięg Światowych Dni Młodzieży współpraca prowadzona była niemal ze wszystkimi krajami świata (IPCQ). Działania obejmowały równocześnie realizację wniosków Policji polskiej o ustalenia z zagranicą w konkretnych sprawach prowadzonych w ramach rozpoznania przed lipcowymi wydarzeniami przez jednostki Policji w kraju oraz inne uprawnione służby. Wszystkie spływające ustalenia stanowiły element analiz ryzyka sporządzanych i przekazywanych do Biura Kryminalnego KGP.

WYMIANA INFORMACJI

Przyjęto koncepcję zakładającą scentralizowaną koordynację obiegu informacji kryminalnych realizowanych w obrocie międzynarodowym. Centralną koordynację zapewniało BMWP KGP. Biuro zapewniało także całodobową wymianę informacji o charakterze kryminalnym. Spraw zrealizowanych w ramach operacji policyjnej było łącznie kilkadziesiąt. Wiele z nich wymagało szczególnego i niestandardowego zaangażowania zarówno polskich policjantów, jak i partnerów zagranicznych. Zakończyły się one sukcesem. Szczególną procedurę przyjęto w kontaktach sekcji z Centrum Antyterrorystycznym ABW, której stosowanie wpływało pozytywnie na poziom zabezpieczenia antyterrorystycznego. Bardzo owocna była współpraca z oficerami łącznikowymi, których działania przyczyniły się do optymalizacji obiegu informacji. Koordinacją objęto działania w zakresie współpracy międzynarodowej na poziomie województw, a także przygranicznych centrów współpracy policyjnej. Funkcjonariusze biura weszli w skład obsady Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie, realizując zadania współpracy międzynarodowej w ścisłej relacji z BMWP KGP.

IMEST i EUROPOL

Na zaproszenie komendanta głównego Policji do Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie delegowani zostali członkowie specjalnego



Funkcjonariusze BMWP KGP weszli w skład obsady Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie, realizując zadania współpracy międzynarodowej

zespołu wsparcia imprez masowych wysokiej rangi Interpolu (IMEST – Interpol Major Event Support Team) oraz przedstawiciele Europolu – analitycy Centrum Operacyjnego. Członkowie grupy IMEST mieli bezpośredni dostęp do najważniejszych zasobów Interpolu, jakimi są bazy danych administrowane przez Sekretariat Generalny w Lyonie, w tym: Nominal – osoby poszukiwane, SLTD – skradzione i zagubione dokumenty podróży, SMV – skradzione pojazdy silnikowe, a także SAD – skradzione dokumenty administracyjne. W razie potrzeby byli oni również gotowi wspierać i koordynować międzynarodową wymianę informacji kanałem Interpolu ze wszystkimi 190 państwami członkowskimi organizacji.

Przedstawiciele Europolu wyposażeni byli w tzw. mobile office, który umożliwiał im niezwłoczny i pełny dostęp w czasie rzeczywistym do wszystkich danych zgromadzonych w systemie informacyjnym oraz analitycznym tej agencji. Takie rozwiązanie zapewniało szybką reakcję na informacje uzyskiwane od wszystkich służb biorących udział w zabezpieczeniu. Sprawdzenia dokonywane były w bazach danych Europolu w ramach tzw. cross-check w roboczych plikach analitycznych dotyczących zorganizowanej przestępczości i terroryzmu (AWF SOC, AWF CT) oraz Systemie Informacyjnym EIS. Uzyskane informacje umożliwiały odpowiednią reakcję Policji i innych służb. Wspólne działania w PCD w CSP w Legionowie zostały bardzo pozytywnie ocenione zarówno przez stronę polską, jak i przez przedstawicieli Interpolu i Europolu.

WSPÓŁPRACA Z BOR I SG

Od momentu rozpoczęcia przygotowań do zabezpieczenia wydarzeń aż do zakończenia operacji BMWP KGP, przy wsparciu funkcjonariuszy odelegowanych do PCD, realizowało sprawdzenia osób i dokumentów w systemach międzynarodowych na potrzeby Biura Ochrony Rządu. Ogólna liczba sprawdzeń wyniosła około 47 000 osób i 45 000 dokumentów. Wszystkie realizowane były w trybie pilnym. W ich wyniku dokonano zatrzymania osoby poszukiwanej czerwoną notą Interpolu. Bezpośrednim rezultatem przywrócenia na czas lipcowych wydarzeń kontroli granicznej oraz zautomatyzowania przez SG procesu zapytań do baz Interpolu na pierwszej linii kontroli granicznych była odpowiednio zwiększona liczba trafień osób oraz dokumentów figurujących w tych bazach jako utracone.

POZOSTAŁE DZIAŁANIA

Funkcjonariusze BMWP KGP zapytali o umiejętności posługiwania się wybranymi językami obcymi wśród funkcjonariuszy oraz pracow-

ników wszystkich biur KGP, szkół Policji, CBŚP oraz komend wojewódzkich (z wyjątkiem: KWP w Krakowie, KWP w Katowicach i KSP). Poszukiwano osób ze znajomością języków: włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, arabskiego, angielskiego oraz niemieckiego. Opracowane informacje przesłano do Głównego Sztabu Policji KGP w celu zaplanowania wsparcia językowego dla garnizonów bezpośrednio zaangażowanych w zabezpieczenie Świątowych Dni Młodzieży

W ramach przygotowań do lipcowych wydarzeń BMWP KGP zorganizowało także trójstronne spotkanie (polsko-czesko-słowackie), które odbyło się 17 czerwca 2016 r. w KP w Skoczowie (KPP w Cieszynie), dotyczące stanu zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży oraz szczytu NATO. Omówiono tam oczekiwania w zakresie prowadzenia współpracy oraz międzynarodowej wymiany informacji podczas polskiej operacji „Przymierze”. Podjęto decyzję, że kluczowym kanałem wymiany informacji będą centra współpracy przygranicznej (PCCC) oraz Policyjne Centrum Dowodzenia (PCD). Dodatkowo BMWP KGP zaproponowało model oznaczania wiadomości zawierających treści dotyczące ŚDM w celu ich priorytetyzacji i zapewnienia sprawnego przetwarzania informacji. Wypracowane w Skoczowie rozwiązania w znacznym stopniu przyczyniły się do sprawnego przemieszczania się uczestników ŚDM do Polski oraz pozwoliły zapobiec ewentualnym zagrożeniom. Ze względu na duże zainteresowanie obcokrajowców uroczystościami religijnymi podczas ŚDM kierownictwo polskiej Policji podjęło decyzję o wystosowaniu zaproszenia do szefów policji wybranych krajów Unii Europejskiej. Do Polski zostało skierowanych dwunastu funkcjonariuszy z: Republiki Czeskiej, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Włoskiej, Królestwa Hiszpanii, Rumunii oraz Węgier. Funkcjonariusze ci wzięli udział m.in. w rekonesansie miejsc uroczystości (w Brzegach, Łagiewnikach oraz na Błoniach), pojechali do Częstochowy, gdzie wzięli udział w zabezpieczeniu uroczystości na Jasnej Górze, obserwowali punkty kontrolne podczas wchodzenia pielgrzymów na mszę koncelebrowaną przez papieża oraz pomagali w zabezpieczeniu ruchu pielgrzymów na Dworcu PKP Kraków Główny. Dzięki zróżnicowaniu podejmowanych czynności i ich międzynarodowemu charakterowi możliwa była wymiana doświadczeń, opinii i podzielenie się najbardziej efektywnymi rozwiązaniami, które zapewniły właściwy przebieg Świątowych Dni Młodzieży w Polsce. ■

BMWP KGP
zdj. Paweł Ostaszewski

Wspólne służby

Na czas Świątowych Dni Młodzieży, czyli podczas policyjnej podoperacji o kryptonimie „Rubin”, małopolska policja otrzymała wsparcie policjantów z Czech, Węgier, Niemiec, Rumunii, Włoch oraz Hiszpanii. Z każdego z tych krajów przybyło po dwóch policjantów.

Od 25 do 27 lipca w działaniach uczestniczyło także dwóch policjantów ze Szwecji w charakterze obserwatorów. Dla nich przedsięwzięcie to miało szczególne znaczenie, gdyż mogli zapoznać się z organizacją zabezpieczenia wizyty Ojca Świętego, który w październiku tego roku odwiedzi Szwecję.

ZADANIA I REKONESANS

Na początku wizyty zagraniczni koledzy zostali zapoznani z założeniami dotyczącymi zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem wizyty papieża na terenie Małopolski.

W związku z tym, że funkcjonariusze nie mogli w czasie służby mieć przy sobie broni palnej ani innych środków przymusu bezpośredniego, do każdej pary został przydzielony umundurowany policjant z KWP w Krakowie.

Działania w terenie rozpoczęli od rekonesansu w miejscach, gdzie miały odbyć się najważniejsze uroczystości religijne (Łagiewniki, Błonia, Brzegi), a także spotkali się z dziennikarzami ze swoich krajów. Podczas patrolowania okolic Rynku Głównego bardzo często udzielali informacji dotyczących ŚDM swoim rodakom przybyłym do Krakowa jako pielgrzymi.

POMOC RODAKOM

29 lipca policjanci z Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Czech odwiedzili Domy narodowe przygotowane przez przedstawicielstwa tychże krajów. Były to centra informacyjne oraz miejsca gromadzenia się pielgrzymów konkretnych narodowości. W spotkaniach w centrach: niemieckim, włoskim i czeskim uczestniczyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych tych krajów.

Koledzy z zagranicy mieli w tym czasie także sposobność porozmawiania z pielgrzymami ze swych krajów oraz przekazania informacji dotyczących ich bezpieczeństwa oraz sposobów postępowania w razie zaistnienia sytuacji niebezpiecznej czy po prostu przestępstwa.

W niedzielę 31 lipca goście, wraz z przydzielonymi do nich umundurowanymi funkcjonariuszami KWP w Krakowie, patrolowali Brzegi przed mszą i w czasie mszy świętej postania odprawianej przez papieża. W każdym przypadku widok zagranicznego mundurowanego policjanta budził wśród pielgrzymów bardzo pozytywne i przyjazne emocje.



Mimo wyczerpujących służb, które zwykle przekraczały 12 godzin, zagraniczni policjanci byli zawsze gotowi do pomocy i nawet w nocy pełnili dyżury telefoniczne, gdy zaszła nagła potrzeba udzielenia pomocy pielgrzymom przybyłym z ich krajów.

Mimo wyczerpujących służb, które zwykle przekraczały 12 godzin, zagraniczni policjanci byli zawsze gotowi do pomocy i nawet w nocy pełnili dyżury telefoniczne, gdy zaszła nagła potrzeba udzielenia pomocy pielgrzymom przybyłym z ich krajów.

DOŚWIADCZENIE NAJWAŻNIEJSZE

Z ramienia KWP w Krakowie działania zagranicznych policjantów koordynowali naczelnik Wydziału Prezydialnego mł. insp. Magdalena Balawajder oraz funkcjonariusze tegoż wydziału: kom. Wojciech Król oraz st. sierż. Michał Walczak, na co dzień zajmujący się koordynacją pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej. Wsparcia udzielali im policjanci z wydziałów: prewencji, kadry i szkolenia, dochodzeniowo-śledczego, do walki z korupcją oraz do walki z przestępczością gospodarczą. ■

kom. WOJCIECH KRÓL
zdj. KWP w Krakowie

Zawsze w pełnej gotowości

Rozmowa z płk. Andrzejem Pawlikowskim, szefem Biura Ochrony Rządu

Panie Pułkowniku, jakie zadania wykonywało Biuro Ochrony Rządu podczas zabezpieczenia szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży?

– Przede wszystkim były to zdecydowanie najbardziej wymagające operacje ochronne w historii BOR. W ramach tych przedsięwzięć zapewnialiśmy ochronę osobistą papieżowi Franciszkowi, głowom państw, premierom, a także szefom organizacji międzynarodowych. Zabezpieczaliśmy miejsca ich czasowego pobytu i trasy przejazdu. Prowadziliśmy też sprawdzenia pirotechniczne, radiologiczne i sanitarno-epidemiologiczne. W celu zminimalizowania potencjalnego ryzyka, weryfikowaliśmy również osoby, które mogły znajdować się w bezpośrednim otoczeniu osób ochraniających.

Jakie siły i środki zostały użyte?

– Podsumowanie naszych działań w liczbach robi wrażenie. W operację ochronną realizowaną w ramach ŚDM zaangażowanych było niemal 900 funkcjonariuszy. To bardzo dużo, biorąc pod uwagę, że jesteśmy niewielką formacją. Użyliśmy blisko 200 pojazdów, które w ramach operacji przejechały łącznie niemal 400 tys. km. Dokonaliśmy weryfikacji niemal 73 tys. osób, które miały uzyskać dostęp do stref zero, czyli miejsc zlokalizowanych najbliżej papieża. W wyniku sprawdzeń, zakwestionowaliśmy udział 575 osób, którym odmówiliśmy dostępu do bezpośredniego otoczenia osoby ochraniającej. Funkcjonariusze dokonali także 300 tys. sprawdzeń pirotechnicznych, które zaowocowały wykryciem blisko 32 tys. przedmiotów niebezpiecznych.



Jak ocenia Pan realizację zadań przez podległych funkcjonariuszy i pracowników?

– Przede wszystkim pragnę podziękować wszystkim funkcjonariuszom BOR. Jestem dumny z ich postawy i determinacji. Wykonali tytaniczną pracę, aby zapewnić Ojcu Świętemu bezpieczeństwo na najwyższym poziomie, a także, by zabezpieczenie ŚDM przebiegło perfekcyjnie. BOR to zgrany, doświadczony zespół fachowców, a przebieg ostatnich operacji jest tego najlepszym dowodem. To zaszczyt dowodzić tak wzorowo działającą formacją. Przy okazji dziękuję też za wsparcie i świetną współpracę funkcjonariuszom Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej. Słowa podziękowania kieruję również do ministra koordynatora służb specjalnych oraz szefa MON. Chcę dodać, że chociaż zakończyliśmy operację, to nieustannie realizujemy swoje zadania. Jesteśmy w pełnej gotowości, aby każdego dnia zapewniać osobom ochraniającym bezpieczeństwo na najwyższym poziomie.

Dziękuję za rozmowę. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. arch. BOR



Zabezpieczenie szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży było wyzwaniem nie tylko dla funkcjonariuszy Policji, ale także Biura Ochrony Rządu, którzy dbali o bezpieczeństwo najważniejszych światowych przywódców i Ojca Świętego.

Na co dzień do głównych zadań BOR należy ochrona m.in. prezydenta RP, prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu, marszałka Senatu i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Funkcjonariusze tej formacji ochraniają też obiekty, które służą m.in. głowie państwa, premierowi, ministrowi spraw zagranicznych, a także polskim dyplomatom. Zajmują się również rozpoznaniem pirotechniczno-radiologicznym obiektów Sejmu i Senatu.

SZCZYT NATO

Odbywał się od 8 do 9 lipca br. w Warszawie. Dla BOR jego zabezpieczenie było jedną z największych operacji w historii tej formacji. Podczas niej borowcy ochraniali blisko 120 osób, w tym m.in. 17 prezydentów, 20 premierów, 2 wicepremierów, 37 ministrów spraw zagranicznych oraz 4 przedstawicieli organizacji międzynarodowych. Do zadań oficerów BOR należało zabezpieczenie miejsc ich pobytu i zakwaterowania, zapewnienie im bezpiecznego przejazdu ulicami Warszawy, a także ochrona Stadionu Narodowego, gdzie odbywały się najważniejsze spotkania podczas szczytu NATO. Funkcjonariusze poddali kontroli osobistej blisko 22 tys. osób, sprawdzili około 18,5 tys. bagaży i wykryli 301 przedmiotów potencjalnie niebezpiecznych. W ramach działań prewencyjnych

W trosce o VIP-ów



zweryfikowali 17 tys. ludzi, w tym 700 odmówili dostępu do wydarzeń z udziałem osób ochronianych.

ŚDM I WIZYTA PAPIEŻA

W zabezpieczenie Świątowych Dni Młodzieży zaangażowanych było blisko 900 funkcjonariuszy BOR, a także około 200 jego pojazdów. Formacja, której szefem jest płk Andrzej Pawlikowski, odpowiadała m.in. za sprawdzenia pirotechniczne i radiologiczne. Jej najważniejszym zadaniem była ochrona bezpośrednia Ojca Świętego, która rozpoczęła się, gdy wysiadł z samolotu



na lotnisku im. św. Jana Pawła II w Balicach. Zadanie to było bardzo odpowiedzialne, ale zarazem prestiżowe. Oficerowie BOR, którzy je realizowali, byli wybrani z grona najlepszych. Podczas wizyty papieża musieli kilkukrotnie interweniować. Tak było, gdy pielgrzymi przekakiwali przez barierki i próbowali podbiec do papamobile, którym jechał Ojciec Święty. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Sławomir Katarzyński (1),
Andrzej Mitura (1),
Paweł Ostaszewski (1),
Ryszard Sitarski/BOR (1)



Staraliśmy się przewidzieć wszystko



Rozmowa z nadbryg. Leszkiem Suskim, komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej

Panie Komendancie, przygotowania służb odpowiedzialnych za zabezpieczenie Świątowych Dni Młodzieży trwały wiele miesięcy. Proszę powiedzieć, jak przygotowywała się Państwowa Straż Pożarna.

– Przygotowaliśmy teren, sprzęt i ludzi. Przed rozpoczęciem ŚDM strażacy przeprowadzili 2200 kontroli przeciwpożarowych w Małopolsce i na Śląsku. W samym tylko Krakowie i okolicy sprawdzono 1800 obiektów: szkoły, bursy, hostele, stacje benzynowe, pola namiotowe, dworce, lotniska, miejsca, w których miały się odbywać uroczystości. W stosunku do 180 obiektów wydaliśmy negatywne opinie. Wszelkie nieprawidłowości były na bieżąco usuwane. Wydaliśmy wytyczne dotyczące użytkowania parkingów i pól namiotowych. Na wniosek PSP wojewoda małopolski wydał zakaz transportu przez Kraków materiałów niebezpiecznych, np. cystern z paliwem, w cza-

sie trwania ŚDM. Staraliśmy się przewidzieć wszystko. Na przykład wiedząc, że Kraków ma bardzo starą sieć wodociągową, na wypadek gdyby jej wydajność okazała się niewystarczająca w przypadku zwiększonego poboru wody, skierowaliśmy do Krakowa 10 cystern z wodą, w tym 2 cysterny z wodą pitną. Przewidując wysokie temperatury, byliśmy przygotowani do urządzenia miejsc z kurtynami wodnymi, by pielgrzymi mogli się ochłodzić.

Jakie zadania podczas zabezpieczenia wykonywali strażacy?

– Przygotowywali bazę logistyczną dla innych służb, pełnili służbę w patrolach pieszych podczas uroczystości centralnych ŚDM oraz spotkań diecezjalnych, prowadzili monitoring pod kątem zagrożeń chemicznych, biologicznych i radiacyjnych, udzielali kwalifikowanej pierwszej pomocy, zabezpieczali szlaki komunikacyjne na terenie całej Polski i wykonywali wiele innych czynności wynikających z bieżącej sytuacji. Podział zadań i zasady zabezpieczenia operacyjnego przekazaliśmy podczas odprawy w Krakowie 12 lipca 2016 roku. Główne działania przypadły jednostkom województwa małopolskiego, zwłaszcza Krakowa, i województwa śląskiego, zwłaszcza Częstochowy. Do ich wsparcia skierowane zostały w ramach Centralnego Odvodu Operacyjnego jednostki PSP z ośmiu województw.

Czy na zabezpieczenie ŚDM otrzymaliście dodatkowe fundusze?

– Tak, otrzymaliśmy z MSWiA 14,5 miliona złotych z przeznaczeniem na doposażenie w sprzęt, na szkolenia oraz na wynagrodzenie strażaków za pracę w godzinach ponadnormatywnych. Z tej kwoty 8 milionów złotych było przeznaczone dla województwa małopolskiego, reszta dla śląskiego oraz pozostałych, w których odbywały się dni diecezjalne. Część tych dodatkowych środków zostanie u nas w postaci sprzętu, który dokupiliśmy, na przykład radiotelefony przystosowane do łączności w systemie TETRA, dwa samochody ratow-

niczo-gaśnicze z modułem proskowym i nośnik do przewożenia kontenerów pożarniczych. Za półtora miliona złotych doposażyliśmy też komponent medyczny.

Co się kryje pod tym określeniem?

– To punkt obsługi medycznej złożony z kilku komponentów – namiotów (namiot reanimacyjny, zabiegowy, obserwacyjny i namiot ambulatorium) wyposażonych w sprzęt medyczny. Pełniło w nim dyżur trzech naszych lekarzy i 10 ratowników medycznych, których zadaniem było udzielanie kwalifikowanej pierwszej pomocy. W samym Krakowie z pomocy strażaków PSP w tym zakresie skorzystało ponad 1000 osób, w tym z naszego komponentu medycznego prawie 400. Działania strażaków polegały m.in. na pomocy pielgrzymom przy oparzeniach słonecznych, urazach kończyn, zasłabnięciach i reakcjach uczuleniowych.

Kogo i w jakim zakresie szkoliliście przed rozpoczęciem ŚDM?

– Strażacy PSP szkolili zarówno członków Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i wolańtaruszy, w sumie ponad 2000 osób, w zakresie udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń oraz przy ewentualnej ewakuacji. Temu ostatniemu poświęciliśmy szczególnie dużo uwagi. Dla Brzegów przygotowaliśmy aż 40 planów ewakuacyjnych i instrukcji do nich. Nim rozpoczęły się uroczystości, wielokrotnie spiker powtarzał w kilku językach wskazówki, jak należy się zachować, gdyby doszło do konieczności szybkiego opuszczenia terenu, prosił o wcześniejsze zorientowanie się, gdzie są wyjścia itd. Na szczęście ewakuacja nie była potrzebna, ale takie precyzyjne przygotowanie przydało się, bo po zakończeniu uroczystości pomogło nam bardzo szybko, za ledwie w ciągu trzech godzin, rozładować kilkusetosobną grupę ludzi.

Czy w trakcie przebiegu uroczystości wystąpiły jakieś zdarzenia, które was zaskoczyły, na które nie byliście przygotowani?

– Były różne zdarzenia, ale nie z tych niebezpiecznych, tylko raczej życiowe. Podczas spotkania uczestników ŚDM w Brzegach zasiała młoda kobieta, obywatelka Portoryko. Doszło u niej do zatrzymania akcji serca i dzięki podjętej przez strażaków i członków Maltańskiej Służby Medycznej reanimacji udało się przywrócić jej funkcje życiowe. Sporo problemów sprawiał deszcz. Zalewane były ulice, ronda, parkingi, pola namiotowe i trzeba było wypompowywać wodę. Przed mszą na Błoniach strażacy musieli osuszyć nasiąkniętą wodą wykładzinę w strefie dla VIP-ów. Na Dworcu Głównym w Krakowie, po zakończeniu jednego ze spotkań, spóźniły się aż trzy pociągi i na peronach zgromadził się tak wielki tłum ludzi, że zaistniało ryzyko wypadków. Policja zabezpieczała perony, a dwa nasze samochody pożarnicze zablokowały wejście na dworzec, aby nie dopuścić do powiększania się tłumu. Ostatniego dnia okazało się, że gdy wszyscy opuścili Brzegi, została tam kilkunastoosobowa grupa niewidomych z Włoch, po których nie przyjechał autobus. Zaprosiliśmy ich do naszego namiotu, poczęstowaliśmy jedzeniem i pić, a w tym czasie ściągnęliśmy nasz autokar, który odwiózł ich do Krakowa. Takich i podobnych zdarzeń było wiele, wszystkie po naszej interwencji zakończyły się szczęśliwie.

Jak układała się współpraca z innymi służbami?

– Była znakomita. Zarówno na poziomie sztabów, w których zasiadali szefowie służb, jak i na poziomie wykonawczym, w bieżącej robocie. Bardzo dobra była wymiana informacji. Pomagaliśmy sobie wzajemnie, na przykład zbudowaliśmy bazę logistyczną dla Straży Granicznej, a funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu przewoziliśmy naszymi środkami transportu. Państwowa Straż Pożarna miała swoje bazy logistyczne na krakowskich Błoniach i w Brzegach. Każda składała się z 2–3 namiotów, gdzie strażacy mogli odpocząć i spożyć posiłek. Korzystali z nich nie tylko nasi funkcjonariusze, ale także policjanci i wolontariusze. Nasze zaplecza służyły również pielgrzymom, bo było sporo osób, które na czas mszy wybierały miejsce koło baz strażaków, mówiąc ratownikom, że tu czują się bezpiecznie.

Wszystkim funkcjonariuszom współdziałających z nami służb chciałbym bardzo serdecznie podziękować za znakomitą współpracę.

Dziękuję za rozmowę. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. P. Tabencki



Strażacy na ŚDM



- * Podczas Świątowych Dni Młodzieży strażacy zabezpieczali 212 spotkań diecezjalnych pielgrzymów.
- * W działaniach tych brało udział łącznie 16 058 ratowników, w tym 8744 funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i 7314 strażaków Ochotniczych Straży Pożarnych.
- * Do zabezpieczenia Świątowych Dni Młodzieży oraz „Dni w diecezjach” w całym kraju użytych było 2518 pojazdów pożarniczych.
- * W Częstochowie wizytę Ojca Świętego zabezpieczało 1075 strażaków, w tym 96 członków Ochotniczych Straży Pożarnych oraz 128 samochodów ratowniczo-gaśniczych.
- * W Krakowie w zabezpieczeniu uroczystości brało udział prawie 2900 funkcjonariuszy, w tym 650 kadetów i podchorążych i 670 strażaków PSP z Centralnego Odwołu Operacyjnego (z innych województw) oraz 200 pojazdów pożarniczych.
- * Od 20 do 31 lipca 2016 r., strażacy przeprowadzili 269 interwencji (łącznie z uwzględnieniem spotkań diecezjalnych), w tym 181 w miejscach odbywania się uroczystości Świątowych Dni Młodzieży,
- * Strażacy udzielili kwalifikowanej pierwszej pomocy 1000 osobom. W ramach komponentu medycznego na krakowskich Błoniach i w Brzegach, którego obsadę stanowiło trzech lekarzy i dziesięciu ratowników, udzielono pomocy 386 osobom.
- * Państwowa Straż Pożarna wspólnie z Siłami Zbrojnymi RP prowadziła również monitoring pod kątem zagrożeń chemicznych, biologicznych i radiacyjnych.
- * Od 27 lipca do 1 sierpnia 2016 r. strażacy zabezpieczali drogowe i kolejowe szlaki komunikacyjne na terenie całego kraju, w tym na obszarze dziewięciu województw, dodatkowymi zasobami ratowniczymi z woj.: dolnośląskiego, podkarpackiego, lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.
- * Każdego dnia prowadzonych było ponad 230 operacji i podoperacji zabezpieczenia.

Nie tylko na granicy

Rozmowa z ppłk. Markiem Łapińskim, komendantem głównym Straży Granicznej

Panie Komendancie, jaki był zakres działań Straży Granicznej w ramach operacji zabezpieczenia szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży?

– Do najważniejszych zadań Straży Granicznej należała ochrona granicy RP i kontrola osób, które w tym czasie do Polski przyjeżdżały. Działania Straży Granicznej koncentrowały się na prowadzeniu sprawnej i jednocześnie skutecznej kontroli granicznej. I chodzi tu zarówno o granicę zewnętrzną, jak i wewnętrzną, na której kontrolę na czas lipcowych wydarzeń tymczasowo przywrócono. Ale nasza uwaga nie była skupiona jedynie na granicy. Udzieliliśmy wsparcia BOR w działaniach związanych bezpośrednio z bezpieczeństwem szczytu NATO. Byliśmy odpowiedzialni m.in. za kontrolę pirotechniczną kolumn pojazdów VIP, zabezpieczenie trasy ich przejazdu, a także za bezpieczeństwo w portach lotniczych w Warszawie, Modlinie i w Łodzi. Zabezpieczaliśmy także hotele, w których zakwaterowani byli uczestnicy szczytu oraz sam Stadion Narodowy, gdzie prowadziliśmy kontrolę bezpieczeństwa osób wchodzących na teren obiektu.

Byliśmy również odpowiedzialni za zabezpieczenie miejsc wizyt papieża Franciszka i jego spotkań z wiernymi podczas ŚDM. Prowadziliśmy kontrolę pirotechniczną i radiometryczną obiektów. Sprawdzaliśmy także osoby wchodzące do sektorów „0” na krakowskich Błoniach i w Brzegach.

Jakie siły zostały użyte?

– W działaniach mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo szczytu NATO i ŚDM brało udział około 11,5 tysiąca funkcjonariuszy, ale zaangażowani byli wszyscy funkcjonariusze naszej formacji. Ponad 2 tys. realizowało zadania związane z tymczasowym przywróceniem kontroli granicznej, a około 2,5 tysiąca prowadziło działania związane z przeciwdziałaniem nielegalnej migracji, w tym w kontrolę legalności pobytu cudzoziemców na terytorium RP. We wzmocnionym składzie i pełnej obsadzie realizowane były zadania w zakresie ochrony



granicy zewnętrznej oraz tzw. zielonej granicy i przejść granicznych. Blisko 200 funkcjonariuszy zostało skierowanych do zadań na rzecz BOR.

Udział w tak dużej operacji przyniósł z pewnością wiele nowych doświadczeń, które z nich uważa Pan za najistotniejsze?

– Polska Straż Graniczna po raz trzeci realizowała zadania związane z tymczasowym przywróceniem kontroli granicznej. Wykorzystaliśmy dotychczasowe doświadczenie i procedury, ale opracowując plan działania,

musieliśmy wziąć pod uwagę obecną sytuację w Europie i potencjalne zagrożenie, jakie mogło towarzyszyć obu przedsięwzięciom. Dostosowaliśmy zadania do potrzeb wynikających z analizy ryzyka. W efekcie skontrolowaliśmy 7-krotnie więcej osób niż podczas Euro 2012 i szczytu klimatycznego COP-19. Przekonaliśmy się, że jesteśmy niezwykle mobilni. I to nie tylko w kontekście natychmiastowego delegowania dużej liczby funkcjonariuszy do zadań w innej części kraju. Nasze zadania możemy realizować w każdym miejscu przy użyciu specjalistycznego mobilnego sprzętu, bez konieczności zapewniania pełnej infrastruktury. Tak wykonywaliśmy tymczasowo przywróconą kontrolę graniczną i od 4 lipca do 2 sierpnia skontrolowaliśmy prawie 485 tysięcy osób i 55 tysięcy środków transportu! Należy podkreślić, że w tym samym czasie na granicy zewnętrznej, gdzie kontroli poddawana jest każda osoba przekraczająca granicę, odprawiliśmy ponad 4 miliony osób! Przewidując zwiększenie ruchu na polskiej granicy z powodu przyjazdu ogromnej liczby uczestników ŚDM, uruchomiliśmy na drogowych przejściach granicznych z Rosją, Białorusią i Ukrainą dodatkowe pasy wyłącznie dla pielgrzymów.

Staraliśmy się także ułatwiać dotarcie na spotkanie z Ojcem Świętym. W 61 przypadkach zastosowaliśmy procedurę przewidzianą na sytuacje szczególne i zezwoliliśmy na przekroczenie granicy pielgrzymom, którzy nie spełniali wszystkich warunków

- Od 4 lipca do 2 sierpnia na granicy zewnętrznej skontrolowano prawie 4,2 mln osób, na granicy wewnętrznej w ramach tymczasowo przywróconej kontroli prawie 485 tysięcy.
- W wyniku tymczasowo przywróconej kontroli wydano 144 decyzje o odmowie wjazdu na terytorium RP i zatrzymano w sumie 321 osób z 43 państw.
- Spośród 321 osób zatrzymanych: 174 przekroczyło granicę RP wbrew przepisom, 97 poszukiwano listami gończymi, a 50 zatrzymano z innych przyczyn.
- Wśród zatrzymanych za przekroczenie granicy wbrew przepisom było m.in. 93 obywateli Ukrainy, 10 – Mołdowy, 8 – Rosji, 5 – Białorusi, po 4 – Syrii, Chin, Gruzji, Pakistanu i Iraku, po 3 – Polski, Armenii, Egiptu i Kazachstanu.
- Poszukiwani listami gończymi byli obywatele z 10 krajów, w tym najliczniejszą grupę stanowili Polacy (78) i Litwini (9).
- Osoby zatrzymane z innych przyczyn, tj. z powodu przeterminowania pobytu w Polsce, poruszania się pojazdem pochodzącym z kradzieży czy za przemyt towarów akcyzowych, to głównie obywatele Ukrainy (27), Polski (8) i Rosji (3).
- Wydano 61 zgód na przekroczenie granicy RP w trybie przewidzianym w *ustawie o cudzoziemcach i kodeksie granicznym Schengen*, stosowanym w sytuacjach szczególnych wobec cudzoziemców, którzy nie spełniają wszystkich warunków wjazdu na terytorium RP;



wjazdu na nasze terytorium. Taką możliwość dopuszczają kodeks graniczny Schengen i ustawa o cudzoziemcach. Zgodę na wjazd wydaje się ze względów humanitarnych, ze względu na interes narodowy lub zobowiązania międzynarodowe, ale – i to chciałbym



jeszcze raz bardzo podziękować. Było to dla nas wszystkich duże wyzwanie, któremu wspólnie daliśmy radę. A wiem, że daliśmy, bo na moje ręce spłynęło wiele słów podziękowania – od Prezydenta RP, władz państwowych, służb współdziałających, i co najważniejsze – od samego Ojca Świętego, który tuż przed wyjazdem z Polski skierował słowa podziękowania do funkcjonariuszy i pracowników naszej formacji. Świadomość, że pielgrzymi, którzy przyjechali do Polski niemal z całego świata, czuli się w Polsce bezpiecznie, daje nam wszystkim poczucie dobrze spełnionego obowiązku. I za to wszystko jeszcze raz dziękuję.

Dziękuję za rozmowę. ■

AGNIESZKA GOLIAS
zdz. archiwum KG SG

podkreślić – po dokładnym sprawdzeniu osoby, której zgoda dotyczy. Tak było m.in. z 78-letnią obywatelką Dominikany, która podróżowała do Krakowa wraz z grupą pielgrzymów przez Czechy, ale tam zgubiła paszport. Miała przy sobie zaświadczenie czeskiej policji o jego utracie oraz ksero dokumentu. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że odmawiamy wjazdu do Polski kobiecie, która przemierzyła pół świata, aby spotkać się z Ojcem Świętym.

Jak ocenia Pan realizację zadań przez podległych funkcjonariuszy i pracowników?

Jestem niezmiernie dumny z zaangażowania, poświęcenia i z postawy moich funkcjonariuszy i pracowników, jaką wykazali się podczas szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. Chciałbym im wszystkim



Jestem dumny ze swoich żołnierzy

Rozmowa z płk. Tomaszem Połuchem, komendantem głównym Żandarmerii Wojskowej

Panie Pułkowniku, za zorganizowanie i zabezpieczenie przebiegu tegorocznego szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży odpowiedzialna była między innymi Żandarmeria Wojskowa, która realizowała swoje zadania ustawowe, a także wspierała Policję, Straż Graniczną oraz Biuro Ochrony Rządu. Przygotowania trwały zapewne długo?

– Oczywiście, co najmniej od roku. Z punktu widzenia organizacyjnego i samej realizacji należy stwierdzić, że oba wydarzenia wymagały zaangażowania znacznych sił i środków. Dla Żandarmerii Wojskowej był to bardzo duży wysiłek, bo w zabezpieczeniu każdego z tych wydarzeń zaangażowana była 1/3 wszystkich sił podległej mi formacji. Ze względu na charakter przedsięwzięć konieczność zapewnienia bezpieczeństwa zarówno uczestnikom, jak i instytucjom zaangażowanym w organizację z każdym dniem zyskiwała na znaczeniu. Przygotowania wymagały współpracy wielu resortów i instytucji. Wysiłek, jaki Żandarmeria Wojskowa włożyła w przygotowanie się do wskazanych wydarzeń oraz zgrywanie wszystkich dedykowanych sił i elementów, pozwolił na osiągnięcie pełnej gotowości do realizacji zadań ze stosownym wyprzedzeniem.

Praktycznym sprawdzianem przygotowania sił i środków Żandarmerii Wojskowej był udział w ćwiczeniu z wojskami pk. ANAKONDA-16, gdzie wszystkie jednostki Żandarmerii Wojskowej realizowały jedno-



ześnie zintensyfikowane zadania ustawowe na terytorium całego kraju. Przeprowadziliśmy też wspólne szkolenie zespołów wsparcia taktycznego Żandarmerii Wojskowej oraz Biura Ochrony Rządu, opracowaliśmy koncepcję działania Żandarmerii Wojskowej na potrzeby szczytu NATO, a także analizę możliwości wykorzystania systemu łączności we współdziałaniu z jednostkami MSWiA.

Szczyt NATO w Warszawie był wydarzeniem bezprecedensowym – do Warszawy przyjechało kilkadziesiąt delegacji państw członkowskich NATO, UE, ONZ oraz Banku Światowego. Domyślałem się, że to właśnie na żandarmerii spoczywał największy ciężar w zapewnieniu im bezpieczeństwa?

– Zgodnie z dokumentami normującymi działalność Żandarmerii Wojskowej oraz dokumentami wydanymi na potrzeby zabezpieczenia szczytu NATO głównym zadaniem ŻW było zapewnienie bezpieczeństwa ministrom obrony i szefom sztabów/szefom obrony oraz ich delegacjom, a także realizacja przemieszczenia kolumn, zabezpieczenia

kontrterrorystycznego i ochrony statków powietrznych stacjonujących na terenach wojskowych. Dodatkowo Żandarmeria Wojskowa była odpowiedzialna za wsparcie innych służb w zakresie ochrony, sprawdzeń pirotechnicznych oraz zewnętrznego, prewencyjnego zabezpieczenia miejsc czasowego pobytu. Uwzględniając zagrożenia, jakie diagnozowano przed szczytem, zwłaszcza te o charakterze terrorystycznym, niezwykle ważne były działania operacyjno-rozpoznawcze, współdziałanie ze służbami specjalnymi oraz w systemie wymiany informacji CAT. Także zabezpieczenie dochodzeniowo-śledcze oraz w zakresie techniki kryminalistycznej należało bardzo dokładnie przygotować.

Nie poprzestaliśmy jedynie na międzyresortowym współdziałaniu i dodatkowo, w ramach działań własnych, realizowaliśmy zadania ujęte w planie działania ŻW, w zakresie realizacji zabezpieczenia szczytu NATO oraz planów uzupełniających dowódców poszczególnych elementów, np. pilotażu, obiektów, zabezpieczenia dochodzeniowo-śledczego, w tym również kryminalnego.

A jaki był udział żołnierzy ŻW w zabezpieczeniu ŚDM?

– Światowe Dni Młodzieży – z organizacyjnego punktu widzenia – to nie mniej ważne wydarzenie, chociaż tu nasze działania polegały przede wszystkim na wsparciu działań Policji, Straży Granicznej oraz Biura Ochrony Rządu. Bezpośrednio do realizacji tego zadania konieczne było zaangażowanie kilkuset żołnierzy Żandarmerii Wojskowej i wyposażenie ich w uprawnienia wynikające z art. 18a ustawy o Policji. Zapewniło to optymalne wsparcie dla pozostałych służb odpowiedzialnych za zapewnienie i utrzymanie porządku publicznego, a proszę pamiętać, że według wstępnych wyliczeń na tegoroczne obchody Światowych Dni Młodzieży planowano przybycie około 2 mln osób. Pielgrzymi chcieli się spotkać z Ojcem Świętym, niemniej jednak w obliczu tragicznych wydarzeń we Francji, Belgii czy Niemczech mnożyły się pytania o bezpieczeństwo.



Jakich zatem zagrożeń mogliśmy się spodziewać w tym czasie?

– Wydaje się, że sama obecność Ojca Świętego kreowała bardzo realne prawdopodobieństwo zagrożenia zamachem terrorystycznym, ponieważ dla muzułmańskich fanatyków wydarzenie to było kolejną okazją do dokonania zamachu na chrześcijański świat. Trzeba mieć również świadomość, że kiedy terroryści planują zamach, to jednym z kluczowych elementów jest zaskoczenie. Nigdy nie wiemy, kiedy i gdzie mogą uderzyć. A podczas lipcowych wyda-



rzeń, które z założenia były imprezami podwyższonego ryzyka, w trakcie planowania standardów bezpieczeństwa takie zagrożenie należało brać pod uwagę.

Na co dzień w zainteresowaniu ŻW znajdują się przede wszystkim sprawy wojska. W jakim zakresie wspomagaliście pozostałe służby podczas działań zabezpieczających ŚDM?

– Zgodnie z decyzją nr 402 Ministra Obrony Narodowej z 20 października 2015 r. w sprawie przygotowania i udziału żołnierzy w XXXI Światowych Dniach Młodzieży przewidziano m.in. skierowanie do prac w grupach zadaniowych przedstawicieli ŻW (w Warszawie i w Krakowie), zabezpieczenie prewencyjne udziału żołnierzy w ŚDM 2016, zapewnienie ochrony dla osób podlegających ochronie zgodnie z naszą właściwością oraz zabezpieczenie przemieszczeń zgodnie z zezwoleniami na przejazd drogowy. Najogólniej były to działania polegające przede wszystkim na wsparciu służb odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego, o których już mówiłem.

Panie Pułkowniku, czy wszystko poszło zgodnie z planem? Jest Pan zadowolony z realizacji zadań przez podległych Panu żołnierzy?

– Jak najbardziej. Uważam, że podlegli mi żołnierze udowodnili ponad wszelką wątpliwość, że jesteśmy sprawną i w pełni profesjonalną służbą. Lipcowe wydarzenia oraz wiążące się z nimi przedsięwzięcia organizacyjne stanowiły priorytet zamierzeń Żandarmerii Wojskowej w obszarze zapewnienia i utrzymania porządku publicznego. Znaczenie szczytu NATO oraz XXXI Światowych Dni Młodzieży było i jest dla całego świata wyjątkowe. Wypadki w Paryżu, Brukseli czy Bawarii pokazały, że bezpieczeństwo w Europie niestety nie jest stabilne. Oceniając zakres wykonanych przedsięwzięć w celu przygotowania się do zabezpieczenia lipcowych imprez przez wszystkie służby, można stwierdzić, że bezpieczeństwo uczestników postawiono ponad wszystkim. Z kolei uczestnicy byli doskonale przygotowani do współpracy ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, respektowali polecenia i zalecenia funkcjonariuszy i żołnierzy w czasie organizowanych przedsięwzięć.

Dziękuję za rozmowę. ■

PIOTR PŁONKA
zdj. archiwum ŻW, Andrzej Mitura,
Sławomir Katarzyński



Trzy lata przygotowań



Rozmowa z ks. biskupem Damianem Muskusem OFM, przewodniczącym Komitetu ŚDM Kraków 2016

Księża Biskupie, które ze słów papieża Franciszka, skierowane do nas podczas Świątowych Dni Młodzieży, najbardziej zapadły Księdzu Biskupowi w pamięć?

– W tym czasie padło wiele ważnych słów i trudno dziś je przywoływać w oderwaniu od całości nauczania, jakie papież Franciszek przekazał młodym całego świata, ale także gospodarzom tych dni – Kościołowi w Polsce i całej naszej ojczyźnie. Mam nadzieję, że to nauczanie będzie przedmiotem pogłębionej refleksji, która tak bardzo jest potrzebna naszemu narodowi. Myślę zresztą, że w pamięci wielu osób zachowała się przede wszystkim atmosfera tych dni: radość i entuzjazm młodych ludzi, ich rozmodlenie i chwile zabawy, ich zaangażowanie i świadectwo przyjaźni z Jezusem. Papież i młodzi nauczyli nas pięknego dialogu pokoleń i budowania wspólnoty ponad różnicami kulturowymi, narodowymi czy mentalnymi. To ważna lekcja dla społeczeństwa tak wewnątrznie podzielonego, jak nasze.

Ile czasu trwały przygotowania do tak dużego wydarzenia, jak Świątowe Dni Młodzieży? Jakie były Księdza Biskupa główne obowiązki jako koordynatora generalnego ŚDM?

– Przygotowania rozpoczęliśmy praktycznie od dnia, kiedy papież ogłosił w Rio, że miejscem następnego spotkania młodych będzie Kraków. Trwały więc trzy lata i z biegiem czasu były coraz intensywniejsze, angażujące coraz więcej osób, firm, instytucji i urzędów. To było zadanie bardzo skomplikowane pod względem logistycznym, bo musieliśmy prowadzić przygotowania na wielu poziomach, często na przecięciu kompetencji poszczególnych służb czy jednostek w ramach samego Komitetu Organizacyjnego, składającego się z kilkunastu zespołów projektowych, w których ogółem, w ostatnich miesiącach, pracowało ponad 200 osób. Zadaniem koordynatora generalnego i grona najbliższych współpracowników w Sekretariacie Generalnym było skoordynowanie tych wszystkich działań oraz współpraca z państwem, samorządami, a także ambasadami RP, Stolicą Apostolską i episkopatami na całym świecie.

Jak wyglądała i jak przebiegała współpraca z koordynatorami służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo uczestników ŚDM? Jak Ksiądz Biskup ocenia pracę Policji podczas ŚDM?

– Kwestie bezpieczeństwa na ŚDM od początku traktowaliśmy priorytetowo, zwłaszcza w obecnej sytuacji geopolitycznej nie mogliśmy sobie pozwolić na to, by było inaczej. Wśród pytań, które napływały do nas z całego świata, najwięcej dotyczyło właśnie tego zagadnienia. Dlatego też w pełni współpracowaliśmy ze służbami odpowiedzialnymi za zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom spotkania: młodym i samemu Ojcu Świętemu. Plan zabezpieczenia ŚDM – i potem jego realizacja – leżał w kompetencjach państwa i jego przedstawiciela w terenie, czyli wojewody małopolskiego, ale powstawał w ścisłym porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym. Służby działały niezwykle skutecznie i były na tyle widoczne, że podczas ŚDM wszyscy mogliśmy poczuć się bezpiecznie i ze spokojnym sercem doświadczać niezwykłych chwil tego niezapomnianego czasu. Doceniał to papież Franciszek, ale również ludzie

młodzi nie zamykali oczu na ciężką pracę tysięcy policjantów, wojska, funkcjonariuszy BOR, strażaków, ratowników medycznych i wielokrotnie dawali spontaniczny wyraz swojej wdzięczności.

Ilu wolontariuszy wzięło udział w krakowskich wydarzeniach ŚDM? Czy wśród nich była też kościelna służba porządkowa, jak to miało miejsce przy pielgrzymkach papieża Jana Pawła II?

– W sumie pracowało u nas około 19 tys. wolontariuszy z Polski i świata – zarówno przy wydarzeniach centralnych ŚDM, jak i w parafiach, miejscach zakwaterowania, jako pomoc informacyjna czy medyczna, w sekcji komunikacji itp. Wolontariat ŚDM ma swoją specyfikę, bo wolontariuszami są pielgrzymi, którzy swój wolny czas i umiejętności oddają do dyspozycji innym. Ich rola jest więc nieco inna niż zadania kościelnych służb porządkowych, które oczywiście, zwłaszcza w Łagiewnikach na Pielgrzymce Miłosierdzia, również były zaangażowane.

Czy może Ksiądz Biskup podać przybliżoną liczbę pielgrzymów, którzy wzięli udział w ŚDM? Wiadomo, ilu wiernych uczestniczyło w samej Mszy Połania na Campus Misericordiae w Brzegach?

Szacujemy, że w Mszy Połania uczestniczyło około 2,5–3 mln wiernych, ale w tej liczbie są zarówno pielgrzymi ŚDM, jak i osoby, które z całej Polski i krajów ościennych przyjechały po to, by spotkać się i modlić z papieżem Franciszkiem. Zarejestrowanych uczestników było około 400 tys., ale w poszczególnych wydarzeniach brało udział kilkakrotnie więcej młodych ludzi, około 1,5 mln. To potwierdza doświadczenia naszych poprzedników: na ŚDM zawsze przyjeżdża o wiele więcej osób niż to było wcześniej deklarowane. Pewnie należy to złożyć na karb spontaniczności młodych, którym udzielała się atmosfera ŚDM i w ostatniej chwili zdecydowali się, by przyjechać do Krakowa.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Piotr Tumidajski,
Jakub Wolski



Rozmowa z dowódcą operacji policyjnej o kryptonimie „Przymierze” insp. Janem Lachem, zastępcą komendanta głównego Policji

Przymierze dla bezpieczeństwa

O. Damian Andrzej Muskus OFM urodził się 6 września 1967 r. w Leżajsku. W 1986 roku rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (czyli bernardynów). W latach 1987–1993 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Bernardynów w Krakowie i w Kalwarii Zebrzydowskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk abp. Mariana Jaworskiego 12 czerwca 1993 r. Pracował jako katecheta w Kalwarii Zebrzydowskiej i duszpasterz grup młodzieżowych, a przez trzy lata był wychowawcą kleryków w seminarium oo. bernardynów. W 1998 r. obronił doktorat z nauk teologicznych na KUL, a od 2002 r. był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. W 2005 r. został kustoszem tamtejszego Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego, gdzie m.in. organizował pielgrzymkę Ojca Świętego Benedykta XVI w 2006 roku.

16 lipca 2011 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej ze stolicą biskupią Amaia. Święcenia biskupie otrzymał wraz z ks. Grzegorzem Rysiem 28 września 2011 r. w katedrze na Wawelu. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa *Ecce Mater Tua (Oto Matka twoja)*. W latach 2013–2016 bp Damian Muskus pełnił funkcję koordynatora generalnego Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Kiedy zaczęły się policyjne przygotowania do szczytu NATO, Światowych Dni Młodzieży i wizyty Ojca Świętego?

– Trwały wiele miesięcy. Zaczęliśmy już w ubiegłym roku, kiedy Komendant Główny Policji powołał zespół do przygotowania tych wielkich przedsięwzięć. Natomiast najważniejsza część procesu przygotowań zaczęła się wraz z początkiem tego roku, kiedy kierownictwo nad pracami zespołu na poziomie ministerialnym przejął sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński. Wtedy rozpoczęły się przygotowania całego resortu. W pracach brały udział wszystkie służby podległe MSWiA, a całość koordynowana była z poziomu ministerstwa. Współpraca obejmowała Biuro Ochrony Rządu, Państwową Straż Pożarną, Straż Graniczną, ministerialną Państwową Inspekcję Sanitarną, dyrektorów kluczowych departamentów MSWiA. Wszystko po to, aby prace zespołu były jak najbardziej efektywne.

► Przy takim zabezpieczeniu najbardziej widoczni są policjanci i funkcjonariusze BOR, ale w ramach operacji współpracowały służby z różnych resortów.

– Policjanci, na których spoczywał główny ciężar zabezpieczenia, byli mocno wspierani przez inne podmioty, jak choćby Służbę Celną. Jej funkcjonariusze w liczbie 160 wraz ze specjalistycznym sprzętem pomagali nam w kontrolach selektywnych. Mobilne urządzenia do kontroli bagażu są na co dzień w wyposażeniu właśnie Służby Celnej. Wspierali nas koledzy ze Straży Granicznej, choć oni mieli i tak swoje indywidualne, ustawowe zadania, związane z przywróceniem tymczasowej kontroli na granicach RP. Podczas ŚDM w trybie art. 18a ustawy o Policji wspierało nas około 600 żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, zajmujący się zarówno prewencją, jak i kontrolą ruchu drogowego.

No właśnie, Wojsko Polskie odegrało także ważną rolę przy zabezpieczeniu, zwłaszcza w podoperacji „Kontra”, w której wzięli udział żołnierze jednostek specjalnych.

– Pierwszy raz w historii został wykorzystany art. 18 ustawy o Policji, czyli wprowadzenie do działań wspierających Policję sił zbrojnych. Przy szczycie NATO było to prawie 200 żołnierzy wojsk specjalnych, z jednostek GROM, AGAT i NIL, którzy współdziałali z Biurem Operacji Antyterrorystycznych KGP. Dodatkowo żołnierze wojsk specjalnych wspierani byli komponentem logistycznym. Współpracowaliśmy także z siłami powietrznymi. Wykorzystywane były śmigłowce wojskowe Mi-17, choćby do transportu tych żołnierzy. Przy ŚDM, oprócz jednostek specjalnych, wspierało nas około 2 tys. żołnierzy w działaniach prewencyjnych, którzy ramię w ramię z policjantami zabezpieczali uroczystości w Brzegach, Oświęcimiu, Łagiewnikach czy na krakowskich Błoniach. Dodatkowo 800 żołnierzy pomagało nam przy uroczystości w Częstochowie. Wojsko po raz pierwszy przedsięwzięło szczególne środki bezpieczeństwa jeżeli chodzi o zabezpieczenie przestrzeni powietrznej. Mieliśmy jeden poważny incydent, kiedy rosyjski pilot akrobatyczny naruszył przestrzeń zamkniętą i wtedy do akcji wkroczyła dyżurna para naszych F-16 i sprowadziła intruza na lotnisko w Radomiu. Toczy się w tej sprawie postępowanie.

Oczywiście było też wsparcie, którego nie widać, czyli współpraca z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy działali po cywilnemu, także z funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wszyscy oni prowadzili działania niskoprofilowe, polegające na identyfikacji potencjalnych sprawców przestępstw o charakterze terrorystycznym, osób, które mogą stwarzać takie zagrożenia podczas uroczystości. Mówimy tu o funkcjonariuszach i żołnierzach, którzy pracowali pod przykryciem, po cywilnemu. Oni, także policjanci, typowali takie osoby i gdy były przesłanki, dokonywali zatrzymań. Oczywiście nie możemy pominąć współpracy w tym obszarze ze Służbą Kontrwywiadu Wojskowego, ale to też współpraca niewidoczna.

Newralgicznymi miejscami były dworce, gdzie bardzo widoczna była Straż Ochrony Kolei.

– To nie tylko dworce, ale także współpraca na szlakach kolejowych. Wspólne patrole policjantów z SOK-istami zabezpieczały specjalne pociągi, które dowoziły pielgrzymów ze wszystkich miast Polski do Krakowa i Częstochowy.

Mieliśmy trudną sytuację na dworcu w Krakowie związaną z ulewami, gdy opóźniały się pociągi. Jednak i na takie warianty byliśmy przygotowani. Na teren dworca, na perony, były wpuszczane te osoby, które wkrótce miały odjechać. Pozostałe oczekiwały w stworzonych wokół dworca strefach buforowych. Tam wstrzymaliśmy napływ ludzi, który był potem regulowany. Przez głośniki odczy-

tywane były w kilku językach komunikaty do pielgrzymów, aby wiedzieli, o co chodzi.

Jak ocenia Pan współpracę wszystkich służb?

– Proces współdziałania był przygotowany, ustaliliśmy plany działania, warianty postępowania, taktykę, przygotowaliśmy zaplecze logistyczne, kwatermistrzowskie, łącznościowe. To wielki nakład pracy wewnątrz Policji, natomiast równolegle toczyły się prace, by zgrać wszystkie komponenty. Podstawowym narzędziem były spotkania i ustalenia. Były też ćwiczenia zgrywające na etapie sprawdzania gotowości. Już po uruchomieniu Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie przeprowadzaliśmy także ćwiczenia zgrywające poszczególne struktury sztabowe. Jeszcze przed szczytem NATO sprawdziliśmy łączność, kanały wymiany informacji, ich drożność, komunikowanie się systemów łączności niejawnej. Po raz pierwszy w PCD mieliśmy wszystkie możliwe systemy łączności niejawnej, w tym wojskowej, jakie funkcjonują w państwie. Koordynacja była więc systematycznie zgrywana. Wszystko później zadziałało perfekcyjnie.

Nie była to pierwsza taka operacja koordynowana przez PCD, ale pierwsza o takim zasięgu. Możemy powiedzieć, że z dotychczas przeprowadzonych była to największa operacja policyjna, zwłaszcza że miała miejsce w czasach realnego zagrożenia terrorystycznego i niespokojnej sytuacji międzynarodowej?

– Wcześniejsze wizyty papieskie, zwłaszcza św. Jana Pawła II, które trwały czasami kilkanaście dni, wymagały również potężnych zabezpieczeń, ale we współczesnej historii Policji to bezsprzecznie największa operacja, większa niż zabezpieczenie Euro 2012.

Pierwsze, błędne szacunki sił mówiły, że do zabezpieczenia wystarczy kilka tysięcy policjantów w Krakowie i Częstochowie. Po analizie ryzyka zagrożeń, zwłaszcza terrorystycznych, i po zliczeniu naszych możliwości do działań skierowanych było prawie 24 tys. policjantów w Warszawie, Krakowie i Częstochowie.

To było także olbrzymie wyzwanie logistyczne, policjanci do służby byli przewożeni także koleją.

– Podczas szczytu NATO wykorzystywaliśmy bazę noclegową Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, ale także kilka hoteli w Warszawie. W stolicy zakwaterowanie było o tyle łatwiejsze, że odbywa się tu wiele dużych imprez i nie jest niczym nowym przyjazd 1,5 tys. czy 2 tys. policjantów. Natomiast w Częstochowie i Krakowie to było duże wyzwanie. Biuro Logistyki Policji KGP skoordynowało działania wszystkich komend wojewódzkich. Korzystaliśmy przede wszystkim z zakwaterowania w Szkole Policji w Katowicach, gdzie spało ponad 800 policjantów, ale też w drodze przetargów trzeba było zadbać o resztę noclegów. W efekcie funkcjonariusze spali w 37 lokalizacjach: w hotelach, szkołach, pensjonatach, także poza Krakowem. Obiekty te sprawdziliśmy, była tam kontrola Inspektora Sanitarnego MSWiA, odwiedzali je przedstawiciele związków zawodowych. Było tam zapewnione wyżywienie. Policjanci wychodzili do służby w różnych godzinach, co wymagało koordynacji wydawania posiłków.

W Policji pełnym zapleczem środków transportowych dysponują tylko oddziały prewencji Policji, musieliśmy więc znaleźć rozwiązanie, jak przemieścić kilkanaście tysięcy policjantów np. z ruchu drogowego, kryminalnych, z techniki operacyjnej czy wreszcie z nieetatowych oddziałów prewencji w rejon działań, czyli w rejon głównych uroczystości w Brzegach i na krakowskich Błoniach. Tu faktycznie wykorzystaliśmy komunikację kolejową. 28 specjalnych pociągów przewiozło funkcjonariuszy z tymczasowych loka-

lizacji, np. z Rzeszowa, gdzie zakwaterowanych było 2 tys. policjantów z NPP, do stacji Kokotów, która położona jest najbliżej Brzegów. Policjanci od razu mogli wchodzić do służby. Kierując się ekonomią, wykorzystaliśmy wszystkie, w liczbie kilkudziesięciu, autokary policyjne.

Dużym wyzwaniem było przemieszczenie kilku tysięcy płotów policyjnych z różnych komend wojewódzkich, które wygradzały miejsca zabezpieczeń. Dzięki staraniom służb logistycznych i finansowych zakupiono nowe płoty. Trzeba było przewieźć je do Krakowa, potem na trasy przejazdu Ojca Świętego. Podczas zabezpieczenia użyliśmy także 35 kilometrów lin do wygradzeń.

Podczas zabezpieczenia obowiązywała służba dwunastogodzinna, do tego dochodziły dojazdy, co z nadgodzinami?

– Dzięki rozwiązaniom specustaw policjanci pełniący służbę w ponadnormatywnym czasie uzyskują ponadnormatywne wynagrodzenie. Za nadgodziny wypracowane podczas operacji policjanci otrzymują stosowny ekwiwalent. Zobowiązuje nas do tego ustawa i środki w budżecie są na to zabezpieczone.

Przy okazji operacji udało się poczynić zakupy, które posłużą policjantom w dalszej codziennej służbie.

– Najważniejsze nabytki to sprzęt, uzbrojenie dla pododdziałów antyterrorystycznych, np. nowy specjalistyczny sprzęt dla pododdziału w Krakowie. Zostały zakupione także środki transportu, łączności. Podczas 92 przetargów wydaliśmy na zakup sprzętu 43 mln złotych. To znaczący zastrzyk dla policji małopolskiej i śląskiej.

A jak układała się współpraca ze stroną kościelną, zwłaszcza z wolontariuszami?

– Wolontariusze pracowali w całej Polsce. Kandydatów do wolontariatu przy ŚDM Policja sprawdzała, a następnie szkoliła. Zgodnie ze specustawą Policja na wniosek organizatora dokonała ponad 22 tys. takich sprawdzeń, z czego ponad 800 osobom nie wydano rekomendacji. Przeszkoliliśmy również 23 690 wolontariuszy z zakresu istniejących zagrożeń i pożądanych zachowań podczas przebiegu ŚDM, co miało duży wpływ na poziom bezpieczeństwa.

Imprez odbywających się w ramach „Dni w diecezjach” było kilkadziesiąt. W kontekście analizy zagrożeń imprezy te zostały zidentyfikowane jako cele miękkie. Wiadomo, że główny ciężar zabezpieczenia to uroczystości w Brzegach i na Błoniach, ale trzeba było pamiętać o lokalnych imprezach w diecezjach, gdzie nie mogliśmy zaangażować aż tak wielkich sił policyjnych. Właśnie dlatego ważną rolę odgrywali dobrze przeszkoleni wolontariusze, którzy wspierali Policję.

Pana sztab na czas operacji mieścił się w Legionowie, nie jest to utrudnienie? Może lepiej było go zlokalizować w Krakowie lub Częstochowie?

– PCD pełni rolę koordynacyjną w skali kraju. Oczywiście w Krakowie i Częstochowie dowodzili dowódcy poszczególnych podoperacji, którzy też mieli swoje sztaby. W tym miejscu należy podkreślić, że ustalono wiodącą rolę Policji w koordynacji działań wszelkich służb, realizowaną poprzez sztaby operacji i podoperacji „Rubin” i „Katowice”. W PCD mieliśmy na miejscu także przedstawicieli ministerstw zaangażowanych w zabezpieczenie, przedstawicieli prokuratury, inspektora sanitarnego. PCD odciąża sztaby, które na miejscu bezpośrednio dowodzą podoperacji. Lokalizacja w Legionowie jest dobra i sprawdzona. Po raz pierwszy w ramach podoperacji „Rozpoznanie” w PCD zostało umiejscowione Cen-



Inspektor Jan Lach, dowódca operacji „Przymierze”, na spotkaniu z papieżem Franciszkiem w Pałacu Arcybiskupów w Krakowie

trum Gromadzenia, Weryfikacji i Analizy Informacji (Centrum GWA), które byłoby uruchomione w przypadku wystąpienia gwałtownych zdarzeń lub innych działań przestępczych zagrażających życiu i zdrowiu ludzkiemu na skalę masową.

Przygotowując się do zabezpieczenia szczytu NATO i ŚDM, rozmawialiśmy z policjantami z innych państw o potencjalnych zagrożeniach, w tym terrorystycznych, ale też o organizacji pracy innych policji. Podczas jednej z wizyt nad Loarą francuscy koledzy wskazywali na trudności w zbieraniu informacji po zdarzeniu masowym, mam tu na myśli zamachy terrorystyczne, które miały miejsce w Paryżu. Okazało się, że w ciągu jednej doby na różne numery telefonów policji francuskiej wpłynęło wtedy kilkanaście tysięcy informacji. Nie było możliwości kanalizowania ich w jedno miejsce i analizy, a co za tym idzie, ich wykorzystania. Komendant Andrzej Szymczyk podjął zatem decyzję, że w ramach podoperacji „Rozpoznanie” powstanie centrum do obsługi informacji w przypadku zdarzenia masowego. Ono nie zostało, na szczęście, wykorzystane, natomiast było przygotowane i w każdej chwili gotowe do uruchomienia. Centrum składa się z dwóch komponentów: pierwszy zbiera informacje – byliśmy przygotowani do uruchomienia kilku infolinii, których numery podałyby wszystkie media ogólnopolskie, i tam 20 funkcjonariuszy zbierałoby informacje; drugi komponent ma charakter analityczny – przygotowani byli analitycy kryminalni, którzy przesiewaliby informacje, analizowali je i przekazywali do realizacji odpowiednim komórkom. Myślę, że to rozwiązanie zagości na trwałe przy realizacji takich operacji.

Operacja „Przymierze” zakończyła się 3 sierpnia, które jej momenty były najtrudniejsze?

– Przygotowani byliśmy na wiele wariantów. Na przykład zmiana sposobu przemieszczania się papieża nie była dla nas momentem trudnym. Na każdym etapie podróży Ojca Świętego po Polsce mieliśmy przygotowane różne rozwiązania. Trasy podstawowe i zapasowe były i tak zabezpieczone już do czasu wcześniej, więc dla Policji nie było to problemem.

W trakcie tej operacji zabezpieczaliśmy także przejazd parlamentarzystów na Jasną Górę autokarami, a następnie na uroczystość w Brzegach.

Nie było pojedynczych elementów trudnych, które by nas zaskoczyły. Natomiast operacja była prowadzona pod dużą presją zagrożeń terrorystycznych. Zostały wprowadzone nowe środki techniczne. Po raz pierwszy na taką skalę została rozbudowana

operacja „Kontra”, dowiedziona przez dyrektora BOA KGP, który po pierwsze – w jednym ręku skupił wszystkie siły antyterrorystyczne Policji, po drugie – odpowiadał za realizację wszystkich sprawdzeń minersko-pirotechnicznych na terenie garnizonów małopolskiego i śląskiego. Po trzecie – koordynował współpracę z wojskami specjalnymi tak, aby w przypadku konieczności działań bojowych łańcuch dowodzenia skrócony był do minimum.

Podczas zabezpieczenia mieliśmy np. ataki hakerskie, które były na bieżąco neutralizowane. Jeden z nich dotyczył KGP. Pojawiła się także „zhakowana” strona w internecie, informująca o tym, że doszło do zamachu terrorystycznego na krakowskim Rynku, że zginęło 11 osób, a 40 zostało rannych. Bardzo szybko, wspólnie z ABW, dokonaliśmy zablokowania strony, a sprawca – 19-letni mieszkaniec jednej z podkrakowskich miejscowości – tego samego dnia został zatrzymany. Dostaliśmy kilkadziesiąt informacji o podłożonych ładunkach wybuchowych, w wyniku czego zostały zatrzymane 23 osoby. Zatrzymano także obywatela Austrii, który jako pierwszy został wydalony w oparciu o nową ustawę antyterrorystyczną, gdyż istniały poważne przesłanki, że może on stanowić realne zagrożenie podczas ŚDM. Mieliśmy dużo takich operacyjnych informacji.

A podróż papieża tramwajem na Błonia wśród niepełnosprawnych pielgrzymów? Przecież nawet na czas przejazdu papieskiej kolumny wyłączana jest sieć trakcyjna na poprzecznych ulicach, a przy takiej rzeszy wiernych idących z wysokimi transparentami i flagami tym bardziej?

– Tak naprawdę zajmowało się tym Biuro Ochrony Rządu. Policja nie partycypowała bezpośrednio w tym zabezpieczeniu. Oczywiście było rozpoznanie pirotechniczne i cały przejazd był pod czujnym okiem posterunków obserwacyjno-snajperskich z BOA KGP.

Widziałem w praktyce, jak dobrze zadziałały punkty kontroli selektywnej, podczas których znaleziono noże, pałki, pojemniki z gazem. To także owoc współpracy służb.

– Każdy taki punkt wyposażony był w przewoźne urządzenie do prześwietlania bagażu, które są w wyposażeniu Służby Celnej. Na przedpolu pracowali funkcjonariusze CBŚP i policjanci służb kryminalnych, którzy typowali osoby do takiej kontroli. Sprawdzali je funkcjonariusze Służby Celnej, legitymowali policjanci. Obok stali żołnierze Żandarmerii Wojskowej, którzy wyposażeni byli w spektrometry i właśnie dzięki temu został zatrzymany młody człowiek, który usiłował wnieść na Błonia komponenty do budowy ładunku wybuchowego. System selektywny bardzo dobrze zadziałał. Ujawniono nie tylko noże, ale także kastety, maczety czy ręczne miotacze pieprzu, a nawet duży pojemnik z gazem.

Przy takiej operacji nieodzowna jest współpraca międzynarodowa.

– Tak, zaprosiliśmy policjantów z innych krajów, którzy pracowali wśród pielgrzymów i w PCD, ale tu trzeba się jeszcze cofnąć do przygotowań. Biuro Kryminalne KGP sekwencyjnie przygotowywało analizy ryzyka. Ono kanalizowało rozpoznanie prowadzone przez CBŚP oraz Biuro Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP. Dzięki współpracy międzyinstytucjonalnej ABW zbierała informacje z pozostałych służb: z Agencji Wywiadu, ze Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ze Służby Wywiadu Wojskowego i takie spójne meldunki do Biura Wywiadu Kryminalnego KGP napływały.

Współpraca międzynarodowa to także bieżąca wymiana informacji z Interpolem i Europolem. Ich przedstawiciele pracowali w PCD na rzecz polskiej Policji, wykorzystując międzynarodowe bazy danych.

Policja zyskała dużą sympatię wśród młodych pielgrzymów, robione były wspólne zdjęcia, machano do policyjnych śmigłowców, policjantów schodzących z zabezpieczenia witały oklaski i skandowane „Dziękujemy, dziękujemy!”.

– Lotnictwo Policji było bardzo ważnym elementem zabezpieczenia. Zarówno w Warszawie, Częstochowie, jak i Krakowie mieliśmy stale w powietrzu 2 bądź nawet 3 śmigłowce. Na pokładzie Mi-8 i „Sokoła” były w pełnej gotowości zespoły bojowe AT. Stale mieliśmy z powietrza przekaz obrazu, co pozwalało doskonale kontrolować sytuację. Tylko podczas podoperacji „Rubin” i „Katowice” 6 naszych śmigłowców wylatało 153 godziny.

W Warszawie policjanci ruchu drogowego pokazali mistrzostwo świata, jeżeli chodzi o wykonanie eskort policyjnych. Podczas całej operacji było ich ponad 700.

Oprócz zabezpieczenia kryminalnego i prewencyjnego policjanci spełniali także funkcję pomocową. Byli wsparciem dla pielgrzymów. Wszyscy mieli mapy z podstawowymi informacjami dla pielgrzymów, więc nawet ci, którzy nie byli z Krakowa, mogli odpowiednio pokierować młodych ludzi. Trzeba to jasno powiedzieć – policjanci w Krakowie budowali wizerunek opiekuńczej Policji, która pełni służebną rolę w stosunku do społeczeństwa. Funkcjonariusze udzielali pierwszej pomocy przedmedycznej, pomagali w tym zakresie strażakom, dostarczali osoby z urazami lub po zasłabnięciu do punktów medycznych.

Czym osobiście dla Pana było dowodzenie tak dużą operacją, która zapewniła bezpieczeństwo tylu osobom w tak różnych lokalizacjach, w tym Ojcu Świętemu; przed wylotem Jego Świątobliwości miał Pan okazję spotkać się z papieżem Franciszkiem?

– Mając okazję przyjrzeć się z bliska zaangażowaniu i poświęceniu wszystkich biorących udział najpierw w przygotowaniu, a później w realizacji operacji „Przymierze”, jeszcze mocniej utwierdziłem się w przekonaniu, że polska Policja jest w pełni profesjonalna, że pracują w niej wspaniali ludzie oraz że może przez to realizować zadania na najwyższym światowym poziomie.

Mam również satysfakcję, że w zabezpieczeniu wykorzystaliśmy wiele nowych rozwiązań, o których wspominałem wcześniej. Przypomnę, że dotyczyło to m.in. wiodącej roli Policji w koordynacji działań wszelkich służb biorących udział w zabezpieczeniu ŚDM, wprowadzeniu nowego, bardziej sprawnego systemu dowodzenia siłami antyterrorystycznymi, prowadzenia w szerokim zakresie działań niskoprofilowych, praktycznym wsparciu działań Policji jednostkami wojsk specjalnych, powstaniu Centrum GWA, wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu dostępnego obecnie w kraju. Te przedsięwzięcia sprawdziły się i zapewne będą wykorzystywane w kolejnych dużych operacjach policyjnych.

Dla mnie osobiście natomiast to wielki zaszczyt i honor być dowódcą największej w historii polskiej Policji operacji zabezpieczającej. Chciałbym też bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy pracowali przy operacji „Przymierze”. Dowódcy są ważni i spełnili swoje zadania, ale tak naprawdę sukces tej operacji zapewniło tysiące policjantów, którzy często po kilkanaście godzin dziennie, w trudnych warunkach, w skwarze i podczas ulew, w dzień i w nocy pełnili służbę na ulicach. Tak naprawdę to oni są autorami i bohaterami sukcesu zabezpieczenia szczytu NATO, ŚDM i wizyty papieża. Dziękuję wszystkim.

– Gratuluję i dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Marek Krupa



Reprezentacja i ochrona

Na co dzień na motocyklach BMW R1200RT patrolują ulice Warszawy. Gdy zachodzi potrzeba, asystują odwiedzającym nasz kraj: prezydentom, monarchom, dostojnikom różnego szczebla. Nawet papieżom.

Mowa tu o osiemnastu policjantach stołecznej drogowki, funkcjonariuszach V i VI Sekcji Kontroli Ruchu Drogowego WRD KSP, członkach Motocyklowej Asysty Honorowej (MAH), powołanej do życia zarządzeniem nr 1385 z 2009 r. Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form wykonywania przez policjantów zadań związanych z realizacją eskort policyjnych (Dz.Urz. KGP nr 15, poz. 69). Dziś tworzą dwa dziewięcioosobowe zespoły, które działają wymiennie, w zależności od potrzeb. Od początku dowodzi nimi nadkom. Marcin Sygocki, który jest kierownikiem sekcji V.

W lipcu i sierpniu br. formacja nadkom. Sygockiego uczestniczyła w zabezpieczeniu dwóch światowej rangi uroczystości, których organizację powierzono Polsce: w szczyt NATO w Warszawie oraz wizycie papieża Franciszka w Polsce z okazji Światowych Dni Młodzieży.

Na szczyt NATO zjechali do naszej stolicy szefowie państw i rządów, ministrowie spraw zagranicznych oraz ministrowie obrony 28 państw. W sumie około 2,5 tys. delegatów, a wraz z nimi przeszło 1,5 tys. dziennikarzy relacjonujących to wydarzenie. Warszawa stała się na dwa lipcowe dni najważniejszym miastem świata. I chyba najbezpieczniejszym, dzięki

wprowadzeniu odpowiednich sił i środków. Wśród tych sił znaleźli się też policjanci z MAH, którym powierzono honorową eskortę zagranicznych VIP-ów podczas ich przemieszczania się po Warszawie.

– Podczas wizyty papieża Franciszka mieliśmy dużo więcej pracy – mówi nadkom. Marcin Sygocki. – Towarzyszyliśmy mu od 27 lipca, kiedy wylądował na lotnisku w Balicach, do momentu odlotu, 31 lipca. Przez te kilka dni przejechaliśmy w sumie około dwa tysiące kilometrów, głównie w „wachlarzu”. Ale były też sytuacje, że papież zmieniał decyzję i rezygnował ze śmigłowca, przesiadając się do samochodu. Wtedy tylko eskortowaliśmy przejazd, aby zdążyć na wyznaczoną godzinę rozpoczęcia uroczystości. Tak się zdarzyło m.in. 27 lipca, kiedy papież pielgrzymował z Krakowa na Jasną Górę, i dwa dni później, gdy wracał z Oświęcimiem do Krakowa.

Nagle zmiany środka transportu przez papieża, spowodowane załamaniem pogody, były jednak niczym w porównaniu z przepiękającym słońcem, które niemiłosiernie grzało ochotników z Motocyklowej Asysty Honorowej.

Przez 5 dni znajdowali się w papieskiej służbie, delegowani do wypełnienia szczytnej misji. Patrzył na nich cały świat, podziwiając ich perfekcyjną technikę jazdy na ciężkich maszynach. I to w różnych konfiguracjach i sytuacjach. ■

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. Ryszard Sitarski/BOR

W „papieskiej misji” uczestniczyli: nadkom. Marcin Sygocki, podkom. Marcin Woźniak, starsi aspiranci: Paweł Kot, Dariusz Miąsko, Piotr Nowakowski, Łukasz Warpas, Robert Więsek, Marek Zalewski, Łukasz Ziemia oraz sierż. sztab. Konrad Szpak.



„Wszyscy pokazaliśmy, że jako formacja jesteśmy blisko ludzi, dla których zakładamy nasze mundury. Zarówno w Brzegach, w Krakowie, w Częstochowie, jak i w Katowicach – wszędzie widziałem Waszą ogromną chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi”.

nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji